

ISSN 1231-7535

PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE

SIERPIEŃ
WRZESIEŃ
2005
Nr 8-9 (187-188)

Nasze
Sprawy



NEILPRYDE

WAVE



NEILPRYDE

Diagnoza sytuacji i dalsza strategia działania s. 5

XIII Walne Zgromadzenie KIG-R w CKiR w Konstancinie dokonało podsumowania działalności Izby w roku ubiegłym i zaprezentowało priorytetowe działania na przyszłość



Praca, jakość, solidarność źródłami sukcesu s. 6

Spółdzielnia SNB w Białymstoku dzięki jasno określonej koncepcji rozwoju firmy i wspierania zatrudnienia inwalidów godzi wymogi gospodarki rynkowej z misją społeczną



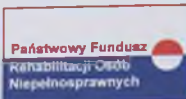
O przyszłości systemu bez uprzedzeń s. 10

Prezentacja propozycji Porozumienia Branżowego – w ramach pierwszej z zamierzonego cyklu dyskusji redakcyjnych na temat przyszłości systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce



Nowe i zmienione programy PFRON s. 18

Omówienie przyjętych do realizacji przez Radę Nadzorczą PFRON nowych programów oraz informacja na temat zmian wprowadzonych w programach już realizowanych



Z myślą o człowieku s. 24

Rekomendujemy sanatorium Nida-Zdrój w Busku Zdroju, jako jeden z najlepiej wyposażonych i przyjaznych ośrodków sanatoryjno-rehabilitacyjnych w kraju



Z nadziejami na sukcesy s. 38

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w lekkiej atletyce w Wiśle to nie tylko kolejny sprawdzian, ale przede wszystkim ważny punkt kalendarza tegorocznych imprez sportowych



A na tym Rynku w Krakowie s. 40

Relacja z Pierwszego Ogólnopolskiego Festiwalu Zaczarowanej Piosenki dla Osób Niepełnosprawnych oraz wielkiego festynu integracyjnego z udziałem gwiazd sportu i estrady



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Stan i perspektywy systemu rehabilitacji zawodowej – wywiad z Romanem Sroczyńskim prezesem Zarządu PFRON
- 35-lecie Przedsiębiorstwa SIMET SA w Jeleniej Górze
- IV Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla WTZ – rozstrzygnięcie i wernisaż
- Orlen Polish Open – turniej tenisa na wózkach
- Szabla Kilińskiego – puchar świata w szermierce na wózkach

Za demokratycznym państwem bez wynaturzeń

W momencie zamykania tego numeru mamy jeszcze sezon urlopowy – co znajduje odzwierciedlenie w jego zawartości – a raczej jego schyłek, w fazę schyłkową wchodzi też miłośnicie (?) nam panujące najważniejsze władze publiczne: parlament, prezydent i rząd. Czy będziemy je dobrze wspominać? Chyba niekoniecznie. Kadencje te kończy podpisanie przez prezydenta ustawy nadającej górnikom szczególne przywileje emerytalne oraz zawetowanie ustawy o zwrocie podatku VAT za materiały budowlane, który to zwrot solennie obiecywano nowelizując ustawę „watowską”. W tym kontekście nie może dziwić nadanie prezydentowi przez niektóre media miana „prezydenta wszystkich górników”. Najgorsze zaś jest to, że ta bardzo kosztowna dotacja państwa – czyli obywateli! – do państwowego górnictwa, została dosłownie wywalczona przy pomocy kilofów, przy znacznym wsparciu polityków. Może to wskazówka dla inwalidów i innych środowisk zawodowo i społecznie marginalizowanych w jaki sposób mają dochodzić swych słusznych praw?

Zwłaszcza że zmieniona w ostatniej chwili ustawa o emeryturach i rentach z FUS przewiduje, że renty z tytułu niezdolności do pracy byłyby przyznawane na czas określony, nie dłuższy niż 5 lat, a rentobiorcy prowadzący działalność gospodarczą będą podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Ten ostatni zapis praktycznie wyeliminuje z rynku pracy te osoby niepełnosprawne, które miały odwagę się samozatrudnić, bo nie udźwigną tych dodatkowych kosztów. Po co zatem nakłaniano je do podjęcia działalności gospodarczej, po co przyznawano im ze środków PFRON niskooprocentowane i umarżalne pożyczki na ten cel?

Zaś na zapowiedź próby odrzucenia przez Sejm prezydenckiego weta do zwrotu podatku VAT od materiałów budowlanych, wysocy urzędnicy resortu finansów zareagowali z wroczonym sobie wdziękiem: szantażem, że podniosą o 25 groszy – i tak koszmarnie wyśrubowaną – akcyzę, na litrze benzyny oraz oleju napędowego!

I to się nazywa państwo prawa, działające w imieniu i na rzecz obywateli? Proszę wybaczyć mi tę gorycz, ale w tle, czyli w nieodległej przeszłości jawią się widma licznych afer i zwyczajnych szwindli na styku polityki i gospodarki, z wiodącym udziałem „wybrańców narodu” skazanych prawomocnymi wyrokami, zapaść opieki zdrowotnej, jawią się widma Pęczaka, Łapińskiego, Naumana, Jakubowskiej, Rywina, Jagielły, Sobotki, Kuny, Żagla i wielu innych. Niektóre z tych afer bezlitośnie obnażyły przerażające kulisy tworzenia prawa, a jego radosna i niekompletna nadprodukcja generowała chaos, oddając związanych obywateli i przedsiębiorców we władanie urzędniczych interpretacji.

dokończenie na str. 15

Na okładce:

Migawki

z aktywnego wypoczynku

fol.: ina-press, Fundacja Ducha,
PODAJ DALEJ, Start Poznań

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221.5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 26.08.2005 r.

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Najlepsze projekty z zakresu rehabilitacji zawodowej

PFRON ogłosił w marcu pierwszą edycję konkursu pod nazwą „Dobre praktyki” – na najlepsze przedsięwzięcia z zakresu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych skierowany do wszystkich organizacji pozarządowych.

Zgłoszono do niego 24 projekty tylko z 8 województw, co może świadczyć o trudności w realizacji tych zadań. Komisja konkursowa składająca się przedstawicieli Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych i PFRON przyjęła wysokie kryteria oceny zgłoszonych projektów, biorąc pod uwagę nowatorstwo, możliwość multiplikacji, kompleksowość oraz efektywność.

Spośród nadesłanych projektów komisja wybrała 10, które spełniały założone kryteria oceny. Laureaci wyłonieni w konkursie otrzymali podczas uroczystej konferencji 30 czerwca dyplomy i okolicznościowe statuetki autorstwa Andrzeja Grzelachowskiego „Agi” – niepełnosprawnego artysty. Wręczali je Roman Sroczyński – prezes Zarządu PFRON i Leszek Stanisław Zieliński – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Uroczystość uświetnił występ artystyczny – minirecital Grażyny Łapińskiej.

Projekt „Dobre praktyki” realizowany jest w ramach Działania 1.4 SPO RZL Schemat b), którego celem jest



W uroczystości udział wzięli (od prawej) prezes Roman Sroczyński, minister Leszek Zieliński i Marian Leszczyński – zastępca prezesa Zarządu PFRON



Dyplom otrzymuje Tadeusz Krasoń, szef Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych

Jest on współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Założonym wskaźnikiem oddziaływania projektu będzie wzrost liczby przedsięwzięć, których celem jest aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych. Zakłada się, że liczba takich projektów dofinansowywanych ze środków krajowych wzrośnie dwukrotnie.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych nie biorących udziału w konkursie będą mieli możliwość wyboru przedsięwzięcia, z którym zapoznają się szczegółowo, i przeanalizowania poszczególnych aspektów jego realizacji. Nagrodzone projekty zostaną przedstawione w cyklu 13 dwudniowych seminariów, które będą zorganizowane na terenie całego kraju do końca 2005 roku, z udziałem autorów projektów i zainteresowanych przedstawicieli organizacji pozarządowych.



Laureaci konkursu



Występ Grażyny Łapińskiej

rozwijanie i poprawa skuteczności działań podejmowanych przez organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych, zwiększających aktywność zawodową osób z orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Organizatorzy zapowiadają ogłoszenie drugiej edycji konkursu na początku 2006 roku.

(Dario)
fot. Nutka, ina-press

Krótki opis nagrodzonych projektów

Lp.	Nazwa organizacji	Nazwa projektu	Skrócony opis przedsięwzięcia
1.	Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach	Przygotowanie osób z dysfunkcją wzroku do wejścia na otwarty rynek pracy	Kompleksowe działanie polegające na przygotowaniu osób niewidomych i słabowidzących do wejścia na otwarty rynek pracy. Projekt przewiduje pomoc począwszy od szkoły podstawowej kończąc na monitorowaniu zatrudnienia.
2.	Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych	Program wspomaganego zatrudniania osób niepełnosprawnych – TRENER (projekt pilotażowy)	Indywidualna opieka trenera nad niepełnosprawnym pracownikiem prowadząca do całkowitego usamodzielnienia się podopiecznego. Projekt prekursorski – realizowany w czasie, gdy nikt w Polsce nie słyszał jeszcze o filozofii pomocy w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych.
3.	Stowarzyszenie „Niepełnosprawni dla środowiska EKON”	EKO-PRACA (projekt pilotażowy)	„Zielone miejsca pracy” dla osób niepełnosprawnych zmieniły światopogląd ekologiczny mieszkańców sprzątanymi osiedli. W efekcie ponad 918 ton odpadków opakowaniowych nie trafiło na wysypisko.
4.	Fundacja Aktywnej Rehabilitacji	Wspieranie kształcenia osób niepełnosprawnych w formach szkolnych w zawodach umożliwiających zdobycie zatrudnienia w trybie telepracy	Ułatwienie osobom niepełnosprawnym ruchowo (para- i tetraplegia) uzyskania zatrudnienia w trybie telepracy. Projekt adresowany do osób, które nie wierzyły w jakiegokolwiek możliwości aktywności zawodowej. Umożliwia on pracę każdemu niepełnosprawnemu dzięki wykorzystaniu najnowszej technologii.
5.	Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo	Edukacja, aktywizacja zawodowa, komunikacja społeczna, doradztwo, zatrudnienie – fundacyjny system przeciwdziałania marginalizacji osób niepełnosprawnych	Od edukacji przez wolontariat do zatrudnienia. Warunkiem zatrudnienia z reguły jest doświadczenie zawodowe – projekt fundacji pomaga w jego uzyskaniu.
6.	Zespół Regionalny Koalicji na rzecz Zdrowia Psychicznego	Sekcja Rynku Pracy w Warszawskim Domu pod Fontanną	Promowanie i tworzenie miejsc zatrudnienia przejściowego. Minikluby pracy to płynne wejście osób niepełnosprawnych z upośledzeniem umysłowym na otwarty rynek pracy – „Twarzą w twarz z rynkiem pracy”.
7.	Polski Związek Głuchych Oddział Mazowiecki w Warszawie	Sieć asystentów – tłumaczy języka migowego realizujących usługi z zakresu zatrudnienia osób niepełnosprawnych	Tłumacze języka migowego są asystentami osób niesłyszących, mobilizującymi ich do aktywności zawodowej i pomagającymi w adaptacji w konkretnym środowisku pracy. Idea projektu podobna do wrocławskiego TRENERA, z tym że precyzyjnie dostosowana do potrzeb osób niesłyszących.
8.	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Szczecinie	Rozwój społeczeństwa obywatelskiego poprzez przygotowanie osób z niepełnosprawnością intelektualną do pracy w zakładach aktywności zawodowej	Prowadzenie Karty Predyspozycji Zawodowych oraz Arkusza Obserwacji na stanowisku pracy ułatwiło dobór właściwego stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej intelektualnie. Idea projektu oparta na współpracy i wykorzystaniu doświadczeń partnera z Niemiec.
9.	Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym	Rehabilitacja zawodowa młodych osób głuchoniewidomych (program pilotażowy)	Pomoc osobom głuchoniewidomym w znalezieniu pracy na otwartym rynku pracy. Dobór działań dostosowywany do specyfiki niepełnosprawności.
10.	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Stargardzie Szczecińskim	Utworzenie i prowadzenie Zakładu Aktywności Zawodowej „Centralna Kuchnia”	Osoby niepełnosprawne intelektualnie sprawdzają się w pracy w systemie „Menu Mobil”, tj. w przygotowywaniu zbiorowych posiłków i dostarczaniu ich do klienta w izotermicznych pojemnikach. Projekt prekursorski dla idei zakładów aktywności zawodowej w Polsce.

Diagnoza sytuacji i dalsza strategia działania

Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie 24 czerwca gościło wielu znakomitych gości z okazji XIII Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Poza kwestiami statutowymi i formalnoprawnymi pojawiło się na nim kilka wątków niewątpliwie wartych zaprezentowania Czytelnikom „Naszych Spraw”.

Po dokonaniu przewidzianych regulaminem czynności wstępnych i powitaniu gości honorowych referat sprawozdawczo-programowy wygłosił prezes KIG-R **Włodzimierz Sobczak**. Przedstawiając działalność Izby w roku ubiegłym, skoncentrował się na trzech podstawowych sferach: reprezentowaniu interesów członków na zewnątrz, wspieraniu ich działalności gospodarczej i rehabilitacyjnej oraz działaniach Izby zmierzających do jak najpełniejszego wykorzystania szans polskich przedsiębiorców wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. W pierwszej z nich – z oczywistych powodów – dominantą stały się działania związane z projektem ustawy o rehabilitacji, który został przedstawiony przez stronę rządową w pierwszym kwartale ub. roku. Ponieważ jego założenia i kierunki były niekorzystne dla samych osób niepełnosprawnych, jak i dla przedsiębiorców je zatrudniających Izba konsekwentnie, przy dużym nakładzie pracy i czasu, zwalczała jej ówczesny kształt. Sprzymierzeńcami w tej kampanii były inne organizacje osób niepełnosprawnych, m.in. PZN, PZG, PTKW, PSOOU i wiele innych. Fiasko wielokrotnie podejmowanych negocjacji z Biurem Pełnomocnika i min. Leszkiem Zielińskim sprawiło, że ostatecznie jedyną pozostającą drogą, stał się kategoryczny sprzeciw wobec całego projektu, mimo świadomości, że po wejściu Polski do UE wiele kwestii w dotychczasowej ustawie wymaga dostosowania i sprecyzowania. Patrząc z dzisiejszej perspektywy spory trwały ponad rok, angażując czas organizacji pozarządowych i administracji państwowej. Dopiero w maju 2005 roku

sejmowa Komisja Nadzwyczajna kierowana przez Wiesława Kaczmarska w pierwszym czytaniu zajęła jednoznacznie postawę odrzucając projekt, co środowisko osób niepełnosprawnych i ich pracodawców odebrało z dużą satysfakcją i za co prezes Sobczak podziękował obecnej na sali posłance Alicji Murynowicz.



W prezydium Zgromadzenia od lewej: Edmund Pazurek, Bogusław Sędzicki i Ryszard Zyskowski



Goście XIII Walnego Zgromadzenia, na pierwszym planie prezes W. Sobczak

Równolegle – w tym samym obszarze – prowadzono stały dialog z Biurem Pełnomocnika w sprawie rozwiązań dotyczących systemu obsługi dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, czego wynikiem było porozumienie podpisane z min. Krzysztofem Paterem,

którego Izba była jednym z czterech sygnatariuszy. Dzięki temu udało się zachować ulgę we wpłatach na ZUS przy wyborze zryczałtowanej formy dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Jedno z kilku stanowisk przyjętych przez Radę Izby w tych kwestiach stało się źródłem kontrowersji i punktem mocno zapalnym między Izba a min. Zielińskim. Prezes Sobczak wyraził jednak nadzieję, że z nowymi władzami parlamentarnymi i administracją państwową Izba nawiąże kontakty bardziej merytoryczne, wolne od emocjonalnych uprzedzeń.

We wszystkich żywotnych dla środowiska kwestiach KIG-R współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi i instytucjami. Szczególnie ważne są kontakty z Krajową Radą Konsultacyjną ds. Osób Niepełnosprawnych, która od początku zaangażowała się w walkę przeciwko założeniom rządowych zmian do ustawy. Do autopoprawy wypracowała wręcz własne propozycje, nawet konkretnych przepisów. Jest to szczególnie cenne, jeśli zważyć, iż w Radzie zasiadają przedstawiciele różnych środowisk, reprezentujących szerokie spektrum interesów i potrzeb, zatem wypracowanie wspólnych propozycji należy ocenić jako duży sukces. Warto przy tym przypomnieć, że w pracach rządowych nad ustawą również stanowisko Rady Konsultacyjnej nie zostało uwzględnione...

Równie cenna dla Izby jest współpraca z Krajową Izbą Gospodarczą. W jej ramach KIG-R przekazuje pracodawcom z otwartego rynku pracy swoje doświadczenia w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i korzystania z dofinansowania do ich wynagrodzeń. Izba korzysta także z możliwości uczestniczenia w dużym, profesjonalnym projekcie KIGNET – utworzenia standaryzowanej sieci usług dla przedsiębiorców w różnych obszarach. Umożliwi on wymianę doświadczeń zarówno pomiędzy izbami branżowymi, jak i regionalnymi w Polsce. W przyszłości KIGNET

dokończenie na str. 8

Praca, jakość, solidarność źródłami sukcesu

Transformacja gospodarcza i niedociągnięcia systemu subsydiowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych z najcięższymi dysfunkcjami spowodowały, że znacząca część spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych boryka się z poważnymi trudnościami, a część tych przedsiębiorstw wręcz zniknęła z mapy gospodarczej. Szczególnie dotyczy to zatrudnienia osób niewidomych i niedowidzących, które na przestrzeni ostatniego 15-lecia zmalało o około 80 proc. Są na szczęście wyjątki, a na jedną z takich enklaw natrafiliśmy na Podlasiu.



Jest nią Spółdzielnia SNB w Białymstoku, która powstała w 1951 roku z inicjatywy podlaskich działaczy Polskiego Związku Niewidomych. Motorem tego przedsięwzięcia był Józef Stroiński, który przybył na ten teren z Lublina.

Początki to oczywiście produkcja szczonek, a ówczesne warunki pracy trudne są dziś do wyobrażenia. To były pomieszczenia, które równocześnie pełniły rolę hali produkcyjnej i hotelu, podzielone jedynie prowizorycznymi przepierzeniami. To swoiste skoszarowanie wynikało z faktu, że sporo inwalidów wzroku wywodziło się spoza terenu samego miasta.

– Z dzisiejszej perspektywy jako ciekawostkę mogę przytoczyć fakt – mówi **Ryszard Zyskowski**, prezes Zarządu Spółdzielni – że miał miejsce szturm milicji na budynek zajęty przez niewidomych zdeterminowanych w znalezieniu miejsca do pracy, na co nie uzyskali oni zezwolenia ówczesnych władz. Wynik nie był trudny do przewidzenia i ten sposób pozyskania siedziby nie wypalił.

Produkcja szczonekarsko-pędzlarzarska była od dawna „przypisana” osobom z dysfunkcją wzroku, nietypowy był natomiast surowiec: kacze i gęsie pióra, później naturalne



Prezes Ryszard Zyskowski

włosie. Szybko wprowadzono również wytwarzanie powrozów i postronków, powszechnie używanych w pracach rolniczych, co też często odbywało się „pod chmurką”. Spółdzielnia miała też własne gospodarstwo rolne w Opartowie k. Rajgródu.

Stosunkowo wcześniej rozpoczęto produkcję form do wypieku ciast, których asortyment był systematycznie rozszerzany, on też dominują w aktualnej strukturze sprzedaży Spółdzielni, stanowiąc 70 proc., z czego 34 proc. jest przeznaczane na eksport. Jego kierunki są bardzo zróżnicowane, dominują Rosja, Ukraina, Litwa i Słowacja, są również Niemcy, Francja, Hiszpania, a nawet Grecja. Nowoczesna technologia, wysoka jakość potwierdzona atestami Państwowego Zakładu Higieny oraz otwartość na potrzeby rynku sprawiają, że wyroby te znajdują szeroki krąg nabywców, a ich oferta jest systematycznie poszerzana.

– Chciałbym dodać – rozwija temat prezes Zyskowski – że przez parę lat realizowaliśmy ciekawy kontrakt z kontrahentem koreańskim, z przeznaczeniem naszych form do pieczenia ciast na rynek japoński. Były to długie serie wyrobów, co było bardzo korzystne z punktu widzenia produkcji, jednak odbiorca był

bardzo wymagający, a proces uzgodnień był bardzo szczegółowy i czasochłonny. Warunki te zostały przez nas spełnione, nie było też żadnych reklamacji. Mimo że kontrakt ten zakończył się, wysokie wymagania klienta „pchnęły” firmę do przodu, przyczyniły się do jej rozwoju technologicznego i organizacyjnego. Ta wiedza i umiejętności są aktualnie bardzo przydatne przy współpracy z dużymi sieciami handlowymi, które również są bardzo wymagające. Długo przygotowaliśmy się do dostaw dla międzynarodowej sieci Auchan, o stopniu komplikacji których najlepiej świadczy fakt, że umowa ma objętość 46 stron! – podkreślił prezes.

Drugą grupą wytwarzanych wyrobów, obejmującą w strukturze sprzedaży 23 proc., są szaszarki do łazienek i na balkon – podwieszane, z prętami lub sznurkami oraz suszarki rozkładane, a jej uzupełnieniem są trzepaczki do dywanów i szczotki przemysłowe dla włókiennictwa.

Ze względu na dynamiczny wzrost sprzedaży wynoszący rokrocznie kilkanaście procent obiekty SNB systematycznie rozbudowywano. Ostatnia inwestycja, której koszt wyniósł ok. 2 mln zł, to poszerzenie hali produkcyjnej o 6 m. na długości 80 m.

Aktualnie SNB zatrudnia 270 osób, z czego 60 proc. stanowią niewidomi ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, zaś wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi ogółem 72 proc.

Spółdzielnia należy do największych w kraju pracodawców inwalidów wzroku, którzy w ramach Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej tworzą nieformalną sekcję. – Inicjatorem powołania tej sekcji – wyjaśnia R. Zyskowski – był Marian Leszczyński, pełniący wówczas funkcję dyrektora KIG-R.



SNB – prócz normalnej działalności gospodarczej – prowadzi również placówki już dość nietypowe w aktualnej strukturze zakładów pracy chronionej – hotel, warsztaty terapii zajęciowej i przychodnię rehabilitacyjną. Najmłodszą z nich jest WTZ, który powołano z myślą o osobach, które ze względu na obecność wielu schorzeń sprzężonych nie są i nie będą w stanie pracować zarobkowo. W zajęciach w tej placówce funkcjonującej już 12 lat udział bierze 22 uczestników, zatrudnienie kadry wynosi zaś 7 etatów.

Hotel powstał wraz z obiektami Spółdzielni, która przed laty prowadziła szeroki nabór osób niewidomych z całego regionu, umożliwiając im w ten sposób samodzielne funkcjonowanie.

Przychodnia prowadzona jest w znacznie mniejszym niż ongiś zakresie, ze względu na radykalne zmniejszenie środków ZFRON, które zostały skierowane na Fundusz Zdrowia. Wpływ na ten stan miał też brak jasnych reguł prawnych określających kierunki wydatkowania środków tego funduszu. Przychodnia zapewnia jednak podstawową i doraźną opiekę medyczną, prowadzi też badania profilaktyczne.

Prezes Ryszard Zyskowski spędził w SNB cały swój zawodowy żywot, bo pracę w Spółdzielni rozpoczął w 1967 roku, przechodząc wszystkie szczeble kariery zawodowej. Przetrawanie i rozwój tej firmy dowodzą jego talentów organizatorskich i menadżerskich, umiejętności właściwego doboru kadr, jest też znawcą problematyki rehabilitacji zawodowej i społecznej. Spytany o ewolucję systemu wspierania zatrudniania osób z dysfunkcją wzroku, powiedział: – Przejście do gospodarki całkowicie rynkowej było dla nas bardzo trudne, bo szybko okazało się, że rynek np. nie zaakceptuje cen,

które pokryłyby w pełni koszty pracy chałupników. Z tej formy zatrudnienia musieliśmy pomału rezygnować i sukcesywnie ją ograniczać. Na produkcji nie było żadnych redukcji, obowiązywała bowiem niepisana zasada, że zarobki wszystkich będą wprost uzależnione od wielkości zamówień i sprzedaży. Zasada ta sprawdziła się i bardzo dobrze zdaje egzamin do dziś.

Przy tworzeniu systemu wspierania zatrudnienia popełniono jednak błąd zasadniczy, którego skutki są nadal odczuwalne, szczególnie przez osoby ciężko poszkodowane. Chodzi o zbyt „miękkie” kryteria dla uzyskania statusu ZPCh, o łatwość tworzenia dotowanych stanowisk pracy, a nawet całych firm ze środków PFRON, a więc publicznych, przy zatrudnianiu osób relatywnie nieznacznie niepełnosprawnych. Sumarycznie koszty te okazały się znaczne, zaczęto więc „ciąć” ulgi i inne przywileje dla ZPCh, co znowu najbardziej odczuły osoby najmocniej poszkodowane, dla których trzeba było tworzyć specjalne programy ratunkowe, typu Braille i inne.

Co należy zrobić, żeby zoptymalizować cele i kierunki funkcjonowania systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych? Funkcjonując jako przedsiębiorstwo rynkowe, trzeba przede wszystkim mieć produkt, który rynek zechce nabyć. Po drugie – tam gdzie na rynku w wąskim sektorze funkcjonują ZPCh, one same konkurują między sobą, a ceny są tak obniżane, że pomoc publiczna jest tak naprawdę skierowana do konsumenta. Gdy w tym łańcuchu znajdzie się przedsiębiorstwo zatrudniające – tak jak nasza spółdzielnia – znaczną liczbę osób dotkniętych poważnymi dysfunkcjami, jego sytuacja jest niezmiernie trudna. Nie widać prostego sposobu, by zatrudnienie tych osób istotnie wzrosło na

otwartym rynku. Zatem by nie stracić już istniejących miejsc pracy w ZPCh, trzeba mieć jasno określoną koncepcję wspomaganie zatrudnienia inwalidów, a wszelkie ruchy w tym zakresie wykonywać bardzo ostrożnie. A u nas nie ma ani wizji, tym bardziej instrumentów jej realizacji – skonkludował prezes Zyskowski.

Ma on w swym życiorysie również poważny epizod sportowy – w 1980 r. został zakwalifikowany do polskiej reprezentacji na Paraolimpiadę w Arnhem (Holandia), gdzie zdobył złoty medal w pięcioboju LA. Był to jeden ze 179 medali (największa liczba w historii igrzysk!), które 80-osobowa polska ekipa wówczas zdobyła, uzyskując też drużynowo pierwsze miejsce, przed znacznie liczniejszą (153 zawodników) reprezentacją USA. Sport aktywnie uprawia do dziś.

Mimo opisanych trudności rozwój SNB – przedsiębiorstwa zapewniającego pracę, byt i godną pozycję społeczną znacznej liczbie osób niewidomych i niedowidzących dowodzi, że można pogodzić wymogi gospodarki rynkowej z misją społeczną. Oby ów potencjał dostrzegli decydenci i nie próbowali przeszkadzać kolejnymi nieprzemysłanymi decyzjami...

**Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak**
fot. ina-press, SNB



Diagnoza sytuacji i dalsza strategia działania

dokończenie ze str. 5

służyć będzie zbudowaniu solidnych podstaw samorządu gospodarczego. Na realizację tego programu przyznane są środki unijne.

Drugi obszar działań Izby, tj. wspieranie działalności gospodarczej i rehabilitacyjnej członków, obejmuje m.in. monitorowanie aktualnej sytuacji na chronionym i otwartym rynku pracy, opiniowanie projektów ustaw, aktów wykonawczych czy wręcz uzyskiwanie interpretacji w określonych kwestiach. Natomiast dzięki umowom z PFRON prowadzona jest intensywna działalność promocyjno-wystawiennicza i działalność informacyjna (miesięcznik, wydawnictwa specjalistyczne). W obszarze rehabilitacji społecznej szczególnie dynamicznym działaniem wykazało się Ogólnopolskie Porozumienie Organizatorów Turnusów Rehabilitacyjnych funkcjonujące przy KIG-R. Atrakcyjność i skuteczność działań w tym obszarze potwierdza fakt przystąpienia do Izby w ciągu 5 miesięcy br. 30 nowych członków, a co szczególnie godne uwagi – także pracodawców z otwartego rynku pracy.

Wyrazem działań Izby w zakresie związanym z naszą obecnością w UE jest zaangażowanie Izby w roku 2004 w projekty finansowane ze środków unijnych. Pierwszy ze skrótowo przedstawionych to „Związkowa Promocja i Ochrona Równouprawnienia Osób Niepełnosprawnych w Zatrudnieniu”, realizowany w ramach programu EQUAL, w którym Izba pełni rolę głównego beneficjenta i administratora projektu. Uczestniczy w nim 12 partnerów krajowych – organizacji pozarządowych i instytucji rynku pracy. Drugi projekt to „Kluczowa rola gminy”, którego wiodącym beneficjentem jest PFRON, a skupia on łącznie 6 partnerów. Trzeci projekt to wspomniany już wcześniej KIGNET, realizowany pod kierownictwem KIG, a dofinansowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.

W programie KIG-R na rok 2005 pojawia się 11 kwestii priorytetowych, a są to m.in. monitorowanie otoczenia prawnego zakładów pracy chronionej,

w szczególności w zakresie przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej, a także opiniowanie aktów prawnych, inicjowanie i promowanie zmian w przepisach sprzyjających funkcjonowaniu i rozwojowi ZPCh, powołanie Instytutu Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, realizowanie projektów adresowanych do pracodawców i osób niepełnosprawnych w oparciu o finansowanie z funduszy strukturalnych UE oraz wspieranie w tym zakresie członków Izby, działania na rzecz wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, utworzenie Ogólnopolskiego Związku Pracodawców KIG-R, a wreszcie dalsze poszerzanie bazy członkowskiej, w szczególności o przedsiębiorstwa z otwartego rynku pracy.



Złote odznaki KIG wręcza prezes Izby Andrzej Arendarski

Należy podkreślić, że w ciągu minionych 4 lat tysiące zakładów zrezygnowało ze statusu ZPCh. Pogarszające się warunki funkcjonowania, zbyt skomplikowane prawo, niewystarczające zachęty finansowe sprawiają, że wielu przedsiębiorców woli nie korzystać z tych środków i nie zatrudniać osób niepełnosprawnych, a tym samym mieć stabilne warunki, umożliwiające normalne prowadzenie działalności gospodarczej. Niższe podatki, mniejsze narzuty na wynagrodzenia pracowników możliwe wydają się tylko przy racjonalnym wydatkowaniu środków publicznych na cele socjalne czy wspieranie zatrudnienia osób zagrożonych wykluczeniem z rynku pracy, a szczególnie osób niepełnosprawnych. Obniżanie wielkości środków publicznych nie może odbywać się kosztem osób niepełnosprawnych, w sposób

drastyczny i nie poprzedzony dialogiem z organizacjami środowiskowymi.

Stabilizacji zatrudnienia służyć ma m.in. Instytut Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, który Izba zamierza powołać jeszcze w tym roku. Aktualnie uzgadniany jest statut i kilka ostatnich kwestii formalnych. Instytut ten zajmie się m.in. problematyką zachowania zdolności do pracy osób niepełnosprawnych w zależności od rodzaju i stopnia niepełnosprawności, badaniami rynku pracy osób niepełnosprawnych i opracowywaniem nowych rozwiązań systemowych, a także współpracą z innymi placówkami naukowo-badawczymi.

Izba będzie dalej współpracować z KIG w zakresie tworzenia solidnych podstaw i utworzenia w Polsce po wielu latach bezowocnych dyskusji samorządu gospodarczego z prawdziwego zdarzenia. Temat jest nadal kontrowersyjny dla wielu przedsiębiorców. Powstały w KIG projekt założeń do ewentualnego powołania przyszłego samorządu gospodarczego mówi o powszechności, ale nie obligatoryjności. Idea polega na rozróżnieniu dwóch sposobów działania: przedsiębiorca jest członkiem samorządu gospodarczego określonego terenu, bez żadnych zobowiązań i przywilejów; jeśli natomiast chciałby aktywnie funkcjonować w jego strukturach, może to czynić po-

przez izby gospodarcze lub inne organizacje w tym samorządzie. Taka formuła została przedyskutowana w KIG między izbami regionalnymi a izbami branżowymi. Dziś przedsiębiorcy są nadal zbyt słabi w stosunku do władz publicznych, dlatego wszelkie dyskusje kończą się jedynie na deklaracjach polityków. Żeby być dobrze wysłuchiwanym, być skutecznym, trzeba mieć legitymację reprezentatywności w przekazywaniu propozycji, postulatów, różnych rozwiązań dotyczących funkcjonowania gospodarki i przedsiębiorstw.

Izba również będzie konsekwentnie dążyć do utworzenia Ogólnopolskiego Związku Pracodawców KIG-R. Mógłby on rozszerzyć wpływ Izby na niektóre ważne kwestie, dzięki wykorzystaniu możliwości wynikających z ustawy o komisji trójstronnej.

Oddziały Izby będą również sięgały do funduszy unijnych. Jest to doskonały kierunek do wzmocnienia reprezentacji w terenie. Jako pierwszy środki unijne uzyska Oddział Kujawsko-Pomorski.

Wiceprezes KIG-R **Henryk Wójcik** przedstawił podstawowe informacje ze sprawozdania finansowego Izby za 2004 r. i z upoważnienia Rady Izby zarekomendował Walnemu Zgromadzeniu przyjęcie sprawozdania finansowego za 2004 r. oraz przeznaczenie wypracowanego zysku netto na kapitał podstawowy, na cele statutowe Izby. Natomiast **Wiesław Hajac**, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Izby przedstawił dokonaną przez Komisję ocenę działalności Izby w 2004 r. oraz sprawozdania finansowego i bilansu, nie wnosząc zastrzeżeń.

Krajowa Izba Gospodarcza przyznała Honorowe Złote Odznaki Włodzimierzowi Sobczakowi, Henrykowi Wójcikowi, Zdzisławowi Bączkiewiczowi – wieloletniemu członkowi Prezydium i Rady KIG-R oraz Bogusławowi Sędzickiemu, także wieloletniemu członkowi Rady KIG-R, które wręczył prezes KIG Andrzej Arendarski.

Honorowe Złote Odznaki KIG-R, przyznane przez Radę Izby, wręczone przez prezesa Sobczaka i wiceprezesa Wójcika otrzymali: Jadwiga Rusztecka – prezes ZE ELEKTRA w Warszawie, Tadeusz Szanter – prezes Warmińsko-Mazurskiej Spółdzielni Inwalidów w Olsztynie, Piotr Wietecha – prezes PPHU WIET-POL z Krosna, Andrzej Morawski – Dyrektor PPH KAMA w Ostrowi Maz., dyrektorzy Oddziałów KIG-R: Józef Bielówka – Oddział Podkarpacki, Franciszek Czarniecki – Oddział Kujawsko-Pomorski oraz Zygmunt Krauze – Oddział Łódzki.

Po wręczeniu odznaczeń, jako pierwszy spośród przybyłych gości zabrał głos prezes KIG **Andrzej Arendarski**. Nawiązując do wypowiedzi prezesa Sobczaka o współpracy obu izb poinformował, iż prezes Sobczak olbrzymią większością głosów reprezentantów ponad 50 izb branżowych wybrany został na kolejną kadencję wiceprezesem Krajowej Izby Gospodarczej. Skutecznie reprezentuje on interesy KIG-R, gdyż – jak dotychczas – wszystkie postulaty Izby mogą liczyć na poparcie Krajowej Izby Gospodarczej.

Posłanka **Alicja Murynowicz** przypomniała, że jej współpraca z Izbą trwa już 12 lat, zwłaszcza w ramach prac sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Nawiązując do walki

środowiska z rządowym projektem zmian do ustawy o rehabilitacji podkreśliła zasługi posłanki Anny Filek. Jej bowiem stanowisko, iż ustawa nie wnosi nic dobrego dla osób niepełnosprawnych i nie poprawia ich sytuacji zaważyło ostatecznie na głosach parlamentarzystów SLD za odrzuceniem przez Komisję Nadzwyczajną rządowego projektu zmian do tej ustawy. Natomiast czasu poświęconego przez szerokie gremia nad dyskusją na temat tego projektu nie uważa za stracony, gdyż ma nadzieję, że wszystkie zgłoszone zastrzeżenia i postulaty środowiska zostaną uwzględnione przez nowe władze.

Zastępca prezesa Zarządu PFRON **Marian Leszczyński** przypomniał, że w Izbie pracował kilka lat, prawie od jej zarania. Od samego początku organizacja ta dużo wносиła w rozwój rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce, organizowania się samorządu gospodarczego i najlepiej w praktyce łączy problematykę zawodową i misję społeczną, jaką niosą ZPCh. Dlatego Izba może



Fragment audytorium Zgromadzenia

dalej liczyć na współpracę z PFRON w ramach programu „Partner”, a ponieważ wpływy Funduszu są coraz większe, stwarza to możliwość zabezpieczenia środków na zadania KIG-R w ramach tego obszaru. Fundusz jest w stanie również w całości zabezpieczyć potrzeby finansowe w zakresie SOD-u. Na zakończenie wystąpienia prezes Leszczyński życzył Izbie dalszych sukcesów w działalności w kolejnych latach.

Janusz Jurek, przewodniczący Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, przypomniał o genezie powstania w 1991 r. pierwszej ustawy o rehabilitacji zawodowej i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Dzisiaj, kiedy spada zatrudnienie osób niepełnosprawnych, o czym może świadczyć również wzrost wpływów do PFRON, konieczna będzie konsolidacja organizacji pozarządowych, środowiska społeczno-gospodarczego, a także samorządu terytorialnego, żeby

wypracować nowe rozwiązania wynikające choćby z faktu wejścia Polski do UE i dać nowy impuls do wzrostu zatrudnienia tych osób. Przewodniczący wyraził przekonanie, że w tym dziele nie zabraknie również Izby.

Sylwester Peryt w imieniu Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych zaakcentował, iż obecna sytuacja osób niepełnosprawnych nie znajduje odbicia w zalewie optymistycznych deklaracji składanych przez decydentów w mediach. Ciągłe jednak ich problemy chce się rozwiązywać w późniejszym czasie, licząc na cierpliwość środowiska. Nie widzi się potrzeby ich rozwiązywania na wszystkich szczeblach, przez wszystkie resorty oraz z budżetów samorządowych, tylko w PFRON upatrując źródła finansowania wszystkich potrzeb osób niepełnosprawnych, a przecież powinien on głównie wspierać rehabilitację zawodową. Czas kampanii prezydenckiej i wyborów do parlamentu dobrze byłoby wykorzystać do przypomnienia i nagłośnienia

spraw niepełnosprawnych.

Izba dysponując ogromnym potencjałem intelektualnym swoich liderów i swoich przedstawicieli wniosła już i może wnieść bardzo wiele w życie środowiska, za co mówca serdecznie podziękował. W środowisku osób niepełnosprawnych jest coraz więcej wzajemnego zrozumienia, coraz więcej spraw łączy je i to napawa optymizmem. Natomiast drobne jeszcze różnice nie mogą być wykorzystywane przez decydentów do zaniechania, lekce-

ważenia problemów środowiska.

Walne Zgromadzenie Członków KIG-R podjęło 9 uchwał, w tym zatwierdzenie sprawozdania z działalności Izby i sprawozdania finansowego za 2004 r., przeznaczenia zysku netto z 2004 r. na kapitał podstawowy na cele statutowe, zatwierdzenie programu działania i planu finansowego na 2005 r.

Obrazy Walnego Zgromadzenia prowadzili: Bogusław Sędzicki – przewodniczący, Ryszard Zyskowski – zastępca przewodniczącego oraz Edmund Pazurek – sekretarz.

Dały one asumpt do diagnozy sytuacji pracodawców osób niepełnosprawnych w połowie 2005 r., a także były próbą wypracowania założeń dalszej strategii działania, zwłaszcza w kontekście zbliżających się wyborów.

Oprac. **Roman Radoszewski**
fot. AB

O przyszłości systemu



Krzysztof Pasternak

W pierwszej dekadzie sierpnia nasza redakcja zorganizowała pierwszą z zamierzonego cyklu dyskusji na temat przyszłości systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce. Na początek swoją wizję prezentowali przedstawiciele Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców – prezes PB i spółki „Era” w Chorzowie – Krzysztof Pasternak oraz zastępca prezesa PB i prezes bielskiej spółdzielni „Domena” – Piotr Pluszyński. Ze strony redakcji udział wzięli red. red. Ryszard Rzebko i Roman Radoszewski.



Piotr Pluszyński

NS: – Zdajemy sobie sprawę, że trudno inicjować dyskusję o tak szerokim zakresie tematycznym, lecz – z drugiej strony – wydaje nam się, że metodą kolejnych przybliżeń, a zarazem ścierania się poglądów w bezpośredniej konfrontacji i poprzez polemikę na łamach możemy spróbować określić nie tylko diagnozę systemu w chwili obecnej, ale – traktując ją jako punkt wyjścia – oszacować płaszczyznę porozumienia środowiska w zakresie koncepcji przyszłego systemu rehabilitacji w Polsce. Jak Panowie się na to zapatrują?

Krzysztof Pasternak: – Niewątpliwie są szanse na takie porozumienie, zwłaszcza że organizacje środowiskowe zgadzają się już, że najwyższa pora przestać po kilkudziesięciu coraz mniej udanych próbach w ciągu ostatnich lat zmieniać i poprawiać kolejne przepisy szczegółowe, lecz rozpocząć „od głowy”, czyli ogólnej koncepcji całego systemu i dopiero w drugim etapie przystąpić do opracowania szczegółów formalnoprawnych. Należałoby jak najszybciej podjąć rozmowy na ten temat z nowym rządem, który powstanie po wyborach.

Piotr Pluszyński: – Zwłaszcza że w 2006 roku kończy się okres obowiązywania unijnego rozporządzenia nr 2204, a jest to znakomita okazja, by przestać bezwolnie podporządkowywać się presji brukselskich eurokratów i zaproponować własne podejście! Któż twierdzi, że nie możemy czegoś wartościowego w tym zakresie zaproponować Europie, m.in. w oparciu o polską szkołę rehabilitacji? Przecież właśnie na jej doświadczeniach opierała się m.in. Szwecja, a obecnie funkcjonujący tam system jest nie tylko bodaj najdoskonalszy na naszym kontynencie, ale także całkowicie zgodny z dyrektywami unijnymi dotyczącymi zasad pomocy publicznej. A zatem można na tej podstawie zbudować strukturę koherentną i niesprzeczną z prawami gospodarki rynkowej...

– ...by jednak mówić konkretnie o przyszłych priorytetach, powinniśmy zacząć od krótkiego określenia punktu wyjściowego, zatem obowiązującego stanu prawnego systemu...

KP: – Uważam, że rok ubiegły był w pewnym sensie okresem przejściowym: niemal „rzutem na taśmę” udało się przełamać klincz poprzednich miesięcy i – dzięki ogromnemu wysiłkowi organizacji środowiskowych, w tym naszego Porozumienia, a także Biura Pełnomocnika – udało się w końcu zapobiec katastrofie. Wieloznaczność i brak precyzyjnej wykładni przepisów dotyczących pomocy publicznej dla ZPCh, opóźnione i wadliwie zbudowane akty wykonawcze, w tym słynne Rozporządzenie Rady Ministrów z 18 maja, niedobry pod każdym względem projekt nowej ustawy, który do momentu skierowania go do Sejmu, nie został autentycznie skonsultowany ze środowiskiem, a rozmowy w tej sprawie były jedynie markowane – tworzyły sytuację dramatyczną.

PP: – Dodałbym, że w tym okresie rząd „konsultował się” z organizacjami środowiskowymi nie tylko z pogwałceniem zasad prawnych, ale nawet dobrego wychowania, stąd też nie sposób było dyskutować na argumenty merytoryczne, gdyż wszystkie odbijały się jak groch od ściany uporu, niekompetencji, a być może nawet złej woli. Z tego powodu do chwili wejścia do Unii – a w konsekwencji także w ciągu następnych miesięcy – byliśmy zupełnie nieprzygotowani pod względem prawnym, finansowym i logistycznym, co jest ewidentnym skutkiem zaniechań poprzedniego pełnomocnika, który swoje podstawowe zadanie całkowicie zlekceważył. Owocowało to także, m.in. podzieleniem się środowiska.

KP: – Praktycznie do końca ubiegłego roku byliśmy w sytuacji całkowitej niepewności co do zasad działania. Na szczęście ministrowie Pater i Zieliński w ostatnim momencie, w drugiej połowie roku, podjęli pierwsze od wielu miesięcy merytoryczne rozmowy, co zaowocowało nowelizacją wspomnianego rozporządzenia. Nie oznacza to oczywiście, że dziś sytuacja ZPCh jest wolna od problemów, w tym także fundamentalnych. Dotyczy to przede wszystkim możliwości i sposobu wydatkowania środków ZFRON, które w obecnej postaci wymagają

bez uprzedzeń



stosowania karkołomnych rozwiązań niemalże na pograniczu prawa i czasochłonnych łamańców finansowych. My przecież nie chcemy wchodzić w kolizję z obowiązującym prawem, lecz jego obecna postać jest od strony praktycznej niemal niemożliwa do stosowania. Konieczne jest w tym zakresie nowe rozporządzenie.

– **Zreasumujmy: istnieje ustawa z 1997 roku, częściowo przestarzała, która w opinii środowiska powinna zostać co najmniej znowelizowana, a jeszcze lepiej – zastąpiona nowym aktem prawnym; brakuje kilku istotnych rozporządzeń, zwłaszcza o gospodarce środkami ZFRON, co więcej, zasady subsydiowania są zawarte w rozporządzeniu, czyli akcie niższej rangi, który stosunkowo łatwo można zmienić, a powinny mieć one rangę ustawową; przepisy dotyczące zasad funkcjonowania niepełnosprawnych na rynku pracy są „rozsiane” w wielu aktach prawnych, np. w ustawie o zasadach udzielania pomocy publicznej, a w tym gąszczu łatwiej się pogubić, zwłaszcza samym niepełnosprawnym, istnieje potrzeba nie tylko skonstruowania nowej ustawy, ale także wykorzystania naszego członkostwa w Unii, by wpłynąć na kształt ustawodawstwa unijnego, dotyczącego tej sfery.**

KP: – Zasada jest jedna: system powinien ewoluować, gdyż permanentne rewolucje najbardziej szkodzą tym, w imieniu których są podejmowane. Nie bez kozery każda kolejna zmiana skutkuje skokowym obniżeniem zatrudnienia na chronionym rynku pracy, którego nigdy jeszcze nie zrekompensował ewentualny wzrost zatrudnienia na rynku otwartym. Nie można być w tej wrażliwej sferze społecznej zaślepionym ortodoksem, lecz należy z pokorą przyjmować fakty i w oparciu o nie próbować ulepszać rzeczywistość. W Unii istnieją naturalne ograniczenia związane z subsydiowaniem, związane z polityką równych szans i sytuacją budżetową, ale trzeba też pamiętać, że jedyne skuteczne i racjonalne bodźce w gospodarce to bodźce ekonomiczne, a zatem muszą one istnieć również w zakresie wspomagania zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Pamiętając o tym musimy mieć na uwadze dłuższą perspektywę czasową, czyli przygotowywać ustawę nie pod kątem unijnego rozporządzenia nr 2204, które przestanie obowiązywać na koniec 2006 roku, lecz z uwzględnieniem nowych rozwiązań prawnych, na które powinniśmy mieć wpływ, a przynajmniej rzetelną o nich wiedzę.

PP: – Polskie organizacje osób niepełnosprawnych i ich pracodawców powinny zatem mieć możliwość współtworzenia projektu nowego rozporządzenia unijnego, a ich głos powinien być słyszalny i słuchany w Europie. Nie należy więc potulnie akceptować głosów o likwidacji chronionego rynku pracy, lecz gromko pytać: co w zamian? A wobec braku właściwej odpowiedzi domagać się utrzymania rozwiązania już sprawdzonego i efektywnego, nie tylko na polskim gruncie.

– **A co w takim razie z tak entuzjastycznie propagowanym ostatnio panaceum w postaci ekonomii społecznej, a szczególnie spółdzielni socjalnych?**

PP: – Nie mamy nic przeciwko ich istnieniu. Generalną zasadą powinna być swoboda wyboru: jeśli pewne podmioty, np. niektóre spółdzielnie inwalidów, wybiorą tę drogę, to powinno im się umożliwić, a nawet ułatwić wstąpienie na nią, lecz stanowczo należy się sprzeciwić obligatoryjnemu zastępowaniu ZPCh, a więc podmiotów rynkowych, przez spółdzielnie socjalne. Zwłaszcza że model socjalny w zakresie standardu opieki, np. medyczno-rehabilitacyjnej, dla własnych pracowników wcale nie będzie wyższy niż w dobrze radzącym sobie na rynku ZPCh, także np. w spółce powstałej z przekształcenia spółdzielni inwalidów, która ma lepszą pozycję i większe fundusze na ten cel. W konsekwencji – nie można przedsiębiorcy prowadzącemu ZPCh narzucać, że nagle z podmiotu generującego zysk ma on stać się przedsiębiorstwem non profit, tak jak nie można jakimkolwiek człowiekowi nakazać, by z dnia na dzień stał się filantropem, a na życie zarabiał hodując w przydomowym ogródku szczypiorek i czereśnie...

KP: – Efekt może być odwrotny – już po raz kolejny! – od zamierzonego: dobrze prosperująca firma zwolni niepełnosprawnych i przekształci się w podmiot otwartego rynku pracy, a zwolnionych nie wchłonie powstała obok spółdzielnia socjalna, gdyż nie będzie miała po temu żadnych możliwości. Zresztą w większości przypadków żadnej spółdzielni „obok” po prostu nie będzie i tym samym niepełnosprawni wylądują na garnuszku opieki społecznej, a chyba nie o to chodzi twórcom ustawy o spółdzielniach socjalnych i nam wszystkim!

– **Czy zatem model, w którym przedsiębiorstwa rynkowe (ZPCh) działają na chronionym rynku obejmującym także sektor spółdzielni socjalnych, jest możliwy do praktycznego wdrożenia?**

KP: – Uważam, że jest to możliwe, i to z pożytkiem dla samych zatrudnionych w obu „sektorach” niepełnosprawnych, daje im to bowiem szersze możliwości zatrudnienia niż dotychczas. Spójrzmy szerzej – istnieje u nas namiastka rynku w obszarze zatrudniania osób niepełnosprawnych i należy ją utrzymać. Stosowanie w tym obszarze pewnych preferencji, ulg i zachęt jest niewątpliwie znacznie bardziej korzystne niż finansowanie obszarów biedy i bezrobocia. Pamiętajmy, że struktura umiejętności, kwalifikacji, doświadczenia – słowem, walorów na rynku pracy jest wśród osób niepełnosprawnych znacznie bardziej niekorzystna niż wśród ogółu społeczeństwa, tym samym każdy „przyciółek” ich zatrudnienia zasługuje na utrzymanie i ze względów ekonomicznych, i społecznych. Ciężar utrzymania przez państwo, czyli budżet tak dużej grupy społecznej jest wielki, a zatem to w interesie państwa jest tworzenie i monitorowanie bodźców, zwłaszcza ekonomicznych, pod kątem ich efektywności nie tylko w utrzymaniu, ale przede wszystkim zwiększeniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

PP: – Musimy zdawać sobie sprawę, że niektórzy niepełnosprawni nigdy nie znajdują zatrudnienia nie tylko na otwartym rynku pracy, ale także w ZPCh. I dla nich spółdzielnie socjalne są kolejną szansą. Więc nie oburzajmy się, że tworzy się jakieś nowe „getto” dla mniej sprawnych czy zdolnych, ale zauważmy, że dajemy takim ludziom szansę samorealizacji, zarabiania na siebie, a tym samym wzrostu samooceny i samoakceptacji. Przymierzmy siły do możliwości i zbilansujmy zysk społeczny – okaże się wówczas, że i ZPCh, i spółdzielnie socjalne mogą koegzystować dla dobra osób niepełnosprawnych! Co więcej – w ZPCh i przyszłych spółdzielniach socjalnych niepełnosprawni mają ustawowo zagwarantowaną opiekę medyczno-rehabilitacyjną, a na otwartym rynku pracy – już nie. W konsekwencji – na tym ostatnim może zdarzać się zatrudnianie osób niepełnosprawnych za symboliczną płacę tylko jako źródło ewentualnych dodatkowych korzyści dla firmy, a nie jako pracownika autentycznie potrzebnego. Do tego właśnie m.in. prowadzi tendencja wyrównywania subsydiów między chronionym a otwartym rynkiem pracy, tak skrajnie wyrażona w odrzuconym rządowym projekcie ustawy o rehabilitacji. Tymczasem trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że – jak na razie, czyli tak naprawdę po 15(!) latach od rozpoczęcia reform rynkowych w Polsce – otwarty rynek pracy jest nadal tylko dla nielicznych niepełnosprawnych: tych rzeczywiście wysokokwalifikowanych i najambitniejszych, najbardziej zaradnych. Nie trzeba badań naukowych, by wiedzieć, że jest ich garstka.

– Pamiętajmy jednak, że system obejmuje także takie elementy, jak warsztaty terapii zajęciowej i zakłady aktywności zawodowej: czy nie są one czasem – przynajmniej obecnie – ślepą uliczką?

PP: – Przypomnę, że nikt, ani niepełnosprawny, ani pełnosprawny tak naprawdę nie lubi, by mu coś darowywano „z łaski”, nie chce być na cudzym utrzymaniu, wysoko ceni własną niezależność, nie tylko finansową. Osoby niepełnosprawne są na to szczególnie wyczulone. A więc także zajęcia w WTZ czy ZAZ stanowią już pewną namiastkę takiej samodzielności bytowej. Inną – i niewątpliwie nie rozwiązana obecnie kwestią – jest pozostawanie w tych placówkach przez długie lata bez perspektyw na zatrudnienie, także w ZPCh.

KP: – System, w którym pojawiają się WTZ i ZAZ, nie jest zły. Mankamentem jest brak korelacji między jego elementami. By udroźnić przepływy uczestników kolejnych szczebli przystosowania do rynku pracy, potrzebna jest ingerencja państwa. Najslabszym ogniwem wydaje się być stanowczo zbyt niska liczba ZAZ-ów. Jeśli, przynajmniej w części WTZ, również dzięki fachowej kadrze instruktorskiej, zostają wyszkolone osoby, które mogłyby już uczestniczyć w zajęciach na następnym szczeblu tej drabiny, to prozaiczną barierą tego awansu jest fakt, że do najbliższego ZAZ jest np. ponad 150 km, co „awans” ten czyni nie tylko ekonomicznie, ale i technicznie niewykonalnym. Warto dodać, że z raportu PFRON na temat dotychczasowego funkcjonowania WTZ płynie m.in. dość nieoczekiwany wniosek, że zatrudnienie w nich instruktorsko-opiekuńczej kadry może być receptą na

rozładowanie... bezrobocia strukturalnego w niektórych regionach kraju! Ważne jest także podtrzymywanie zdolności wyszkolonego niepełnosprawnego, który po opuszczeniu WTZ bez możliwości dalszego szkolenia, po prostu utraci je w krótkim czasie. Do tego dochodzi kwestia zapewnienia odpowiedniej opieki medycznej, której na dziś dzień nie jest w stanie zapewnić publiczna służba zdrowia, bez względu na szczytne cele i regulacje prawne. To samo dotyczy następnego szczebla, czyli przejścia z ZAZ do ZPCh: te pierwsze muszą powstawać w miejscach, wokół których działają „markowe” ZPCh, prowadzące systematyczną rekrutację nowych pracowników. *Per saldo* mówimy o tej samej bolączce, która trapi szkolnictwo, czyli o potrzebie dostosowania profilu kształconych na kolejnych szczeblach absolwentów do zapotrzebowania lokalnego rynku pracy. Chodzi więc o ewolucyjne zakończenie budowy swego rodzaju piramidy, w której pierwsze i trzecie „piętro” (WTZ i ZPCh) funkcjonuje już właściwie, natomiast trzeba wzmocnić „piętro” drugie (ZAZ) i czwarte (naturalne przejście najlepszych na otwarty rynek pracy). Z tym ostatnim będzie prawdopodobnie największy kłopot, bo – wbrew oczekiwaniom, deklaracjom i programom – nie udało się tego szczebla jak dotąd udroźnić *de facto* w żadnym kraju UE.

PP: – Dodam, że z upodobaniem używane przez rządowych projektodawców w ciągu ostatnich lat haselko, uzasadniające kolejne rozmaite projekty reform, że „pieniądze idą za niepełnosprawnym” należałoby uzupełnić o puentę – „lecz nigdy do niego nie dochodzą!”. Dlaczego? Bo lwią ich część przeznaczają się po drodze na obsługę tych wszystkich projektów, ustaw i rozporządzeń oraz na szkolenia eksperckiego zaplecza samych projektodawców...

– A może w tym systemie „przepływów” powinno się pojawić jakieś premiowanie za przejścia na kolejny szczebel, zwłaszcza z ZPCh na otwarty rynek pracy? Przecież bez tego pracodawca, który wyszkolił i posiada w swej firmie dobrego pracownika, nie ma żadnego interesu, by się go pozbywać na rzecz jakiegoś innego zakładu na otwartym rynku, czyli *de facto* konkurencji. Zwłaszcza że system ten został wdrożony i znakomicie się sprawdza np. w Wielkiej Brytanii...

KP: – Wspomaganie przejścia na otwarty rynek pracy metodami administracyjnymi może być niebezpieczne. Takiemu pracownikowi można stworzyć szanse dobrowolnego wyboru jego miejsca pracy, także poza ZPCh, ale to musi być jego suwerenna decyzja. Ale może uda się wypracować jakieś kompromisowe i motywacyjne rozwiązanie...

– Czy w takim razie nie należałoby wrócić do źródeł, czyli do założeń pierwszej ustawy o rehabilitacji z 1991 roku i w oparciu o jej preambułę i idee przewodnie budować perspektywiczny projekt nowego rozwiązania?

PP: – Może to jakiś paradoks, ale ja nie wiem, czy inwalidzi nie byli w najlepszej sytuacji, gdy nie było dotyczącej ich „specustawy”: gdy ta się pojawiła – chociaż wyrosła na podłożu

najlepszych intencji – to w następnych latach pojawiły się manipulacje, polityczne zabiegi i gierki i wszystko to, co odsuwało na dalszy plan nie tylko jej szlachetną ideę, ale – w naszych realiach – przede wszystkim jej podmiot, czyli same osoby niepełnosprawne!

KP: – Przy budowie założeń nowej ustawy można by przyjąć założenie, że niektóre kryteria przyznawania statusu ZPCh mogłyby nawet być bardziej rygorystyczne i ściśle przestrzegane, lecz z drugiej strony muszą być w zamian jasno określone korzyści dla przedsiębiorcy, który zdecydował się tym kryteriom podporządkować. Oczywiście – musi być precyzyjne rozdzielenie sposobu dysponowania środkami pomocy publicznej, na te które mogą przysparzać korzyści przedsiębiorcy i te, które muszą być spożytkowane wyłącznie na rzecz osób niepełnosprawnych i poprawy standardów ich obsługi i opieki medycznej, czego ewidentnym przykładem jest potrzeba doprecyzowania zasad gospodarki ZFRON. Muszą to być zasady racjonalne, sensownie związane z zatrudnionym niepełnosprawnym i nie generujące kolejnych kosztów w systemie jego obsługi finansowej i formalnoprawnej.

PP: – Przedsiębiorstwo, by zapewnić swoim pracownikom odpowiednie standardy zatrudnienia, musi być organizmem zdrowym, a zatem generującym zysk, pozwalającym na dalszy rozwój, na inwestycje itp. Przypominam – skoro ZPCh przejmuje od państwa część jego obowiązków w zakresie integracji społecznej niepełnosprawnych, to musi nie tylko mieć do dyspozycji środki pozwalające na realizację tych celów, ale i pewną nadwyżkę, pozwalającą na bezpieczną egzystencję, tym samym argumentacja, że pomoc publiczna dla chronionego rynku pracy narusza zasady konkurencji, jest od samego początku oparta na błędnych założeniach. Powtarzam w takich wypadkach – czemu pracodawcy na otwartym rynku wolą płacić „haracz” do PFRON, niż zatrudniać osoby niepełnosprawne? Bo nie tylko – przynajmniej niektórzy – wiedzą, ile niesie to ze sobą rozmaitych problemów, ale i są uprzedzeni do samej idei zatrudniania niepełnosprawnych!

KP: – Musimy założenia nowego systemu konstruować ze znajomością całego kontekstu – ochrony zdrowia, oświaty, systemu rentowego i opieki socjalnej, a także pogarszającej się sytuacji demograficznej w Polsce i w Europie, lecz jednocześnie należałoby chyba zastanowić się, czy nowy projekt nie powinien jednak ponownie zostać ograniczony do sfery samej rehabilitacji zawodowej, a pozostałe sfery pozostawić innym ustawom i resortom, przy założeniu spójności ich ducha i litery z założeniami powstającego projektu.

– Ujemny przyrost naturalny już dziś powinien determinować podstawową zasadę: powiększania za wszelką cenę liczby rąk do pracy, by utrzymać starzejące się społeczeństwo. Oznacza to szkolenie i przystosowanie do jakichkolwiek form zatrudnienia wszystkich zdolnych do jego podjęcia, nawet przy niewielkiej efektywnej wydajności, gdyż każda forma zatrudnienia jest dla państwa tańsza, czyli bardziej opłacalna, niż pomoc socjalna.

KP: – W tej chwili, pod wpływem choćby siłowego lobbingu, kolejne grupy zawodowe chcą jak największy kęs uszczknąć z budżetu, a jest to taktyka samobójcza. Ta tendencja wpływa na sposób stanowienia prawa, które – obawiam się – powstaje obecnie na zasadzie przysłowiowej kielbasy wyborczej i uzupełniającej – „po nas choćby potop”. Tymczasem my musimy myśleć o modelu na długie lata, którego celem jest stworzenie perspektywicznych możliwości samorealizacji, godnej egzystencji i uczestnictwa w życiu społecznym, gdyż to są wartości najistotniejsze dla każdego człowieka, także niepełnosprawnego.

PP: – Uważam – choć może nie jest to popularna opinia – że korzyści dla samych pracodawców są w tej chwili wystarczające, natomiast od paru lat ogranicza się środki zasilające ZFRON i komplikuje procedury ich wykorzystania. Nie wiem, czy nie należałoby z powrotem rozszerzyć katalogu źródeł jego zasilania!

KP: – Byłbym z taką propozycją bardzo ostrożny... Jest to rozwiązanie dyskusyjne i obarczone licznymi wątpliwościami. Może lepiej uzgodnić i wypracować korzystniejsze interpretacje przepisów dysponowania środkami przy pozostawieniu źródeł zasilania ZFRON w obecnym kształcie.

PP: – Bez wchodzenia w szczegóły – w każdym przypadku konieczne są przepisy przejrzyste, proste, czytelne i jednoznaczne, takie które uwolnią beneficjentów od obowiązku zaliczania specjalistycznych kursów ich rozszyfrowywania oraz zabiegania o stosowne interpretacje.

– **A czy jest szansa, by – przy wszystkich różnicach – wypracować wspólny projekt założeń przyszłego systemu przez środowisko?**

KP: – Może warto już dziś zapowiedzieć, że myślimy w Porozumieniu o powstaniu nowej platformy porozumienia między organizacjami i instytucjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych, by w jakiś sposób ożywić i udroźnić kontakty między nimi – nie na poziomie centralnym, w rodzaju nowego KRAZON, który na naszych oczach wyczerpuje swą dotychczasową formułę, lecz regionalnym i lokalnym. Tylko wówczas mamy szansę przekonać się, czym naprawdę żyje „teren”, jakie ma problemy i możliwości współpracy, o której dziś potencjalni partnerzy po prostu nie wiedzą! Oczywiście – szansę widzę nie tylko w ramach tej inicjatywy.

– **Słowem – potraktujmy naszą dzisiejszą dyskusję jako pewien inspirujący początek burzy mózgow. Zapraszamy przedstawicieli innych organizacji środowiskowych do spotkań, polemik i rozmów, żywiąc nadzieję, że w ten sposób możemy przyczynić się do sprawy naprawdę najistotniejszej, i to w wieloletniej perspektywie!**

Oprac. Zespół „NS”
fot. ina-press

Oprócz błękitnego nieba... czyli żywot człowieka niepełnosprawnego w Polsce

Zycie jest piękne... jak w filmie, już ponad 25 lat.

Jakiś lekarz nie miał czasu na odebranie przedwczesnego porodu, bo miał obchód – cóż, zdarza się... Ale miałeś szczęście, uratowali cię! Żyjesz, to teraz radź sobie sam...

Wszystko jest dla ciebie: świadczenia, pomoc finansowa, świetna opieka medyczna i rehabilitacyjna – tylko korzystać. Przecież każdy o tym wie, twoi rodzice czy opiekunowie też. Żyjesz więc jak król, dorastasz... Czas iść do przedszkola. Cóż za problem, trzeba tylko przekonać kuratorium, dyrektora przedszkola, przedszkolankę, rodziców innych dzieci, że ty, dziecko z porażeniem mózgowym, nie sprawisz problemu, że bardzo się starasz, że masz prawo do normalnego życia...

I znowu się udało, ty szczęściarzu... Wszystko w życiu ci się udaje. Skończyłeś przedszkole, czas uczyć się dalej... Masz do wyboru szkołę specjalną albo indywidualne nauczanie, twoi rodzice chcą jednak, byś uczył się razem ze zdrowymi dziećmi, w tak zwanej normalnej szkole. Znowu szczęście się do ciebie uśmiecha i zaczynasz uczyć się w szkole pełnej schodów, progów i barier architektonicznych. Przeszkadza ci to? Po co się pchałeś... Przecież państwo polskie gwarantowało ci naukę w domu, w komfortowych warunkach – to ty utrudniasz życie sobie i innym.

Kończysz podstawówkę, masz znajomych, przyjaciół, których poznałeś dzięki temu, że wyszedłeś z domu.

Pora pójść w dalszą drogę i wybrać jakąś zawodówkę, gdzie nauczą cię być szwaczką, stolarzem etc. Chyba nie chcesz nic innego? Bierz to, co ci daje państwo, przecież jest tak hojne dla niepełnosprawnych...

A ty znowu swoje, znowu idziesz pod prąd. Po co wybierasz najlepsze liceum w mieście? Przecież się tam nie nadajesz, nie pasujesz do środowiska córek i synów inteligencji, psujesz atmosferę, przeszkadzasz, gdy z trudem pokonujesz przeszkody, gdy przewracasz się na schodach...

Znowu ci się udało, kończysz naukę w szkole średniej z dobrymi wynikami na maturze i pora spocząć na laurach. Nie?!

Zdajesz na studia i znowu przed tobą konieczność pokonywania przeszkód, a transport publiczny od lat nie modernizowany, nieprzystosowany... Z krawężnikami i schodami chyba się już nauczyłeś sobie radzić... Jeśli nie, to wiesz przecież, że jest takie przysłowie: Jak się nie przewrócisz, to się nie nauczysz. Pozostałej części społeczeństwa to nie przeszkadza, powiem więcej – wszyscy usilnie dbają o twoją rehabilitację ruchową i społeczną, bo przecież gdy pokonujesz kolejne schody – poprawiasz swój stan fizyczny, a gdy powstrzymując wstyd prosisz innych o pomoc – nawiązujesz nowe relacje społeczne!

Skończyłeś edukację, pora podjąć pracę, ale po co? Masz tu ok. 500 zł renty socjalnej i ewentualnie 150 zł zasiłku pielęgnacyjnego, siedz w domu i nie zabieraj pracy zdrowym, wiesz przecież, jakie mamy bezrobocie.

Może znowu ci się uda i po paru latach szukania zatrudnią cię w jakimś zakładzie pracy chronionej, żebyś mógł poczuć się społecznie potrzebny i dowartościować się. A na razie pukaj do zamkniętych drzwi firm państwowych i prywatnych w poszukiwaniu zajęcia. Wszędzie usłyszysz, że są pod wrażeniem twoich kwalifikacji, ale pracy nie ma, bo brak dostosowania obiektu, miejsca pracy itp. To nic, że znowu jesteś gotów podjąć kolejne wyzwanie – oni nie są, dla nich przez tę chwilę ten krawężnik, ten schodek są za wysokie.

Ale przecież jesteś szczęściarzem – należysz do kilkumilionowej rzeszy niepełnosprawnych w Polsce, a wielu sprawnych zazdrości ci twoich „przywilejów”... Szkoda, że nie możesz się z nimi zamienić choć na jeden dzień...

Agata Kopeć

- ★ Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej PZN im. Kazimierza Jaworka w Chorzowie na **uroczystości związane z 20-leciem jego funkcjonowania**, 24-25 czerwca w jego siedzibie.
- ★ Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” z Kalisza na **imprezę „Edukacja – Ekologia – Sport”**, 6 lipca w miejscowości Szale nad zalewem Pokrzywnica oraz na **imprezę integracyjną w ramach II Międzynarodowych Spotkań Polonijnych Osób Niepełnosprawnych „Religia – Kultura – Sport”**, 10 lipca w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie.
- ★ Integracyjny Klub Sportowy na **zawody o puchar świata w szermierce na wózkach „Szabla Kilińskiego 2005”**, 15-17 lipca w hotelu „Marriott” w Warszawie. Nad tym przedsięwzięciem „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny.
- ★ „Start” Poznań na **przedsięwzięcie pn. Szkoła Przekraczania Granic**, 15-28 lipca w Woli k. Żnina.
- ★ Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka **PODAJ DALEJ na zakończenie organizowanej przez siebie Letniej Szkoły Przetrwania**, 19 lipca w bazie harcerskiej Gaj k. Powidza.
- ★ Dorota Małgorzata Stałoła na **wernisaż wystawy prac fotograficznych „Krajobrazy i skojarzenia” – w ramach II Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Przyrodniczej i Krajobrazowej – oraz autorski wieczór poezji**, 20 lipca w hotelu „Nikifor” w Krynicy-Zdroju.
- ★ Fundacja ARKA z Bydgoszczy na **spotkanie laureatów konkursu „Uśmiech dobry na wszystko” połączone z prezentacją i promocją tomiku wydanego pod tym samym tytułem**, 20 lipca w hotelu „Magnolia” w Ustroniu.
- ★ WZSN „Start” i RESURS we Wrocławiu na **niestacjonarne, rekreacyjno-sportowe kajakowe turnusy rehabilitacyjne**, organizowane w lipcu i sierpniu, z bazą w stacji wodnej ZHP „Ranczo” we Wrocławiu.
- ★ Zarząd Stowarzyszenia Bratek i poznańskiego WIELSPIN-u na **II Europejską Integracyjną Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych**, 2 września na stadionie AWF w Poznaniu.
- ★ Organizatorzy na **uroczyste otwarcie wystawy prac nagrodzonych w IV**

Za demokratycznym państwem bez wynaturzeń

dokończenie ze str. 2

- ★ Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla WTZ, 3 września w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie.
- ★ Organizatorzy na sympozjum „Rola spółdzielni inwalidów w procesie rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych”, 5-7 września w ORW „Rysy” w Bukowinie Tatrzańskiej.
- ★ Realizatorzy programu Teatr Życia im. ks. bp. Jana Chrapka na VIII Ogólnopolski Przegląd Twórczości Niepełnosprawnych OPTAN 2005 oraz do objęcia tego przedsięwzięcia patronatem medialnym, 8-11 września w Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu.
- ★ Zarząd firmy na uroczystość 35-lecia Przedsiębiorstwa SIMET SA w Jeleniej Górze, 10 września w hotelu „Mercure” w Jeleniej Górze.
- ★ Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych do udziału w międzynarodowej konferencji pt. Rola ekonomii społecznej w aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych – na bazie doświadczeń międzynarodowych i krajowych, 10 września w sali Rady Miejskiej wrocławskiego Ratusza.
- ★ Stowarzyszenie „Razem dla niepełnosprawnych” na I Mityng Paraolimpijczyków, 10 września w Konstancinie-Jeziorniej.
- ★ Zarząd Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców na Zgromadzenie Ogólne, 14-15 września w Koszalinie i – wraz z Zarządem Spółdzielni UNIA – na XIII Zawody Strzeleckie o puchar PB, 15-17 września na strzelnicy Spółdzielni UNIA w Koszalinie.
- ★ Zarząd Targów Kielce do odwiedzenia V Targów Rehabilitacji, Sanatoriów i Uzdrowisk REHMED-EXPO oraz X Krajowych Targów Spółdzielczych, 15-17 września na terenie Targów Kielce.
- ★ Organizatorzy na VIII Mazowiecki Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych ATAN 2005, 16 września w Gminnym Ośrodku Kultury w Opinogórze Górnej.
- ★ PFRON na galę finałową III Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszy program działań realizowanych przez samorządy na rzecz osób niepełnosprawnych, 17 września w Człuchowie.

Lewicowy (?) rząd Millera – Belki ma też na swym koncie pewne sukcesy, z których najważniejszym jest akcesja Polski w struktury Unii Europejskiej, nasz kraj nie jest bowiem Szwajcarią czy Norwegią i nie może sobie pozwolić na funkcjonowanie w gospodarczej próżni. Srodze się jednak zawiedli ci, którzy sądzą, że w ślad za tym wydarzeniem nastąpi zalew łatwo dostępnych dla wszystkich środków finansowych. One są, ale trudne i nie zawsze na cele, które wydają się nam priorytetowe, wymagają dogłębnego poznania unijnej „nowomowy”, umiejętności obsługi generatora wniosków, zarządzania projektem i jego rozliczenia.

Z faktu przystąpienia do Unii osoby niepełnosprawne w Polsce nie odniosły żadnych bezpośrednich korzyści, a ich pracodawcy – wręcz odnotowali straty. Poprzedni pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych nie notyfikował żadnych programów osłaniających nasz system wspierania zatrudnienia inwalidów, a program „Stabilne zatrudnienie”, powstały z inicjatyw PFRON, najpierw zaginął, później zaś rząd nie zechciał określić jego statusu. Kłopoty związane z osławionym rozporządzeniem rządu z 18 maja 2004 r. zamieniającym dotację na dofinansowanie, które należało rozliczyć bez określonej metodologii, wysiłki organizacji środowiskowych celem jego nowelizacji, nie do końca określone zasady i możliwości wydatkowania środków ZFRON – to sprawy doskonale znane Czytelnikom „NS”.

Na skutek tych zawirowań zatrudnienie osób niepełnosprawnych od maja ubiegłego roku – zarówno na chronionym, jak i otwartym rynku pracy – nie tylko nie wzrosło, ale zmalało. Dotychczasowe rządowe propozycje zmiany systemu, na szczęście odrzucone przez Sejm, mogły ten stan jeszcze pogłębić. Zmiany te nie są do uniknięcia, środowiskowe propozycje w tym zakresie będziemy prezentować na naszych łamach inicjując dyskusje redakcyjne, z których pierwsza, z przedstawicielami Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców, znajduje się w tym numerze.

Jego zawartość przedstawia ponadto szereg wartościowych inicjatyw edukacyjnych, kulturalnych, sportowych z udziałem osób niepełnosprawnych oraz migawki z atrakcyjnych i aktywnych form ich wypoczynku. W ten sposób realizujemy naszą misję integracyjną i informacyjną. Przypadkowych Czytelników tego numeru chciałbym jednak uprzedzić, że to dość odświętny obraz tego środowiska, które na co dzień boryka się z bezrobociem, bezradnością, marginalizacją i – po prostu – biedą. Cywilizowane państwo i społeczeństwo w centrum Europy może i powinno temu przeciwdziałać. Czyńmy to razem.

Pamiętajmy o tym idąc do urn wyborczych, wspierajmy inicjatywy społeczne postulujące branie spraw praworządności w swoje ręce, starajmy się wpływać na politykę w imię dobrze zdefiniowanych interesów środowiskowych, w naszym przypadku w interesie osób niepełnosprawnych.

Nie dajmy się zmamić przedwyborczym obietnicom tym bardziej, że dotychczasowy przebieg debaty jest niesłychanie ogólnikowy. Kierując się raczej rozumem niż emocjami żądamy od kandydatów informacji o kosztach proponowanych zmian, źródłach ich finansowania i deficytu budżetu. Żądamy konkretów, które umożliwią przejrzyste funkcjonowanie demokratycznego państwa bez wynaturzeń. Żądamy wreszcie, by politycy winni tym wynaturzeniom, marnotrawieniu publicznego grosza, także składający nieprawdziwe zeznania podatkowe ponieśli za to stosowną karę, na równi z innymi obywatelami. Politycy bowiem nie mogą stać ponad prawem.

Lyszard Kiebski

„Dobry projekt szansą rozwoju dla regionów”

to tytuł akcji edukacyjnej skierowanej m.in. do samorządów terytorialnych, organizacji publicznych i pozarządowych oraz przedsiębiorców, a zainicjowanej przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy. W ramach planowanego cyklu bezpłatnych szkoleń, które rozpoczną się już we wrześniu, odbędzie się ponad 120 seminariów i 140 warsztatów dla ponad 4 tys. osób. Będą one miały miejsce na terenie całej Polski, a ich przedmiotem będzie zarówno proces aplikacji o środki Unii Europejskiej, jak i zarządzanie projektami. Szkolenia dotyczyć będą Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR), którego zadaniem jest poprawa wzrostu konkurencyjności regionów oraz Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrostu Konkurencyjności Przedsiębiorstw (SPO WKP).

Informacje o terminach, miejscu oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są na stronie:

www.fundusze-strukturalne.gov.pl, a dodatkowych informacji udziela Centrum Informacyjne MGIP, tel. 022. 693 50 55.

Renciści karani za samozatrudnienie

Ulegają zmianie zasady pobierania składek na ubezpieczenie społeczne od rencistów prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Jeśli mają ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, będą od nowego roku podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, do czasu ustalenia prawa do emerytury – ustawę podpisał prezydent RP.

Konkursy, przetargi

W Warszawie – otwarty konkurs ofert z zakresu pomocy społecznej i realizacji zadania: Działania socjalno-pomocowe na rzecz osób niepełnosprawnych – działania

o charakterze integracyjnym oraz samopomocowym osób niepełnosprawnych, w szczególności poprzez organizację imprez integracyjnych.

Termin nadsyłania ofert: 7 września br.
Więcej: www.um.warszawa.pl/polityka-spoleczna

W Łodzi otwarty konkurs ofert dla organizacji pozarządowych i innych podmiotów na wsparcie realizacji zadania publicznego dotyczącego działań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Termin składania ofert: 9 września br.
Więcej: www.um.lodz.pl

Fundacja Fundusz Współpracy Jednostka Finansująca-Kontraktująca ogłosiła przetarg na „Udoskonalenie systemu funkcjonowania służb orzekających o niepełnosprawności” w ramach projektu Phare „Społeczno-zawodowa aktywizacja osób niepełnosprawnych”. Termin składania ofert mija 22 września br.

Przedmiotem zamówienia jest udoskonalenie systemu funkcjonowania służb orzekających o niepełnosprawności poprzez:

- wdrożenie nowych kryteriów kwalifikacyjnych do niepełnosprawności i stopni niepełnosprawności,

- przygotowanie systemu szkolenia specjalistów uczestniczących w procesie orzekania o niepełnosprawności,

- opracowanie ramowego regulaminu funkcjonowania utworzonych na szczeblu wojewódzkim zespołów orzekających baz diagnostycznych, jak i trybu kierowania osób niepełnosprawnych do badań medycznych lub psychologicznych celem potwierdzenia diagnozy niepełnosprawności.

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej: www.cofund.org.pl oraz w Fundacji: ul. Górnośląska 4A, 00-444 Warszawa, tel. 022. 450 99 47, faks: 022. 450 99 05
e-mail: akaczmarska@cofund.org.pl

W ramach programu Phare 2003 Rozwój Zasobów Ludzkich – Spójność Społeczno-Gospodarcza można składać wnioski o udzielenie wsparcia na „integrację społeczną i zawodową grup zagrożonych wykluczeniem”, dla osób prawnych nie działających dla osiągnięcia zysku lub przeznaczających zysk na cele związane z zadaniami realizowanymi przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.

Termin składania wniosków: 13 października br. Więcej: www.parp.gov.pl, e-mail: konkursis@parp.gov.pl

Nowa usługa telefoniczna dla niepełnosprawnych

Od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17.00 można korzystać ze specjalnego numeru TP SA: 118888 – który udostępnia dane teled adresowe instytucji, firm i organizacji, działających na rzecz niepełnosprawnych.

Parkingowe ograniczenia

W wielu miastach uchwalono preferencje dla niepełnosprawnych kierowców w strefach płatnego parkowania, ale nie wiedzą o tym przyjezdni. Poza tym dodatkowym utrudnieniem jest sposób sprzedaży niepełnosprawnym abonamentów upoważniających do skorzystania z ulgi. Do Biura Strefy Parkowania przy ul. Retoryka 1 w Krakowie trzeba przynieść kartę parkingową osoby niepełnosprawnej, dowód rejestracyjny pojazdu oraz dokument potwierdzający własność samochodu (np. umowa leasingowa). W Olsztynie natomiast radni zdecydowali o całkowitych zakazach wjazdu, parkowania na Starówce. Miejsca parkingowe dla niepełnosprawnych są wyznaczone na obrzeżach Starówki i nie spełniają wielu obowiązujących norm. Podróżując w czasie wakacji po Polsce podobnych „kwiatków” nazbieraliśmy niestety wiele. Zbyt wiele, by można było polecać spontaniczne zwiedzanie naszego pięknego skądinąd kraju turystom z dysfunkcjami narządu ruchu.

Dużo to czy mało?

Ministerstwo Finansów poinformowało, że po podsumowaniu rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych za 2004 rok suma przekazanego przez podatników 1-proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego wyniosła 41 616 tys. zł.

To o 11 mln zł więcej niż w roku ubiegłym mimo iż z możliwości tej skorzystało tylko 3 proc. podatników.

Oprac. IKA, Jotka

9 lipca zginął tragicznie

MAREK BABUT

wieloletni działacz Śląskiego Automobilklubu, doskonały kierowca, organizator i uczestnik rajdów samochodowych dla osób niepełnosprawnych, zapalony żeglarz, świetny kolega, społecznik znany w środowisku osób niepełnosprawnych Śląska i poza regionem

Dobry, Pogodny Człowiek

Żonie Soni, Córcie Michasi i wszystkim Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia

Przyjaciele

Trzeci konkurs rozstrzygnięty

Lista beneficjentów, których wnioski o dofinansowanie realizacji projektów złożone w III konkursie zakwalifikowano do dofinansowania ze środków Działania 1.4 schemat a) SPO RZL i tytuły projektów:

1. Łęczyńskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego – „Przyjaźni niepełnosprawnym”. Model współpracy na rzecz osób z zaburzeniami psychicznymi – woj. lubelskie
2. Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych – „Przez Indywidualne Ścieżki Zawodowe – powrót osób niepełnosprawnych na rynek pracy” – woj. warmińsko-mazurskie
3. Urząd Miasta Tychy – „Poszukiwany pracownik”. Osoba niepełnosprawna – tyska kampania informacyjno-promocyjna – woj. śląskie
4. Gmina Miasta Gdynia – „Niepełnosprawny pracownik na otwartym rynku pracy” – woj. pomorskie
5. Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Potrzebującym i Zapobiegania Patologiom Społecznym „Pomocna Dłoń” – „Wspólnie z EFS pokonamy bariery – warsztaty psychologiczne” woj. małopolskie
6. Miasto Płock – „Od bierności do aktywności” – woj. mazowieckie
7. Fundacja Edukacji Europejskiej – „Pracodawco nie bój się niepełnosprawnych” – woj. dolnośląskie
8. Fundacja Fuga Mundi – „Potrafisz” – woj. lubelskie
9. Fundacja Wspierania Rozwoju Społecznego „Leonardo” – „Od zrozumienia do zatrudnienia – praca dla osób chorych psychicznie” – woj. małopolskie
10. Biuro Obsługi Inicjatyw Europejskich – „Pakiet standardów usług dla osób niepełnosprawnych bezrobotnych” – woj. łódzkie
11. Powiat Głogowski – „Pozyskanie wiedzy o potrzebach osób niepełnosprawnych z terenu powiatu głogowskiego” – woj. dolnośląskie
12. Towarzystwo Integracji Społecznej „Silni duchem” – warsztaty psychologiczno-aktywizujące dla osób niepełnosprawnych – woj. lubuskie
13. Starostwo Powiatowe w Dębicy – „Badania i diagnoza sytuacji osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy” – woj. podkarpackie
14. EKSPERT-SITR Sp. z o.o. – „Podnoszenie kwalifikacji osób zajmujących się rehabilitacją zawodową niepełnosprawnych” – woj. zachodniopomorskie
15. PHU APUS Robert Meller – „Przełamać niemoc – promocja aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych” – woj. śląskie
16. Powiat Gdański – „Nowoczesna wiedza o pracy z osobami niepełnosprawnymi w WTZ” – woj. pomorskie
17. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki – „Punkt poradnictwa zawodowego dla osób niepełnosprawnych” – woj. śląskie
18. Fundacja SYNOPSIS – „Autyzm – akademia dla NGO's. Drogi do aktywizacji społecznej i zawodowej” – woj. mazowieckie.

Zmiany EFS w czwartym konkursie

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze „NS”, PFRON ogłosił czwarty otwarty konkurs o dofinansowanie realizacji projektów w ramach Działania 1.4 schemat a) SPO RZL, do którego wnioski będą przyjmowane w trybie ciągłym do 31 grudnia 2005 r. lub do wyczerpania środków.

W konkursie tym wprowadzono następujące zmiany:

- Do grupy beneficjentów ostatecznych w ramach Działania 1.4 SPO RZL zostały dopuszczone osoby niepełnosprawne o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, które są długotrwale bezrobotne, wchodzą po raz pierwszy na rynek pracy i mają największe trudności z wejściem na rynek pracy, w szczególności zarejestrowane w powiatowych urzędach pracy jako osoby bezrobotne lub poszukujące pracy, nie pozostające w zatrudnieniu.
- Jednostki organizacyjne jednostek samorządu terytorialnego (np. powiatowe urzędy pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie) mogą samodzielnie składać wnioski oraz realizować projekty w ramach Działania 1.4 SPO RZL, w oparciu o odpowiednią uchwałę jednostki samorządu terytorialnego bądź odpowiedni dokument organu dysponującego budżetem, w trybie przepisów o finansach publicznych zatwierdzający projekt lub udzielający pełnomocnictwa do zatwierdzenia projektów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.
- Szkoły wyższe zobowiązane są do załączenia poświadczony przez radcę prawnego lub notariusza kopii odpowiedniej uchwały bądź odpowiedniego dokumentu organu dysponującego budżetem, ubiegającego się o dofinansowanie w trybie ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych, zatwierdzającego projekt lub udzielającego pełnomocnictwa do zatwierdzenia projektu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.
- Obowiązuje nowy wzór umowy o dofinansowanie realizacji projektu w ramach Działania 1.4 SPO RZL, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 października 2004 roku w sprawie trybu składania i wzoru wniosku o dofinansowanie realizacji projektu oraz wzoru umowy o dofinansowanie projektu w ramach SPO RZL 2004-2006 (Dz. U. Nr 234, Poz. 2348 z późn. zm.). Wzór umowy wraz z obowiązującymi załącznikami dostępny jest na stronie internetowej Funduszu: www.pfron.org.pl

Sfinansuje Fundusz Pracy lub PFRON

Problem bezrobocia w Polsce dotyka w sposób szczególny osoby niepełnosprawne, które nie dość, że pozostają w trudniejszej sytuacji na rynku pracy niż osoby sprawne, to często zdarza się, że urzędy pracy w wyniku błędnej interpretacji ustawy odmawiają skierowania bezrobotnych lub poszukujących pracy niepełnosprawnych na szkolenia, twierdząc, że nie pozwalają na to ograniczone środki Funduszu Pracy przeznaczone na aktywizację zawodową.

Wreszcie dostrzeżono potrzebę doprecyzowania przepisów i nowelizując ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wprowadzono zmiany w ustawie rehabilitacyjnej. Niepełnosprawna osoba bezrobotna lub poszukująca pracy ma prawo korzystać z różnych form aktywizacji zawodowej: szkoleń, staży, prac interwencyjnych i przygotowania zawodowego w miejscu pracy. Określono również źródła finansowania ww. działań. Po wejściu w życie nowelizacji w przypadku bezrobotnych osób niepełnosprawnych koszty aktywizacji pokryje Fundusz Pracy, natomiast poszukujących pracy, tj. nie posiadających statusu bezrobotnego ze względu na pobieranie świadczenia, niepozostających w zatrudnieniu – PFRON.

Nowe i zmienione programy PFRON

19 lipca tego roku Rada Nadzorcza PFRON przyjęła do realizacji trzy nowe programy: „Dostępność”, „Edukacja” i „Ośrodki informacji dla osób niepełnosprawnych” oraz wprowadziła zmiany w „Programie wyrównywania różnic między regionami” i „Osoby niepełnosprawne w służbie publicznej”. Z kolei Zarząd Funduszu 3 sierpnia dokonał zmian w programie „Student”.

Zmiany i nowe programy omawiamy poniżej.

Terminy składania wniosków o dofinansowanie w ramach programów PFRON w roku 2005

„Program ograniczania skutków niepełnosprawności” – termin przyjmowania wystąpień o zawarcie porozumienia będzie wyznaczany odrębną uchwałą Zarządu PFRON.

„Student” – pomoc osobom niepełnosprawnym w zdobyciu wykształcenia na poziomie wyższym. Wnioski o dofinansowanie nauki należy składać w siedzibie oddziału PFRON, właściwego terytorialnie dla siedziby szkoły, w terminie:

1) od 1 do 28 lutego każdego roku realizacji programu oraz

2) od 10 września do 10 października każdego roku realizacji programu.

„Pitagoras” – program pomocy osobom z uszkodzeniem słuchu. Wnioski należy składać w siedzibie oddziału PFRON, właściwego terytorialnie dla siedziby wnioskodawcy, w terminie do 15 listopada każdego roku.

Promocja Integracji Osób Niepełnosprawnych. Wnioski o dofinansowanie projektów, w ramach programu, należy składać w oddziałach PFRON właściwych terytorialnie dla siedziby wnioskodawcy. Wnioski składane są sukcesywnie. Na podstawie analizy złożonych wniosków, pozytywnie zweryfikowanych przez PFRON, Zarząd PFRON podejmuje decyzję o terminach przeprowadzenia konkursu projektów.

Program „Dostępność”

Jego celem jest zwiększenie dostępności obiektów użyteczności publicznej dla osób niepełnosprawnych, poprzez dofinansowanie inwestycji prowadzonych przez samorząd gminny i powiatowy oraz organizacje pozarządowe.

Pomoc może być udzielana w formie dofinansowania, z przeznaczeniem na:

– likwidację barier architektonicznych w obiektach użyteczności publicznej zaprojektowanych i wybudowanych, przebudowanych lub modernizowanych ze względu na zmianę sposobu użytkowania, przed dniem 1 kwietnia 1995 r.,

– zapewnienie fizycznej dostępności dla osób niepełnosprawnych nowo budowanego obiektu użyteczności publicznej poprzez dofinansowanie kosztów robót budowlanych w części dotyczącej zapewnienia tej dostępności oraz kosztów zakupu sprzętu i urządzeń służących temu celowi.

Wysokość dofinansowania nie może przekroczyć 50 proc. wydatków kwalifikowanych projektu, a jego górna granica została określona w wysokości 250 tys. zł.

Beneficjentami programu mogą być: gminy i powiaty oraz organizacje pozarządowe, których statutowym zadaniem jest rehabilitacja zwodowa i społeczna osób niepełnosprawnych.

Program ma zasięg ogólnopolski, a zakończenie inwestycji nim objętych musi mieć miejsce do 31 grudnia 2008 roku.

„Edukacja – program pomocy w dostępie do nauki dzieci i młodzieży niepełnosprawnych”

Celem programu jest wyrównanie szans dzieci i młodzieży niepełnosprawnych w dostępie do nauki oraz poprawa warunków pobytu dzieci i młodzieży w placówkach zapewniających edukację i całodobową opiekę.

Beneficjentami pomocy mogą być jednostki samorządu gminnego i powiatowego prowadzące specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze oraz ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych albo inne podmioty prowadzące placówki specjalne.

Pomoc będzie można uzyskać w następujących obszarach:

– Obszar A – wyposażenie bazy dydaktycznej i rehabilitacji placówek specjalnych,

– Obszar B – wyposażenie lub doposażenie infrastruktury socjalno-bytowej placówek specjalnych zapewniających całodobową opiekę dzieciom i młodzieży niepełnosprawnym,

– Obszar C – likwidacja barier architektonicznych, urbanistycznych i w komunikowaniu się na terenie placówek specjalnych,

Obszar D – likwidacja barier transportowych utrudniających lub uniemożliwiających naukę niepełnosprawnym uczniom lub wychowankom.

Pomoc może być udzielona w formie dofinansowania, a jej wysokość nie może przekroczyć:

– w obszarze A – 3000 zł na każdego niepełnosprawnego ucznia lub wychowanka placówki specjalnej,

– w obszarze B – 90 proc. kosztów kwalifikowanych projektu, jednak nie więcej niż 5000 zł na każdego niepełnosprawnego ucznia lub wychowanka placówki specjalnej,

– w obszarze C – 90 proc. kosztów kwalifikowanych projektu, jednak nie więcej niż 200 tys. zł,

– w obszarze D – 90 proc. kosztów kwalifikowanych projektu, jednak nie więcej niż 100 tys. zł na zakup mikrobusu i 200 tys. zł na zakup autobusu.

Program ma zasięg ogólnopolski, a realizowany będzie do 31 grudnia 2008 roku.

Program „Ośrodki informacji dla osób niepełnosprawnych”

Celem strategicznym programu jest dostarczenie osobom niepełnosprawnym oraz podmiotom prowadzącym działalność na ich rzecz, a także pracodawcom aktualnych i rzetelnych informacji niezbędnych do uzyskania właściwej pomocy i wsparcia, organizacjom do jego udzielania, a pracodawcom do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Celami operacyjnymi są:

- 1) utworzenie sieci profesjonalnie działających ośrodków informacji,
- 2) uruchomienie bezpłatnej centralnej infolinii dla osób niepełnosprawnych,
- 3) utworzenie infokiosków w Biurze i oddziałach PFRON,
- 4) przygotowanie kadry ośrodków do świadczenia usług,
- 5) stworzenie centralnego systemu merytorycznego wsparcia dla działających i nowo tworzonych ośrodków informacji.

Adresatami programu są:

- 1) osoby niepełnosprawne, ich rodzice i opiekunowie,
- 2) instytucje i organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych,
- 3) pracodawcy osób niepełnosprawnych.

Realizatorami programu są:

- 1) w module A – jednostki samorządu terytorialnego szczebla powiatowego lub ich jednostki organizacyjne,
- 2) w module B – ogólnopolskie organizacje pozarządowe,

3) w module C – Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Cele programu będą realizowane w następujących formach:

Moduł A:

1) środki programu będą przeznaczone w szczególności na utworzenie ośrodków informacji przy jednostkach samorządu terytorialnego szczebla powiatu. Koszty wyposażenia i dostosowania miejsc pracy, koszty wynagrodzenia oraz składek należnych od pracodawcy na ubezpieczenie społeczne od wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, zatrudnionych w trakcie trwania programu, w utworzonych ośrodkach informacji, będą finansowane ze środków programu. Każdy ośrodek będzie zatrudniać osoby niepełnosprawne w liczbie nie przekraczającej 2 etatów objętych dofinansowaniem ze środków PFRON (w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy).

2) program obejmuje maksymalnie 32 powiaty, po 2 w każdym województwie,

3) wyłonienie realizatorów programu w module A odbędzie się na zasadach otwartego konkursu ofert określonych w procedurach realizacyjnych programu,

4) w ośrodkach informacji mogą zostać zatrudnione osoby niepełnosprawne zarejestrowane w powiatowych urzędach pracy jako bezrobotne lub poszukujące pracy niepozostające w zatrudnieniu, posiadające wykształcenie co najmniej średnie.

5) lokale, w których będą znajdowały się ośrodki, muszą być dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Moduł B:

1) środki programu będą przeznaczone w szczególności na utworzenie ośrodków informacji przy organizacjach pozarządowych. Koszty – analogicznie jak w module A finansowane będą ze środków programu. Każdy ośrodek będzie zatrudniać osoby niepełnosprawne w liczbie analogicznej jak w module A,

2) program obejmie maksymalnie 5 organizacji o zasięgu ogólnopolskim, z których każda może utworzyć nie więcej niż 3 ośrodki informacji,

3) wyłonienie realizatorów programu w module B odbędzie się na zasadach otwartego konkursu ofert. Szczegółowe zasady konkursu zostaną określone w procedurach realizacyjnych programu,

4) pozostałe szczegóły – analogicznie jak w pkt. 4 i 5 modułu A.

Moduł C:

1) środki programu będą przeznaczone w szczególności na:

a) wydawanie materiałów informacyjnych dla: instytucji i organizacji pracujących na rzecz osób niepełnosprawnych,

osób niepełnosprawnych, pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne,

b) utworzenie infokiosków w oddziałach i Biurze PFRON,

c) utworzenie infolinii dla osób niepełnosprawnych, obsługiwanej przez call center.

d) szkolenia zatrudnionych w ramach modułów A i B osób niepełnosprawnych w zakresie obejmującym w szczególności podstawowe zagadnienia z zakresu psychologii i komunikacji społecznej oraz obowiązujących przepisów dotyczących między innymi rehabilitacji społecznej, rehabilitacji zawodowej i zatrudniania, leczenia i rehabilitacji leczniczej, edukacji, pomocy społecznej, oraz ulg i uprawnień osób niepełnosprawnych wynikających z innych przepisów,

e) przeprowadzenie kampanii medialnej, informującej o powstaniu ośrodków informacji dla osób niepełnosprawnych.

2) wybór wykonawców poszczególnych przedsięwzięć wymienionych w pkt. 1, lit. a-e, odbędzie się w trybie wskazanym w ustawie Prawo zamówień publicznych.

Głównym zadaniem ośrodków informacji jest udzielanie i upowszechnianie informacji służących wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, w szczególności o:

1) prawach osób niepełnosprawnych w tym wynikających z kodeksu pracy,
2) możliwościach wsparcia finansowego i rzeczowego osób niepełnosprawnych wynikających z ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,

3) rozwiązaniach systemowych,

4) instytucjach wspierania najbliższych miejsca zamieszkania osoby niepełnosprawnej,

5) organizacjach zrzeszających i działających na rzecz osób niepełnosprawnych i oferowanych przez nie formach pomocy,

6) ustawowym wspieraniu pracodawców osób niepełnosprawnych,

7) programach Unii Europejskiej, rządowych, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, PFRON, samorządowych oraz organizacji pozarządowych, w których beneficjentami są osoby niepełnosprawne.

Udzielanie informacji dla wszystkich zainteresowanych jest bezpłatne.

Program ma zasięg ogólnopolski. a realizowany będzie do 31 grudnia 2007 roku.

Więcej informacji na temat nowych i zmienionych programów PFRON: www.pfron.org.pl

Oprac. Jotka

Zatrudnienie socjalne

Ogólnopolska konferencja „Z myślą o Tobie” na temat drogi do zatrudnienia socjalnego, odbyła się w czerwcu w Warszawie. Była miejscem wymiany doświadczeń sektora pozarządowego, który na co dzień realizuje zapisy ustawy o zatrudnieniu socjalnym i wykorzystuje je przy organizacji Centrum Integracji Społecznej.

Nowe formy aktywności obywatelskiej w systemach prawno-finansowych w Europie były tematem Forum zorganizowanego w czerwcu w Warszawie przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, program EQUAL oraz Instytut Spraw Publicznych. Przedstawiono na nim różne sposoby funkcjonowania ekonomii społecznej w różnych krajach europejskich i w Ameryce. Organizacje pozarządowe są tam najbardziej dynamicznie rozwijającym się pracodawcą. W Polsce trwają do tego przymiarki – ruszyły np. partnerstwa w ramach programu EQUAL, ale z nowych możliwości – wobec wielu niejasności prawnych – korzysta się jeszcze bardzo powoli i czynią to nieliczne organizacje.

Sejm nie przyjął projektu ustawy o spółdzielniach socjalnych, ponieważ w zaproponowanej przez MPS formie rodzi on wątpliwości i stwarza pole do wielu nadużyć.

Bez ministerialnego namaszczenia pierwszą próbę zainicjowania powstania takiej spółdzielni, zrzeszającej wyłącznie osoby niepełnosprawne, podjęło Stowarzyszenie ACTUS we Wrocławiu, składając dokumenty rejestracyjne utworzonej Spółdzielni Socjalnej „www.Promotion”.

Granty w wysokości do 15 tys. zł mogą uzyskać spółdzielnie socjalne na rozpoczęcie lub rozwinięcie działalności w oparciu o drugą edycję konkursu ogłoszonego przez Agencję Rozwoju Spółdzielczości Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy. Wzór wniosku o przyznanie dotacji oraz szczegółowe zasady konkursu znajdują się na stronie: www.spoldzielnie.org.pl

Oprac. G.S.

Konkurs „Miasto bez barier”

21 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Siemianowicach Śląskich odbyło się spotkanie, w trakcie którego został rozstrzygnięty konkurs plastyczny pod nazwą „Miasto bez barier”. Jego tematem przewodnim była sytuacja niepełnosprawnych mieszkańców miasta, ze szczególnym uwzględnieniem problemu barier w przemieszczaniu i komunikowaniu się. Autorami prac są dzieci i młodzież z siemianowickich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a także przedszkolaki z przedszkola integracyjnego. W trakcie spotkania prezydent Siemianowic Śląskich Zbigniew Paweł Szandar uroczystie otworzył wystawę pokonkursową, na której jest prezentowanych ok. 80 prac plastycznych. W zgodnej opinii zaproszonych gości, wiele z nich charakteryzuje się ciekawym i niekonwencjonalnym podejściem do tematu. W wernisażu uczestniczyła liczna grupa młodych artystów. Pomysłodawcą konkursu i wystawy był pełnomocnik prezydenta miasta ds. osób niepełnosprawnych Henryk Ćwieląg, który podziękował sponsorom imprezy – dwóm miejscowym firmom oraz sieci dużych supermarketów.

Michał Karafiol
Urząd Miasta
Siemianowic Śląskich

TO WAŻNE

Dla pracujących emerytów i rencistów

Komunikat ZUS wydany 12 sierpnia określa wysokości kwot wynagrodzenia, które nie powodują zmniejszenia pobieranych świadczeń. Odpowiadają one 70 i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za drugi kwartał 2005 r. i wynoszą odpowiednio 1623 zł i 3014,10 zł.

Przekroczenie tych kwot spowoduje – w pierwszym przypadku zawieszenie części świadczenia, w drugim zawieszenie jego całości. Parametry te obowiązują od 1 września br.

Diagnoza

W końcówce czerwca odbyło się ogólnopolskie seminarium, na którym przedstawiono raport z badań warsztatów terapii zajęciowej przeprowadzonych przez PFRON w 2004 roku. Badaniem objęto wszystkie te placówki działające na koniec 2003 roku, których liczba wyniosła 507, w prowadzonych przez nich zajęciach uczestniczyło 15 967 osób niepełnosprawnych. Warsztaty terapii zajęciowej działają w Polsce od 14 lat (powstały na podstawie ustawy w 1991 r.), obecnie jest ich 568, a w zajęciach uczestniczy ponad 18 tys. osób niepełnosprawnych. Praktycznie nie ma województwa, w którym nie działałyby WTZ, lecz w 64 powiatach brakuje takiej placówki.

Fundusz przeprowadził ogólnokrajowe badanie ankietowe w ramach swych zadań, sprawując kontrolę nad wykorzystaniem środków przekazywanych na realizację celów określonych ustawą.

Ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z 9 maja 1991 r. dała prawne podstawy do tworzenia WTZ również w ramach zakładów pracy chronionej, jako ich wyodrębnionych jednostek organizacyjnych. Tworzone były dla osób niepełnosprawnych, całkowicie niezdolnych do pracy zarobkowej, dla których terapia zajęciowa jest formą rehabilitacji społecznej. Ustawa o rehabilitacji z 1997 roku doprecyzowała kwestię funkcjonowania WTZ i ich celów. Zgodnie z jej zapisem w art. 10 ust. 1 „Warsztat oznacza wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo placówkę stwarzającą niepełnosprawnym niezdolnym do pracy możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności niezbędnych do zatrudnienia”.

Finansowanie tworzenia i działalności WTZ realizowane jest ze środków PFRON, w przyszłości mają być współfinansowane ze środków samorządu terytorialnego lub innych źródeł.

Warsztaty poprzez skuteczną rehabilitację społeczną, miały stać się ważnym elementem rehabilitacji zawodowej, a tym samym pośrednią formą w przejściu do zatrudnienia na chronionym lub otwartym rynku pracy. Zatrudnianie byłych uczestników warsztatów może mieć również miejsce w zakładach aktywności zawodowej (ZAZ).

Powstały w wyniku badań raport, który przedstawił dr Jerzy Chorążuk, konsultant PFRON, jest w pewnym sensie ewaluacją funkcjonowania WTZ.

Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, zwrócił uwagę na coraz ściślejszą współpracę WTZ i ZAZ z ZPCh oraz zakładami na otwartym rynku pracy, co daje dobre efekty w rozwiązywaniu problemów zatrudniania osób niepełnosprawnych intelektualnie, które mają największe trudności w uzyskaniu pracy. Istotną rolą jest ograniczanie barier mentalno-społecznych w podejściu do podejmowania aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, w szczególności niepełnosprawnych intelektualnie.

Krystyna Mrugalska, prezes Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, podjęła temat roli WTZ w realizowaniu nowego paradygmatu człowieka znacznie niepełnosprawnego. Przeciwwstawiała używaniu przez społeczeństwo pojęcia „wiecznego dziecka” w stosunku do osób z niepełnosprawnością intelektualną. Według niej, osoby te mogą sprawiać takie wrażenie na poziomie rozumowania, ale nie na poziomie pełnienia ról społecznych. Zwróciła też uwagę na brak standardów w systemie orzekania o niepełnosprawności w zakresie kwalifikowania do WTZ, które wsparłyby rehabilitację zawodową tej grupy osób niepełnosprawnych.

Do WTZ przyjmowane są przede wszystkim osoby niepełnosprawne z orzeczoną znaczną lub umiarkowaną stopniem niepełnosprawności.

i perspektywy rozwoju

Na podstawie danych raportu, blisko połowa tych placówek (49,1 proc.) przyjmuje uczestników, którzy rokują nadzieję na „pozytywną rehabilitację”, tzn. na opanowanie sprawności i umiejętności niezbędnych do pełnienia ról społecznych, w tym także umożliwiających podjęcie pracy. Dominującym schorzeniem uczestników warsztatów jest upośledzenie umysłowe (61,6 proc.), następnie schorzenia sprzężone (14,5 proc.), choroby psychiczne (9,5 proc.), dysfunkcje narządu ruchu, w tym choroby narządu ruchu (5,7 proc.), pozostałe schorzenia rozkładają się w przedziale 0,8-2,1 proc.

Podczas seminarium poruszono wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem WTZ oraz coraz większym udziałem ZAZ w rehabilitacji zawodowej.

Alina Wojtowicz-Pomierna, dyrektor Biura Pełnomocnika, omówiła rolę samorządu terytorialnego w tworzeniu i funkcjonowaniu WTZ. Jej zdaniem decentralizacja środków PFRON przeznaczonych na finansowanie WTZ pozwoliła lepiej je wykorzystać uwzględniając potrzeby poszczególnych powiatów. Jest to szczególnie ważne, ponieważ badania wskazały, że blisko 40 proc. uczestników może podjąć pracę po okresie uczestnictwa w warsztacie. Pozostałe 60 proc. nie może podjąć zatrudnienia z różnych przyczyn.

Monika Misztal przedstawiła z kolei dynamikę zmian w funkcjonowaniu warsztatów, starając się zwrócić uwagę na problem podnoszenia kwalifikacji i wynagrodzeń ich kadry.

Uczestnicy seminarium, na co dzień stykający się z problemami funkcjonowania WTZ i ZAZ, począwszy od kadry kierowniczej po terapeutów, mieli okazję wymienić swoje spostrzeżenia, udzielić porad, jak rozwiązać niektóre problemy, pochwalić się swoimi osiągnięciami i nawiązać współpracę.

Hubert Kaszyński z krakowskiego WTZ przedstawił zagadnienie podejścia samych uczestników do ich rehabilitacji zawodowej i społecznej na podstawie przeprowadzonych badań własnych. Narkreślił problem odchodzenia na własne życzenie z tych placówek blisko 50 proc.

uczestników. Nie wiąże się ono z podjęciem zatrudnienia, a 80 proc. osób przewlekłe chorych pozostających w placówkach wsparcia społecznego jest trwale bezrobotne i czują się społecznie zbędne. Uczestnikom trzeba wskazać jakiś cel uczestnictwa w warsztacie, możliwie najlepiej wykorzystać ich potencjał. Zgłosił także postulat w sprawie zmian w przepisach pozwalających kierować uczestników WTZ do ZAZ w przypadku umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Podniósł również problem braku środków na szkolenie kadry, ich udział w kosztach funkcjonowania warsztatu wynosi 0,4 proc. Należy umożliwić podwyższanie kwalifikacji kadry, co poprawi efektywność pracy i zarazem podniesie rangę pracownika socjalnego czy terapeuty zatrudnionego w warsztacie.

Wiceprezes Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, Małgorzata Gorący, przedstawiła realizowany we Wrocławiu program „Trener pracy”, który wzorowany jest na doświadczeniach amerykańskich. Zadaniem trenera jest znalezienie stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej, poznanie go i opracowanie standardu pracy, a następnie przeszkolenie i wdrożenie tej osoby do pracy na tym stanowisku. Wspiera on swojego podopiecznego w stopniu niezbędnym, biorąc pod uwagę jego możliwości psychofizyczne. Zasadą programu jest „umieścić-wyszkolić-utrzymać” osobę niepełnosprawną intelektualnie na stanowisku pracy. Miejsca pracy poszukiwane są na otwartym rynku. Jak zapewniała M. Gorący, osoby niepełnosprawne zatrudnione w ramach wrocławskiego programu pracują bez subsydiowania ich zatrudniania ze środków PFRON.

Zaproszeni goście z niemieckiego Federalnego Stowarzyszenia Warsztatów na rzecz Osób ze Znacznym Stopniem Niepełnosprawności (BAG:WbM) przedstawili rozwiązania dotyczące funkcjonowania swych placówek. Mają one możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, co polskie przepisy wykluczają. Proces uczestnictwa w warsztacie wygląda następująco: po 3-miesięcznym wstępnym okresie,

podczas którego rozpoznawane są potrzeby osoby niepełnosprawnej, rozpoczyna się 2-letnie szkolenie zawodowe, a następnie osoba ta przechodzi do tzw. części produkcyjnej. Cały ten cykl zorganizowany jest w formie warsztatu, co w Polsce rozdzielone jest na WTZ i ZAZ. Możliwość uczestnictwa w warsztacie mają inwalidzi z każdym stopniem niepełnosprawności, a głównym kryterium zakwalifikowania do korzystania z tej formy jest zdolność do wykonywania pracy w wymiarze 3 godzin dziennie. Osoby niepełnosprawne zdolne do pracy powyżej 3 godzin podejmują pracę zarobkową w części produkcyjnej. Największą bolączką Stowarzyszenia jest to, że pomimo dobrej organizacji warsztatów i posiadanych umiejętności ich uczestników, co przekłada się na jakość wyrobów wychodzących z warsztatu, tylko 1 proc. uczestników przechodzi na otwarty rynek pracy. Ciekawym zaprezentowanym rozwiązaniem organizacyjnym jest stanowisko specjalisty ds. public relations, którego zadaniem jest informowanie o możliwościach produkcyjnych i pośrednio znajdowanie rynku zbytu wyrobów produkowanych w warsztacie. Placówki funkcjonujące w ramach zrzeszenia utrzymują się w 80 proc. z dotacji ze środków publicznych, a pozostałe 20 proc. muszą same wypracować z działalności gospodarczej.

W trakcie seminarium przedstawiono filmy o funkcjonowaniu WTZ i ZAZ (Centralna Kuchnia ze Stargardu Szczecińskiego i PSOUU prowadzącego ośrodki w Rymanowie i Kołobrzegu), które pokazały różnorodne formy rehabilitacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych. Każda z form zatrudnienia w ZAZ zasługuje na uznanie i jest efektem pracy całego zespołu.

Organizatorzy wraz z uczestnikami podsumowali 14 lat funkcjonowania WTZ z nadzieją, że zmiany w ustawie o rehabilitacji będą szły w kierunku normalności i poprawy ich działalności z korzyścią dla ich uczestników. W przyszłym roku planowane jest podsumowanie 15 lat działalności warsztatów terapii zajęciowej.

(Dario)



Niekończąca się przygoda

Po raz trzeci w Tczewie w czerwcu spotkali się niepełnosprawni artyści, aby zaprezentować swoje ostatnie dokonania na III Międzynarodowym Przeglądzie Twórczości Teatrów Wspaniałych.



Dyrektor Janusz Trzciniński wręcza nagrodę prezesa PFRON

Udział w nim wzięło 28 zespołów scenicznych z Polski, Litwy, Białorusi, Niemiec, Anglii i Hiszpanii. Łącznie przez Tczewski Dom Kultury przewinęło się 394 uczestników. Zainteresowanie imprezą z roku na rok rośnie, a wraz z nim, co zgodnie stwierdzają jurorzy, obserwatorzy i uczestnicy, rośnie też poziom artystyczny i organizacyjny Przeglądu.

Jego organizatorzy – Stowarzyszenie na rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Jana Pawła II tamże – przygotowali ambitny projekt zawierający szereg zróżnicowanych działań, których kulminacją były prezentacje sceniczne. Jego realizacja możliwa była dzięki współfinansowaniu przedsięwzięcia przez Unię Europejską – w ramach Programu Współpracy Region Morza Bałtyckiego – MENiS (program Młodzież), PFRON (program Partner) oraz wsparciu pomorskich Urzędu Marszałkowskiego i Kuratorium Oświaty. Podkreślić też należy patronaty licznych wysoko postawionych osób publicznych oraz liczne patronaty medialne.

Uczestnicy projektu zakwaterowani zostali w Hotelu Gołun na Kaszubach, gdzie przez cztery dni, w malowniczych plenerach Szwajcarii Kaszubskiej, realizowane były kolejne działania. Bardzo wysoko oceniono warsztaty regionalne obejmujące malowanie na szkle, rzeźbę, plecionkę oraz muzykę i taniec kaszubski. Równolegle odbywały się warsztaty artystyczne, które prowadzili artyści na co dzień związani z teatrem.



Warsztaty z plecionki



Wieczór kaszubski

Spotkanie opiekunów i wychowawców – impreza towarzysząca pod nazwą „Miejsce osób niepełnosprawnych w kulturze europejskiej” – stało się platformą żywej wymiany doświadczeń, opisem możliwości i mankamentów poszczególnych systemów. Na tym tle działania

realizowane przez Stowarzyszenie na rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie wypadły bardzo korzystnie. Wypracowano też konkretne propozycje wspólnych działań w przyszłości.

Wyrażono gotowość realizacji IV Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych, projektów „Muzyka nie zna granic” oraz „Świat cyrku”.

Bardzo ciekawy okazał się również program kulturalno-turystyczny. Wszyscy uczestnicy mieli okazję odbyć bajeczny rejs statkiem jeziorami Szwajcarii Kaszubskiej, zwiedzili Skansen Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich oraz zabytki Kościerzyny, zaś goście zagraniczni odwiedzili Gdańsk i Sopot.

Jednak najważniejsze były prezentacje sceniczne. Ze względu na ogromne zainteresowanie organizatorzy zgodzili się na występ dodatkowych zespołów, które nie brały udziału w pierwszej części projektu.

Jury – w skład którego weszli przedstawiciele Stowarzyszenia Gmin RP Euroregion Bałtyk, PFRON, MENiS, pracownicy instytucji kulturalnych i teatru – było oczarowane możliwościami scenicznymi, ekspresją i energią życiową uczestników. W rezultacie wszystkim uczestnikom przyznano nagrody indywidualne oraz zespołowe. Doceniono zarówno poszczególne prezentacje, jak i całokształt dokonane w aktywizacji scenicznej dzieci i młodzieży niepełnosprawnej (nagroda dla zespołów SOSW w Tczewie) oraz międzynarodowy aspekt przedstawienia połączonych zespołów Zety z Tczewa i Trinity School z Londynu.

Nie sposób wyszczególnić wszystkich nagrodzonych zespołów teatralnych, wymieniamy jedynie główne nagrody, które otrzymali: nagrodę specjalną – „Teatrciszy” z Grodna, nagrodę publiczności – zespół „Jesteśmy dla Ciebie” z Kościerzyny, nagrodę jury – Koło Teatralne Młodego Aktora z Radomia, zaś Wielką Nagrodę III Międzynarodowego Przeglądu otrzymała grupa teatralna „Hurtownia talentów” z Tczewa.

Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych został powołany do życia, aby zaprezentować różnorodność form scenicznych realizowanych przez zespoły teatralne tworzone przez i dla osób

Teatr
Las Victorias
z Madrytu



Mit w wykonaniu teatru Figiel
Teatr Parada z Gdańska (przedstawiciel obok)



niepełnosprawnych. Miał też służyć integracji środowisk osób niepełnosprawnych z Europy.

Podłożem naszych działań jest stwierdzenie, że: *każdy człowiek jest indywidualnością i jako takiego należy go traktować, dlatego biorąc pod uwagę indywidualne uwarunkowania każdy powinien mieć możliwość odczuwania smaku życia, ciekawości oraz chęci pokonywania wyzwań, które tworzą wartość człowieczeństwa.*

Dzięki wsparciu PFRON i innych instytucji na scenie mogli stanąć cudowni artyści, swoją wielką przygodę z teatrem przeżyli wspaniali aktorzy, a wszyscy poczuliśmy smak zwycięstwa.

Wyszliśmy z założenia, że niepowtarzalne i głębokie są doznania artystyczne i estetyczne podczas kontaktów z twórczością osób niepełnosprawnych i – jak pokazali bohaterowie tych dni – mieliśmy rację.

To były cudowne dni. Mogliśmy razem spędzić wiele niezapomnianych chwil. Nauczyliśmy się wiele o sobie. Mamy pewność, że dla uczestników III Przeglądu nie kończy się ich wielka przygoda z teatrem. Wierzymy, że dla wielu będzie to dopiero początek.

Każdy pomysł na życie, który daje radość, który sprawia, że czujemy się potrzebni – nie lepsi, nie ważniejsi, ale promieniący uśmiechem, gotowi stawić czoła każdej burzy – każdy taki pomysł zasługuje na uznanie. Oni znaleźli pomysł na życie. Ponad 350 uczestników władających 8 językami, 28 grup teatralnych – a ich było zaledwie 20. To wolontariusze, którzy nie znają słowa nie, bez których całe przedsięwzięcie nie byłoby tak udane. Oni zawsze są na tak.

III Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych spełnił wszystkie oczekiwania zarówno organizatorów, jak i uczestników.

Do zobaczenia w roku przyszłym.

Wojciech Rinc

Zastępca Prezesa Stowarzyszenia
na rzecz Szkolnictwa Specjalnego
fot. Archiwum Stowarzyszenia

Studio teatralne
Tęcza z Litwy



Teatr Figiel z Łęcznej



9 września 1968 roku oddano do użytku budynek sanatoryjny Związku Spółdzielni Inwalidów w Warszawie. Dom Zdrowia służył rehabilitacji leczniczej osobom niepełnosprawnym ze spółdzielczości inwalidów i do 1991 roku gościł przede wszystkim – bo w 80 proc. – spółdzielców inwalidów i członków ich rodzin. W przetomowym 1992 roku Sanatorium Inwalidów przekazano Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów.



Sanatorium przed 1968 r.

Z myślą o człowieku

W 1999 r. sanatorium przyjęło obecną nazwę – „Nida-Zdrój”. Od 1989 r. kieruje nim **Zdzisław Dudek** stale modernizując i udoskonalając obiekt. Bogata i imponująca jest lista przedsięwzięć z tych lat – od nowoczesnej kotłowni poczynając i budowy Zakładu Przyrodoleczniczego z kąpielami i okładami borowinowymi, po całkowitą przebudowę części hotelowej, która diametralnie zmieniła wygląd i dostępność budynku.

W marcu 2004 roku rozpoczęto największą inwestycję modernizacyjną w historii „Nidy”. W nadbudowie mansardowej jednej kondygnacji stworzono nowe miejsca hotelowe o podwyższonym standardzie, wykonano także nowe pokrycie dachowe na całym budynku, zrobiono również nową jego elewację i zainstalowano pierwszą w Busku supernowoczesną windę panoramiczną.

W czterokondygnacyjnym obiekcie – po generalnym remoncie – zdecydowaną większość stanowią pokoje 2-osobowe z pełnym węzłem sanitarnym, balkonem, telefonem, telewizorem. Ważnym i wartym podkreślenia jest fakt dostępności całego obiektu dla osób niepełnosprawnych. Nie ma tu barier architektonicznych i żadnych innych.

– Nigdy jeszcze nie spotkałam tak przyjemnie uśmiechniętych i uprzejmych pracowników. Każdy dzień dzięki nim

zaczynam radośnie, a pierwsze zabiegi mamy już po 6.00 rano! – mówi pani Stanisława, która przyjechała tutaj z córką cierpiącą na niedowład połowiczny po wylewie. – Zaawansowana choroba zwyrodnieniowa stawów i kręgosłupa bardzo już ogranicza moje możliwości. Dlatego wciąż powracam do Buska i do „Nidy” – dodaje poruszająca się o kulach pani Halina.

Zawsze jest tutaj wielu stałych bywalców. Zwracał na to uwagę również prezes Z. Dudek z satysfakcją odnotowując fakt, że wielu z nich kilkanaście nawet lat z rzędu powraca do sanatorium, które jest przyjazne osobom niepełnosprawnym. Od wielu lat także dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Posiada aż 5 „słoneczek” przyznawanych przez Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych –

to wyraz wielkiego uznania dla profesjonalizmu i kompetencji kierownictwa i kadry sanatorium. Doskonała kuchnia, pogodny, chętny do pomocy personel to naturalne bogactwo „Nidy”.

– Sanatorium przechodziło ciągłą ewolucję. Zmieniło się tutaj prawie wszystko – podkreślał prezes Zdzisław Dudek.

– Choć jest otwarte na wszystkich chętnych do przyjazdu, to trzeba powiedzieć, że wciąż przyjeżdżają do nas licznie inwalidzi. Od 2005 roku Fundacja finansuje 10 proc. kosztów pobytu na turnusie rehabilitacyjnym emerytom i rencistom spółdzielczości inwalidów. Mówimy, że jesteśmy przede wszystkim dla niepełnosprawnych – pierwsza nazwa sanatorium to przecież Dom Zdrowia! – i bardzo dbamy, aby zapewnić im jak najlepsze warunki.

By tak było, sanatorium „Nida-Zdrój”



uczestniczy w targach i promocjach reklamowych. Dzięki temu pozyskuje pacjentów z całego kraju. Poprzez np. wdrożenie procedur HACCP – obowiązujących we wszystkich krajach członkowskich UE systemu kontroli żywności – kuchnia „Nidy” zyskała sławę nie tylko rewelacyjnie smaczych, ale także zdrowych posiłków, a te walory nieczęsto idą w parze.

Wspaniałym zapleczem rekreacyjnym sanatorium jest pobliski park. Baza zabiegowa „Nidy” jest bardzo imponująca i wspomagana indywidualną i zbiorową kinezyterapią – w oparciu o doskonale wyposażone sale gimnastyczne oraz unikatowe warunki klimatyczne Buska. Szerokie spektrum zabiegów dobranych indywidualnie do potrzeb pacjenta zapewnia właściwą rehabilitację i prawdziwy relaks. Doświadczeni specjaliści ordynują zabiegi z zakresu balneologii, medycyny fizykalnej, reumatologii i rehabilitacji. Są to m.in.: kąpiele siarczkowo-siarkowodorowe, perelkowe, 4-komorowe, masaż podwodny, wirowy, natryski, inhalacje, galwanizacje, interdyn, krioterapia, laser, okłady borowinowe, elektro-, magnetoterapia, światłolecznictwo, kwasowęglówka, BEMER 3000, gimnastyka i wiele, wiele innych.

Wszystkie zabiegi wpływają na poprawę samopoczucia fizycznego i psychicznego. Usytuowanie Buska z dala od wielkiego przemysłu sprzyja odnowie i regeneracji. Tutaj naprawdę przyjeżdża się po zdrowie, a stałych, licznych i wciąż nowych kuracjuszy „Nidzie” zapewniają śmiało decyzje Zarządu, konsekwencja w ich realizacji i dbałość o dobro pacjenta.

– Cieszy mnie fakt, że Zarząd sanatorium nastawiając się na teraźniejszość i przyszłość nie zapomina o przeszłości /.../ Ta pamięć o emerytach i wszystkich dawnych pracownikach jest dla mnie najprzyjemniejszym przejawem pamięci o człowieku. A przecież z myślą o człowieku czyni się w „Nidzie” wszystko, czego byliśmy ostatnio świadkami – powiedział ks. proboszcz Marek Podyma podczas uroczystości poświęcenia we wrześniu 2004 roku.

Sanatorium „Nida-Zdrój” to przykład sensownej działalności i dobrego gospodarowania, to również przykład, że w otaczającej nas rzeczywistości zmieniają się wreszcie priorytety, bo „Nida” nie jest przecież jedyną oazą na pustyni.

Ambitne plany dotyczące budowy krytego basenu i nowej części hotelowej, a także zakupu indywidualnej kriokomory, łóżka do magnetoterapii, lasera czy platformy wibracyjnej z pewnością urealnią się niebawem. Z całego serca życzymy ich urzeczywistnienia.

*Iwona Kucharska
fot. ina-press
Archiwum „Nidy”*

Sanatorium Uzdrowskowie
NIDA-ZDRÓJ

ul. Rzewuskiego 9, Busko Zdrój
tel. 041. 378 24 91, fax 378 37 72
e-mail: nida@sanatoria.com.pl
www.sanatoria.com.pl



Dawno, dawno temu, gdy sól była drogocennym skarbem można ją było znaleźć tylko w nielicznych miejscach na Ziemi. Samorzutne wypływanie na jej powierzchnię słonej wody było osobliwością i prawdziwym darem natury.

Wśród rozległych moczarów i trzęsawisk Ponidzia, z dala od zgiełku i nieproszonych gości, na wyżynie bukowej powstała osada. Gród od imienia swojego założyciela, a być może od licznych tutaj lasów bukowych, bądź też rozległych bagien nazwano Buskiem. Zapobiegliwi mieszkańcy odparowywali słoną wodę uzyskując sól, która w krótkim czasie stała się wielkim bogactwem osady. W jej rozwoju nie przeszkodził nawet złośliwy diabeł Domanek zwany również Siarnikiem, który do słonych źródeł smrodliwą siarkę wrzucał. Przepędzony na Łysą Górę czmychnął, ale powrót swój za kilkadziesiąt lat i zemstę zapowiedział. Niespodziewanie owoce zemsty stały się – wbrew zamierzeniom diabelskim – wielkim skarbem Buska. Lecznicze właściwości wód siarczkowych szybko zyskały sławę i rozgłos powszechny. W 1287 roku nadano Buskowi prawa miejskie i po tej dacie już nigdy jego mieszkańcy nie byli nękani przez najazdy tatarskie, a słone siarczkowe źródła szybko zyskiwały uznanie przybywających tutaj coraz liczniej gości i kuracjuszy.





Danuta Glergun



Jadwiga Starczyńska



Bogusław Andrzej



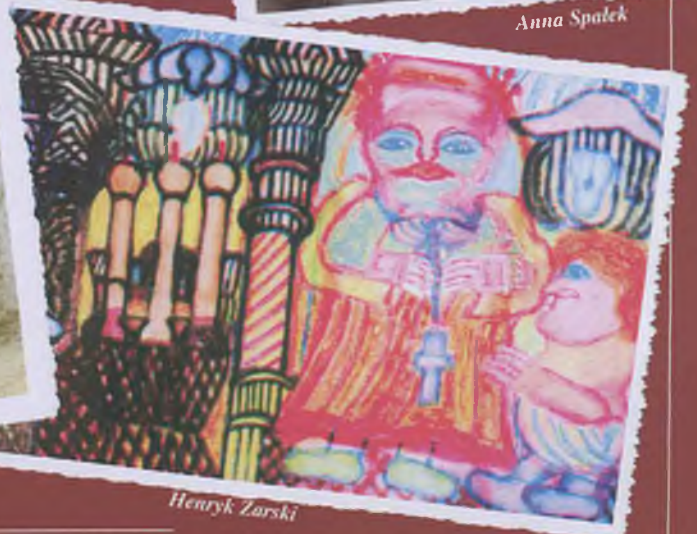
Jan Stopczyński



Anna Spatek



Renata Rosiek



Henryk ZarSKI

Wybrane prace z wystawy poplenerowej otwartej 17 czerwca w komorze Modena kopalni Soli Wieliczka

Tydzień dwunastodniowy, a także...

„Coś, czego nie pokażą w telewizji, nie istnieje” – to stwierdzenie zyskało od pewnego czasu rangę prawdy podstawowej w kwestii przepływu informacji. Potem długo, długo nic, wreszcie pojawiają się fakty wątpliwe publikowane przez tabloidy oraz kolorowe magazyny dla pań bądź dla panów. Z kolei internet podaje informacje, które z definicji obciążone są skazą wirtualności. Prasa oraz periodyki piszą o sprawach, które docierają do nielicznych, ponadto wzbudzają u nich podejrzenie graniczące z pewnością, że uległy się one w głowach autorów jedynie, nie mając z rzeczywistością nic wspólnego.



Podobną wymowę ma lokalna krakowska prawda głosząca, że to, co naprawdę ważne, dzieje się wyłącznie na Rynku Głównym, na wawelskim dziedzińcu, ewentualnie wewnątrz kręgu Plant. Wyjątkiem potwierdzającym znaczenie tego stereotypu stał się od pewnego czasu „kultowy” Kazimierz.

Festiwal „Kocham Kraków z wzajemnością” również obie te prawdy potwierdził. Pisaliśmy już o nim.

Ponadto wśród polskich telewizorów przyjęło się mniemanie, że głównym, nieledwie jedynym orędownikiem spraw ludzi niepełnosprawnych w Krakowie jest wybitna aktorka Anna Dymna. Jednak obserwacja i uczestnictwo w życiu kulturalnym oraz wydarzeniach artystycznych w Małopolsce ukazują, jak dalece media z TV na czele zawężają i zniekształcają stan

faktyczny. Powodem są wszechpotężne, główne elementy funkcjonowania telewizji, a mianowicie – medialność i oglądalność.

A dzieje się wiele, także poza zasięgiem wszędobylskich z pozoru, ale *de facto* nader selektywnych kamer. U progu tegorocznego lata odbyło się w Krakowskim wiele imprez wartych choćby odnotowania.

Dziesięć tygodni wystarczyło autorom i organizatorom VI Międzynarodowego Pleneru Malarskiego Artystów Niepełnosprawnych na to, by zorganizować w komorze Modena III poziomu wielickiej kopalni imponującą wystawę aż 114 prac. W południe 17 czerwca zjechało w głąb i zgromadziło się tam z górą dwustu gości. Tradycyjnie powitał ich dyrektor Muzeum Żup Krakowskich prof. Antoni Jodłowski w asyście współorganizatorów: wiceprezesa



Trasy Turystycznej Kopalni Soli Adama Suślika, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych Heleny Maślanej oraz ojca-kustosza pobliskiego klasztoru Reformatów.

Po otwarciu i obejrzeniu wystawy zebrani przeszli do komory Długosza, by obejrzeć spektakl „Kobietą być...” w wykonaniu teatru Stańczyk. Wystawę będzie można oglądać co najmniej do końca września. Warto zatem się pośpieszyć.

Tego samego dnia po południu pod Galerię Stańczyk na Królewskiej zjechał wesoły autobus z Parmy... pod Łowiczem. Wypełniony był uczestnikami tamtejszych Warsztatów Terapii Zajęciowej. Zjechali na południe Polski na kilka dni, aby zwiedzić Kraków, Wieliczkę i Wadowice, a przy tym wziąć udział w otwarciu przebogatej wystawy swoich prac plastycznych i rzemieślniczych. Nietrudno było rozpoznać słynny na całym świecie łowicki folklor. Niewielka galeria nie pomieściła wszystkich przysłanych prac. Wiele z nich spotykało się z nieklamany podziwem u zwiedzających, wiele znalazło nabywców.

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie

ma wielu przyjaciół wśród twórców ze Śląska i Zagłębia. Daje temu wyraz umożliwiając uczestnictwo w imprezach organizowanych przez nią, a także organizując wystawy. Ostatnio prezentowano prace dwóch z nich: Mieczysława Syguły z Sosnowca w kawiarni Inkwizytor i Zbigniewa Wołkowicza z Bytomia w Stańczyku. Prace goszczącego w Krakowie kolejnego już „chłopaka z Sosnowca” (notabene wśród zebranych na wernisażu byli członkowie zarządu Towarzystwa im. Jana Kiepury) poruszały swą ekspresją. Natomiast Zbigniew Wołkowicz – były górnik ciągle poszukuje i podpatruje mistrzów szukając z powodzeniem własnych środków wyrazu.

Koniec sezonu artystycznego w Krakowie charakteryzuje się wielkim spiętrzeniem rozmaitych wydarzeń. Nie sposób wszędzie dotrzeć i choćby zajrzeć na chwilę. Zresztą obecnie nie ma już tutaj czegoś takiego jak początek czy koniec sezonu. Faktycznie trwa on cały rok. Nie wierzycie? Przyjdźcie, przyjdźcie i sprawdźcie sami.

Janusz Kopczyński
 fot. FSON, Muzeum Żup Solnych w Wieliczce
 Zdjęcia powyżej z wernisażu wystawy poplenerowej

Uśmiech dobry na wszystko

O tym, że uśmiech jest dobry na wszystko, wiadomo nie od dziś. Uśmiechając się rozdajemy słoneczny promień wszystkim tym, którzy są wokół nas. Śmiech i dobry humor są zaraźliwe i nawet na twarzy największego malkontenta, siłą rzeczy, rozkwita pogodny grymas.

Podobno najtrudniej jest się śmiać z samych siebie, a jeszcze trudniej z własnej choroby czy niepełnosprawności. Fundacja ARKA ogłosiła na początku tego roku konkurs, którego temat miał zachęcić do spojrzenia na to, co wydawać się mogło przygnębiające, straszne, smutne i w ogóle nie do śmiechu, w sposób jak najbardziej humorystyczny. I co się okazało? Prace, które wpłynęły na konkurs i zostały opublikowane w tomiku pt. „Uśmiech dobry na wszystko” niepodważalnie udowodniły, że osoby niepełnosprawne nie tylko mają poczucie humoru, ale potrafią traktować swoje choroby i ograniczenia z nich wynikające z ogromnym dystansem, żartując i śmiejąc się z samych siebie.

Podsumowaniem konkursu było spotkanie laureatów w Ustroniu, w dniach 19-24 lipca, w gościnnym hotelu „Magnolia”. O dobrą atmosferę i wspaniałe samopoczucie uczestników i towarzyszących im opiekunów, dbała prezes Fundacji ARKA, Barbara Olszewska. Spotkanie to miało charakter warsztatów prowadzonych przez Zbigniewa Wróbla, aktora Teatru Śląskiego w Katowicach oraz bielskiego dziennikarza i krytyka, Andrzeja Jakubiczkę. Odmienna specyfika obu warsztatów wymagała od uczestników zupełnie innego podejścia i pracy. Plonem miniwarsztatów teatralnych było przedstawienie, w którym wykorzystano nadesłane prace oraz pozostałe teksty uczestników zjazdu. Każdy mógł zaprezentować się na scenie, grając w skeczu, opowiadając dowcip, recytując swój wiersz, śpiewając piosenkę. Dla wszystkich było to niesamowite przeżycie, nie dające się porównać z niczym innym. Wystąpienie przed publicznością było dla nas szansą nie tylko zaprezentowania siebie, poczucia przez moment magii teatru, ale przede wszystkim do przełamania barier tkwiących w nas samych, w naszej psychice. Jednocześnie była to doskonała okazja do pokazania ludziom z zewnątrz, że osoba niepełnosprawna

nie tylko potrafi bawić się, śmiać, ale może wiele z siebie dać innym.

Troszkę inaczej wyglądał plon warsztatów literacko-dziennikarskich prowadzonych przez Andrzeja Jakubiczkę. Jak przystało na imprezę, której głównym mottem był uśmiech, sprowadzono całodobowy program, jaki nam serwuje polska telewizja. A że w naszej codzienności nie brak groteski, satyry, było z czego wybierać.

Pogoda za oknami nie była najlaskawsza dla uczestników zjazdu, ale w holu promieniały swą pogodną, słoneczną aurą obrazy pana Krzysztofa Jagody. Gdy się na nie patrzyło od razu radośniej robiło się na duszy. Ciepłe, jasne kolory cieszyły oczy i działały niczym balsam na skołataną, wielkomięską duszę.

Oczywiście nie samą pracą człowiek żyje. Akurat gdy przyszedł czas na odwiedzenie Wisły, aura stanęła na wysokości zadania. Przebyliśmy kawałek drogi wzdłuż malowniczo płynącej Czarnej Wisłki. W centrum Wisły czekał na nas... Adam Małysz, jak zwykle pełen wręcz posągowego spokoju. Owa posągowa poza wcale nie jest przesadzona, bo rzeczywiście podziwialiśmy pana Adama w całej okazałości, wykonanego z czekoladowej masy. Gdy już się napatrzyliśmy na tę górę słodkości, przyszła nam



ochota, by coś przekąsić w pobliskich cukierenkach.

Był też wieczór z karaoke, bo jak mówią słowa piosenki: każdy śpiewać może, trochę lepiej lub trochę gorzej. Aby nam się kości nie zastały, a szare komórki, tak intensywnie eksploatowane, nie zagotowały, pograliśmy sobie w ciekawą grę dla każdego, o egzotycznej nazwie boccia.

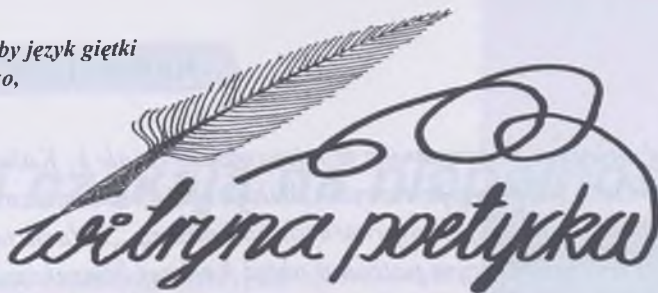
Jest jeszcze jedna ważna rzecz, o której trzeba napisać. Takie spotkania są bardzo ważne dla nas, osób niepełnosprawnych, bowiem często jesteście zamknięci tylko we własnym środowisku, nie mamy okazji, by wyjść poza nie. Na takim zjeździe jest natomiast niepowtarzalna okazja, by nie tylko zostać zauważonym i docenionym, ale przede wszystkim by nawiązać kontakt z osobami podobnie myślącymi, mającymi pokrewne zainteresowania, których sposób postrzegania świata jest identyczny z naszym. Taki bezpośredni kontakt utwierdza w tym, że to, co robimy, może się podobać, co mobilizuje do pracy i pokonywania stojących przed nami wyzwań z jeszcze większą determinacją, bo uwierzyliśmy we własne siły i możliwości.

Podczas pięciodniowego pobytu w Ustroniu uśmiech nie tylko był mottem wypisanym na kartce papieru, ale przede wszystkim rozpromieniał twarze uczestników, ich opiekunów i organizatorów, co jest chyba najlepszym dowodem na to, że niepełnosprawność nie musi być powodem przygnębia, smutku i bierności.

Monika Łysek
fot. Fundacja Arka



„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Naszą Witrynę oddajemy wierszom
Olesii Kornienko – prawdziwemu „człowie-
kowi bez barier”. Z szacunkiem i uznaniem,
ale i z wielką radością prezentujemy twór-
czość tej niezwykłej osoby, promując jed-
nocześnie nowo wydany tomik jej poezji.
Przez 10 lat walczyła o spełnienie tego
marzenia!

Tańcząca z gwiazdami

Są noce, kiedy słyszę rytm
Rumby, salsy...
Obracając się dookoła widzę, jak
Otwiera się nade mną aksamit nieba
Usiany gwiazdami.
Unoszę się ponad wszystko.
Gdzieś tam, wśród gwiazd jestem inna,
Wolna jak dźwięk hiszpańskiej gitary.
A gwiazdy mówią mi, że warto żyć,
Gdy serce wybija rytm czaczy.
Najlepszym partnerem jest dla mnie rytm,
Gorący i namiętny, szczęśliwy, gdy
Ze mną tańczy.
Rytm przenika przez zmysły i staje się
Moim istnieniem.

Motyl

Na moim ramieniu usiadł
Motyl twojego dotyku.
Bałam się go spłoszyć, choćby oddechem.
Nie wierzyłam w ciepło skrzydeł twoich dłoni.
Czekałam, aż motyl odleci, ale został na dłużej.
Najpiękniejsze stworzenie świata
Tańczyło szalony taniec na moich ustach.
Motyl twojego dotyku wprawiał mnie w stan
Nieważkości i unosił do gwiazd.

Najmniejsze państwo świata

Najmniejsze państwo świata to ja.
I wojna, i pokój.
I siła, i słabość.
Ciągła walka, ale o co?
O nicość?
O szczęście?
Nie widać kresu.
Granice są szczelnie zamknięte,
Nie ma dostępu.
Najmniejsze państwo świata to ja.
Panują w nim pragnienia wszystkiego,
Lecz zmysły są uwięzione.
Wskrzeszenie i śmierć,
I wszystko od początku.
Dyktatorską władzę sprawuje choroba
Zwana samotnością.
Moje państwo nie umie się przeciwstawić.
Może kiedyś...
Najmniejsze państwo świata to ja.



Okruchy

Okruchy twojego czasu,
Okruchy twoich uczuć.
Wciąż mnie nimi karmisz.
Zbieram je w całość niby układankę,
W której zawsze brakuje elementów.

Mówiłeś do mnie szklane, kruche słowa, które
Spadały z twych ust i rozbiły się
O podłogę mojej samotności.
Odłamki raniły bose stopy do krwi,
Ból czułam w sercu.

Jesienny rycerz

Kiedy idę przez stary, pusty park
Każdy kolorowy opadły liść szepcze
Pod moimi nogami historię swego życia.
Później powoli i nieuchronnie kona
Niczym samotny starzec.
Wnet pojawia się on – Jesienny Rycerz.
Ubrany w złoty płaszcz i kapelusz
Koloru pochmurnego nieba.
Idzie wolno i lekko, zawsze zamyślony.

Taniec z jesienią

Poproszę do tańca jesień, a ona
Owinie mnie płaszczem złotych liści.
Zachłysnę się bezlitosnym wiatrem.
I będzie tęsknota za odlatującym ptakiem
I żal do nikogo.
Zbije się szklana kula nadziei,
A z jej okruszków niby Feniks powstanie
Szklana kula samotności.
Moja twarz zapłacze się we włosach jesieni –
W cienkich i ostrych strugach chłodnego deszczu.

Taniec na krawędzi

Taniec na krawędzi, który trwa tylko chwilę...
Balansując nad przepaścią, widzę inny wymiar.
Bez strachu ku niebiosom.

Olesia Kornienko:

Tańcząca z gwiazdami,

Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2005

Oprac. **IKa**



Nad zalewem Pokrzywnica w miejscowości Szate k. Kalisza Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu zrealizowała 6 lipca projekt dla osób niepełnosprawnych pod nazwą „Edukacja – ekologia – sport”. Projekt ten, nad którym patronat objął Andrzej Nowakowski, wojewoda wielkopolski, miał na celu aktywizację społeczną osób niepełnosprawnych.

Brąło w nim udział ok. 400 osób z regionu południowej Wielkopolski oraz Konstantynowa Łódzkiego, łącznie z 16 WTZ.

Wakacyjne przedsięwzięcia kaliskiej fundacji

Impreza miała charakter edukacyjno-sportowy, zupełną nowością dla osób niepełnosprawnych było przeprowadzenie zawodów wędkarskich, które dostarczyły im wiele satysfakcji i radości, również konkursu plastycznego, pokazów ratownictwa wodnego i quizu ekologicznego. Wszystkiemu towarzyszyła jak zawsze dobra zabawa, a zwycięzcy w poszczególnych dyscyplinach otrzymali atrakcyjne nagrody. Atrakcją był również pokaz walk rycerskich, który zaprezentowało kaliskie Bractwo Rycerskie.

W realizacji tego dużego przedsięwzięcia pomogli OSiR, Koło Polskiego Związku Wędkarskiego i WOPR w Kaliszu oraz liczni prywatni sponsorzy.

Mamy nadzieję, że radość na twarzach uczestników imprezy była rekompensatą za poświęcony im czas i wkład pracy.

Fundacja „Miłosierdzie” była również współorganizatorem – wraz z Europejską Organizacją dla Szczególnych Grup Społecznych „Integracyjne Spotkania Przyjaciół”, mającą siedzibę w Austrii – imprezy integracyjnej, która odbyła się 10 lipca w przepięknej scenerii Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie k. Kalisza. Zorganizowano ją w ramach II Międzynarodowych Spotkań Polonijnych Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Religia – kultura – sport”. Imprezie patronował Roman Sroczyński, prezes Zarządu PFRON.

Łącznie zebrało się ok. 300 osób z Polski i różnych krajów Europy Środkowoschodniej. Celem spotkania była m.in. wymiana doświadczeń w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej, zacieśnianie istniejących kontaktów i nawiązanie nowych, zapoznanie się z kulturą, zabytkami, przyrodą i tradycjami regionalnymi osób z różnych części kraju i zagranicy oraz zaprezentowanie swojego dorobku artystycznego. Wszystkiemu jak zwykle towarzyszyła dobra zabawa.

Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” współpracująca z podobnymi organizacjami z Niemiec, była już inicjatorem międzynarodowych seminariów i konferencji dotyczących problematyki osób niepełnosprawnych, po raz pierwszy jednak, dzięki wspólnie podjętym działaniom, doszło do spotkania samych osób niepełnosprawnych i ich opiekunów z różnych krajów Europy.

Mamy nadzieję, że współpraca nawiązana z organizacją w Austrii w przyszłości przyniesie efekty w postaci wspólnych działań na rzecz i dla dobra środowiska, w interesie którego organizacje te działają.

Tekst i fot. **Mariusz Patysiak**
Fundacja „Miłosierdzie”



Kajaki czekają na niepełnosprawnych

Są różne formy rehabilitacji i dyscypliny sportowe zalecane i uprawiane przez osoby niepełnosprawne. Niestety z niezrozumiałych powodów ciągle nie ma wśród tych dyscyplin kajakarstwa. Tymczasem dziedzina ta jako sport oraz forma rekreacji i turystyki wyjątkowo sprzyja aktywności ruchowej inwalidów, głównie narządu ruchu, wzroku, słuchu i z upośledzeniem intelektualnym.

To wspaniała rehabilitacja na łonie natury, o której dyskryminacji świadczy również brak kajakarstwa w programie Igrzysk Paraolimpijskich. A w tej konkurencji sportowej niepełnosprawni mogą z powodzeniem rywalizować nawet z wyczynowcami w pełni zdrowymi.

W związku z tym we Wrocławiu organizuje się sekcję kajakową i prowadzi sportowe obozy integracyjne nad Odrą, a Regionalna Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych RESURS wprowadza specjalistyczne kajakowe turnusy rehabilitacyjne.

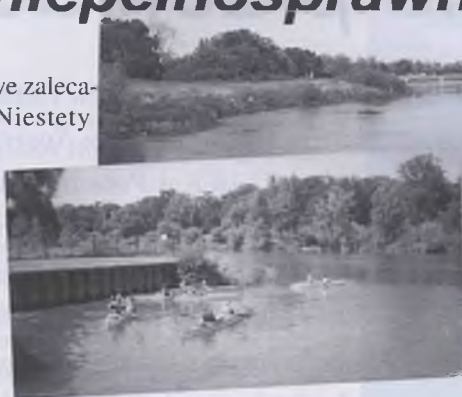
Wrocław zamierza organizować splywy i kajakowe zawody sportowe, z mistrzostwami krajowymi włącznie. Tą działalnością pragnie włączyć się w turystyczne zagospodarowanie rzeki w ramach programu „Odra 2006”.

Działacze organizacji pozarządowych Wrocławia apelują o tworzenie sprzyjających warunków i przychylniej atmosfery dla rozwoju kajakarstwa w środowisku osób niepełnosprawnych w całym kraju. Jednocześnie zdecydowanie opowiadają się za wprowadzeniem kajakarstwa jako kolejnej dyscypliny sportowej na Paraolimpiadzie Pekin 2008.

Podjęto więc realizację programu popularyzującego kajakarstwo wśród niepełnosprawnych. Tę działalność chcą rozwijać działacze z RESURS-u i Zrzeszenia START. Na początek w pierwszej połowie lipca zorganizowali 14-dniowy integracyjny sportowy obóz kajakowy w Harcerskim Ośrodku Wodnym RANCHO nad Odrą we Wrocławiu. Uczestniczyły w nim 24 osoby – młodzież, chłopcy i dziewczęta z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 10 im. Janusza Korczaka we Wrocławiu, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci Niestyszących im. M. Grzegorzewskiej oraz z sekcji sportowych START-u.

Adepci kajakarstwa dotknięci byli lekkim upośledzeniem umysłowym, schorzeniami wzroku, słuchu i narządu ruchu. Uczestnicy oraz ich rodziny i opiekunowie wyrazili duże zadowolenie z tego rodzaju aktywnego wypoczynku, chwalać formę i dobrą organizację.

Obozowiczów zakwaterowano w trzech namiotach 10-osobowych, podarowanych przez Francuską Obronę Cywilną, wyposażonych przez harcerzy i OSW nr 10. Kadra na obozie to nauczyciel



ostatniego roku AWF – Wydziału Fizjoterapii z uprawnieniami ratowników wodnych.

Uczestnicy mieli wypełniony program, ze szczególnym nasileniem zajęć w kajakach, gier sportowych i spotkań z ciekawymi ludźmi. Dzięki pogadankom, zajęciom teoretycznym i praktycznym uczestnicy, w większości pierwszy raz korzystający z kajaka, opanowali sztukę pływania na tym sprzęcie wodnym.

W ramach zajęć zorganizowano między innymi splyw dookoła Wrocławia, splyw na zbiornik Bajkał, w głąb rzeki Oława oraz mistrzostwa w K-1, K-2 chłopców i dziewcząt oraz w dwójkach mieszanych. Rozegrano mistrzostwa w tenisie stołowym, siatkówce i wieloboju sprawnościowym. Każdy uczestnik otrzymał książeczkę Odznaki Turysty Polskiego Związku Kajakowego z wpisem pokonanych kilometrów. Uczestnicy nauczyli się podstaw biwakowania, bezpiecznego przebywania nad i na wodzie oraz przepływania przez śluzy.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się spotkania między innymi z niepełnosprawnym atletą, multimedalistą Ryszardem Tomaszewskim, przedstawicielem Komisariatu Wodnego Policji – Krzysztofem Bobrowskim i jego psem ratowniczym – labradorem Leonem, trenerem wioślarzy AZS Politechniki Wrocławskiej – Marianem Pawlakiem, prezesami klubu WIADRUS – Bożeną Siczek i Jackiem Jasińskim oraz niepełnosprawnym lekkoatletą – Pawłem Otwinowskim, który pokonał splyw Wrocław – Szczecin o długości 510 km.

Obóz wizytowali liczni goście wyrażając uznanie dla jego zadań i przebiegu. Stwierdzali, że obozy kajakowe dla niepełnosprawnej młodzieży należy organizować częściej, obejmując uczniów z całego kraju.

Forma biwakowa jest wielce udana, gdyż uczy młodzież samodzielności i turystycznego obcowania z przyrodą. Dzięki obozowi młodzież miała możliwość zwiedzania Wrocławia i włączenia się w realizację programu „Odra 2006”.

Obozy takie powinny nakłaniać niepełnosprawną młodzież do aktywnej rehabilitacji, turystyki i uprawiania sportu kajakowego. Większość uczestników wyraziła chęć dalszych treningów w powstającej sekcji kajakowej. Wrocław może więc stać się silnym ośrodkiem kajakarstwa osób niepełnosprawnych, a może tu właśnie wyrośnie kajakarz na miarę ciężarowca Ryszarda Tomaszewskiego.

Środowisko wrocławskie podejmuje intensywne działania dla uczynienia z kajakarstwa istotnej formy rehabilitacji ruchowej i wiodącej dyscypliny w sporcie niepełnosprawnych.

Bohdan Krakowski
fot. Autor, ina-press

Szkoła przekraczania granic:

Od 15 do 28 lipca w Woli pod Żninem, na obozach zorganizowanych przez Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów START w Poznaniu wraz z Polskim Komitetem Paraolimpijskim i Fundacją Marka Kamińskiego, niepełnosprawne dzieci uczestniczyły w niezwykłym w Polsce eksperymencie. Jego formułę, będącą rewolucyjnym połączeniem sportu, wojskowego poligonu, edukacji i przygody najlepiej oddaje nazwa – „Szkoła przekraczania granic”.



Organizatorzy obozów: w środku Marek Kamiński, obok Beata Dobak-Urbańska i Romuald Schmidt z poznańskiego Startu

Uczestnikami było ponad 140 dzieci w wieku od 7 do 16 lat, nie godzących się na brak aktywności i na wszelkie bariery wynikające z niepełnosprawności. Przekonały się, że w ich życiu wszystko może się zmienić na lepsze: zwiększyły sprawność psychoruchową, rozwinęły potencjał intelektualny i twórczy.

Program obozu obfitował w wiele atrakcji: ledwie w z autokarów wyjęta została ostatnia walizka, a już charakterystyczny gong wzywał do zajęć z ratownictwa wodnego, prowadzonych przez policjantów z Komisarjatu Wodnego w Poznaniu, którzy opowiedzieli o zasadach bezpiecznego zachowania w wodzie oraz zorganizowali pokaz ratowania tonących przez wyszkolone psy.



problemów po tym, jak każdy uczestnik obozu przeszedł serię ćwiczeń z desantu prowadzonych przez oficerów Wojska Polskiego.

Wodna elita, czyli młodzież wyróżniająca się w pływaniu, miała okazję kilkakrotnie wybrać się w pływ przez jezioro pod eskortą zasiadających w kajakach lub w motorówce ratowników. Wśród wytrawnych pływaków nie brakowało trenujących w klubach sportowych zawodników. Dołączyli do nich dobrze pływający kolędzy, którym marzyła się sportowa kariera. Dla tych drugich powodem do dumy było zakwalifikowanie do grupy, która pływa pod przewodnictwem medalisty Igrzysk Paraolimpijskich z Aten – Krzysztofa Paterki. Wcześniej, podczas spotkania z mistrzem, każdy miał niepowtarzalną okazję zobaczenia, a nawet dotknięcia olimpijskiego krążka.

Niezwykły wieczór zafundowali młodzieży również członkowie kadry narodowej niepełnosprawnych narciarzy alpejskich. Wielkie wrażenie robiły codzienne, rozpoczynające się o świcie, wymagające nie tylko wielkiej siły i wytrzymałości, ale także ekwilibrystycznej niemal zręczności, treningi narciarzy. Zwłaszcza film prezentujący zjazdy światowej czołówki uświadomił młodzieży, jak piękny jest sport.

Zadziwiające krajobrazy, zwyczaje i kulturę Zielonej Wyspy przybliżyli młodzieży przedstawiciele Fundacji Kultury Irlandzkiej pod kierownictwem jednej z najlepszych w Polsce instruktorek tańca irlandzkiego, Anny Przybeckiej. Do „spojrzenia w głąb siebie” zachęcała zaś Ewa Foley. Zaczęła od wspomnień o niezwykłym spotkaniu z delfinami, którego

Zachwyty wzbudziły zwłaszcza popisy Henia – nowofundlanda szkolonego w ratownictwie wodnym, który bez wysiłku wyratował dwóch topielców-ochotników, a po symulowanej awarii, przyciągnął do brzegu policyjny ponton.

Najmniejszy nawet przebłysk słońca stawał się hasłem do wymarszu na kąpielisko oraz do zatoki. Znajomy warkot silnika motorówki oznajmiał, że grupa szczęśliwców przygotowuje się do przejażdżki na bananie, kole, desce czy nartach. Niektóre grupy tuż przed przejażdżką bananem prosiły nawet kierowniczkę obozu – Beatę Dobak-Urbańską – o szczególne atrakcje, czyli... bezlitosne manewry kończące się wywrotką. Z zapewnieniem bezpieczeństwa w wodzie nie mogło być



zdobyć swój biegun

doświadczyła, gdy mieszkała w Australii. Do wyobraźni przemawiały też jej praktyczne porady, zapewniające pogodne powitanie nowego dnia. Jeszcze dalej można się było „wybrać” podczas wizyty astronoma z Bydgoszczy, Romana Graula. Marzenia o spotkaniu kosmitów rozwiął on wprawdzie, jak wiatr chmury na wieczornym niebie, lecz za to umożliwił skorzystanie z przenośnego teleskopu i przyjrzenie się Saturnowi i jego księżycom.

Zajęcia z elementami szkoły przetrwania, prowadzone przez kpt. Ryszarda Pietrzaka oraz pełniące niedawno służbę w Iraku chor. Rafała Kosa – rozpalanie ogniska, budowanie bazy zabezpieczonej licznymi, niewidocznymi dla wroga pułapkami, a wreszcie nocna wyprawa z zadaniem założenia obozu z pełnym systemem zabezpieczeń, gdy do dyspozycji ma się jedynie saperkę i... cztery zapałki, rozpałyły nie tylko chłopięcą wyobraźnię.

Niezapomnianym przeżyciem było spotkanie ze znanym podróżnikiem i siedmiokrotnym zdobywcą biegunów, a jednocześnie współorganizatorem tegorocznej „Szkoły...” – Markiem Kamińskim, podczas którego wyświetlono film z jego słynnych wypraw z niepełnosprawnym chłopcem, Jasiem Melą na biegun północny i południowy.

– Biegun to pewna przenośnia. Wy możecie wymyślać sobie własne bieguny i je zdobywać. Bo jeśli się czegoś bardzo chce, dobrze się człowiek do tego przygotowuje i wierzy, to nie ma rzeczy niemożliwych – przekonywał Marek Kamiński, dodając, że: – ...to wszystko, choć wymaga wysiłku, jest możliwe. Staranie się o rentę to nie jest jedyne rozwiązanie.



Po obozie pozostały nie tylko wspomnienia: pracująca kilka dni pod opieką dziennikarzy z tygodnika „Ozon” grupa adeptów niemal do ostatniej chwili skrzętnie zapisywała swoje wrażenia i obserwacje z różnych zajęć. Efektem ich pracy stała się obozowa gazetka, bogato ilustrowana zdjęciami bardzo przykładającego się do pracy fotoreportera Grzegorza Hołosa.

Finałem warsztatów teatralnych, prowadzonych przez Janusza Stolarskiego – aktora Teatru Ósmego Dnia, była z kolei przejmująca sztuka, w której obsadzona została niepełnosprawna młodzież.



Efekt pracy uczestników warsztatów filmowych, kierowanych przez Grzegorza Doleckiego, pozwoli przypomnieć liczne chwile radości i wzruszeń.

Aby przygotować i wprowadzić w czyn tak atrakcyjny program, obejmujący m.in. zajęcia ze sportów wodnych, survivalu i sportów adaptowanych, spotkania z paraolimpijczykami, warsztaty dziennikarskie, filmowe, teatralne, majsterkowania, filozofii, astronomii, arteterapii czy wiedzy o Irlandii, trzeba było wsparcia finansowego – Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START w Warszawie i sponsora: Hitachi Power Tools Polska oraz dobrego wykorzystania doświadczeń i umiejętności nabytych przez kadre bezpośrednich organizatorów – Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów

START w Poznaniu oraz Fundacji Marka Kamińskiego. Miejmy nadzieję, że – dzięki mobilizacji ludzi dobrej woli – nie będzie to jednorazowa inicjatywa!

Jolanta Sielska, opr. RR

fol. Start Poznań





Aktywne wakacje z nauką przetrwania

Fundacja PODAJ DALEJ im. dra Piotra Janaszka znana jest naszym Czytelnikom z organizowania wielu przedsięwzięć skierowanych głównie do dzieci i młodzieży niepełnosprawnych. W okresie wakacyjnym zorganizowała imprezy dla tych, które nie wyjeżdżają na letni odpoczynek.

odbyło się ich kilka, oprócz licznie przybyłych mieszkańców z okolicznych gmin obecni byli senatorowie i przedstawiciele władz lokalnych.

Drugim z przedsięwzięć Fundacji było zorganizowanie, w stacji ZHP w miejscowości Gaj, Letniej Szkoły Przetrwania dla dzieci i młodzieży, której pomysłodawcami byli jej wolontariusze. Szkoła Przetrwania to aktywna forma wypoczynku, połączenie turystyki z survivaliem. Oprócz dzieci sprawnych – głównie z rodzin ubogich – udział w obozie wzięła młodzież z lekkim upośledzeniem umysłowym, która wspaniale zafunkcjonowała w grupie i świetnie się zintegrowała. Projekt miał dwa główne cele, które w pełni zostały zrealizowane: naukę samodzielności oraz współpracę w grupie, niezależnie od miejsca i warunków w danej chwili panujących.

Podczas obozu uczestnicy przełamywali własne słabości biorąc udział w najróżniejszych zajęciach, które odbywały się na wysokościach, w wodzie, w trudnym terenie. Przy okazji uczyli się pracy z mapą i kompasem, alfabetu Morse'a, wiązania węzłów alpinistycznych i żeglarskich, udzielania pierwszej pomocy,



Jej wolontariusze i właściciele gospodarstwa agroturystycznego „Pod Brzozami” w Grochowach przygotowali szereg zabaw i konkursów, m.in. plastyczny, piosenki, budowy zamków z piasku, odbył się również turniej ringo. Najmłodszy mogli dosiąść kucyka, a starsi i bardziej odważni pod okiem ratownika górskiego próbowali swoich sił na moście i zjeździe linowym.

Na uczestników zabaw i konkursów czekały upominki. Na imprezach, bowiem



podstaw pływania, budowy szałasów, rozkładania namiotów i wielu innych przydatnych umiejętności. Plan zajęć był bardzo napięty, ale uczestnicy po zakończeniu obozu żalowali, że to już koniec przygody.

Warto dodać, że obóz był bezpłatny dzięki wsparciu władz i firm lokalnych. Fundacja natomiast zapewniła uczestnikom niezbędny sprzęt turystyczny.

Można więc wspaniale się bawić i przeżyć wielką przygodę nie wyjeżdżając w odległe zakątki świata.

Oprac. Jotka
fot. Fundacja „Podaj Dalej”

Najpopularniejsi w świecie polscy sportowcy

Niecodzienna uroczystość odbyła się w nowej siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy al. Szucha w Warszawie, 23 czerwca. Jak przystało na ten resort, miała ona znaczenie międzynarodowe, zaś jej bohaterami byli najpopularniejsi w świecie w 2004 r. polscy sportowcy, którzy zostali uhonorowani nagrodami ministra spraw zagranicznych, Adama Daniela Rotfelda.

Na miano to zasłużyło troje złotych medalistów ubiegłorocznych Igrzysk Paraolimpijskich w Atenach: Katarzyna Pawlik, Tomasz Błatkiewicz i Robert Wyśmierski. Zawodnicy ci są doskonale znani Czytelnikom „NS”. przypominamy zatem jedynie ich ateńskie osiągnięcia.



Od lewej: Robert Wyśmierski, Katarzyna Pawlik i Tomasz Błatkiewicz

Katarzyna Pawlik.

debiutantka na Paraolimpiadzie „wypływała” w Atenach trzy medale: złoty na dystansie 400 m stylem dowolnym i dwa srebrne na 100 m delfinem i stylem dowolnym.

Jeszcze mocniej zaakcentował swój debiut

Tomasz Błatkiewicz

zdobywając dwa medale w konkurencjach lekkoatletycznych – w pchnięciu kulą (przy okazji poprawiając rekord świata!) i rzucie dyskiem.

Z kolei Robert Wyśmierski

przywiózł aż cztery medale, które – dosłownie – wywalczył w szermierce na wózkach: złoty w szabli i srebrny w szpadzie w turnieju indywidualnym oraz dwa srebrne – również w szabli i szpadzie – w turnieju drużynowym.



Minister Adam Rotfeld wśród wyróżnionych sportowców

W uroczystości, prócz ministra Rotfelda, uczestniczyli m.in. Piotr Nurowski – prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Roman Sroczyński – prezes Zarządu PFRON i Witold Dłużniak – prezes PZSN „Start” i szef Misji Paraolimpijskiej w Atenach. Prócz nagród minister spraw zagranicznych obdarował laureatów pięknymi grafikami, a prezes Nurowski – okolicznościowymi plaketami-dyplomami PKOl.

W imieniu nagrodzonych sportowców podziękowanie złożył Tomasz Błatkiewicz, w prostych i wzruszających słowach podkreślając, iż nagrodę traktują oni jako wyróżnienie wszystkich sportowców niepełnosprawnych.

PS. Po Paraolimpiadzie w Sydney, a więc w 2001 roku nagrodę MSZ za wyniki sportowe i rozslawianie imienia Polski – z dedykacją „dla najlepszych ambasadorów polskiego sportu” – otrzymali Robert Korzeniowski i Marta Wyrzykowska, która zdobyła na Paraolimpiadzie cztery złote medale w szermierce na wózkach. Nagrody wręczał wówczas minister Władysław Bartoszewski, który był inicjatorem ich przyznawania.

R.N.

fot. Tadeusz Nowicki

Tradycja i promocja polskiego

Doświadczenia II wojny światowej dla ludzkości okazały się bardzo okrutne, a społeczeństwa wielu krajów wyszły z niej bardzo okaleczone, także w sferze psychicznej. Wojna „wyprodukowała” miliony inwalidów. Właśnie z myślą o nich, tuż po niej z inicjatywy rządu brytyjskiego dr Ludwik Guttman zaczął organizować na terenie Szkocji ruch paraolimpijski, obejmujący niewidomych i słabowidzących oraz inwalidów wojennych z tytułu niesprawności narządów ruchu.

Inicjatywa Guttmana szybko przeniosła się do innych krajów Europy Zachodniej. Już w 1948 roku w Stock Mandeville odbyły się pierwsze zawody paraolimpijskie. Radość zwycięstwa w II wojnie światowej dla narodów Europy Wschodniej została przerwana żelazną kurtyną. Jednak także w Polsce, niezależnie od doświadczeń zachodnioeuropejskich, zaczął powstawać ruch paraolimpijski.

Jego pionierem był profesor Marian Weiss – kierownik Katedry i Kliniki Rehabilitacji Akademii Medycznej i dyrektor Stołecznego Centrum Rehabilitacji Narządów Ruchu (STOCER) w Konstancinie. Na terenie Centrum zbudowano zespół boisk do gier zespołowych, salę gimnastyczną, basen do uprawiania ćwiczeń indywidualnych. Środowiska medyczne umożliwiły prof. Weissowi nawiązanie kontaktów z prof. L. Guttmanem. Zaowocowały one tym, że w 1954 roku polska ekipa paraolimpijska pod kierownictwem prof. Weissa wzięła udział w Igrzyskach w Stock Mandeville. Polska reprezentacja składała się z amatorów, w większości z podopiecznych (pacjentów i byłych pacjentów) Kliniki w Konstancinie. W 1958 roku w Stock Mandeville polska ekipa, również pod kierownictwem prof. Mariana Weissa, odniosła liczne sukcesy.

Tuż po ostatniej olimpiadzie i paraolimpiadzie w 2004 roku otwieraliśmy w Stołecznym Centrum Rehabilitacji w Konstancinie wystawę fotograficzną poświęconą bohaterom z Aten – olimpijczykom i paraolimpijczykom. W trakcie tej uroczystości gospodarze pokazali licznie zgromadzonej publiczności film archiwalny pt. „Zwycięzcy” – poświęcony przygotowaniom zawodników do Igrzysk w Stock Mandeville w 1958 roku. Film jest czarno-biały, nakręcony kamerą amatorską. Na jego kadrach pojawiają się młodzi ludzie, którzy z ogromnym

skupieniem wykonują kolejne ćwiczenia. Na ich twarzach rysuje się grymas bólu i cierpienia, jednocześnie ogromna wola i determinacja w pokonywaniu własnej niepełnosprawności i realizacji kolejnych zadań, wyznaczonych przez lekarzy i terapeutów. Byłem pod wrażeniem tego filmu z lat 50. Dobitnie uzmysłowił mi, że tamten STOCER, oprócz działalności merytorycznej, tj. naukowej, leczniczej i rehabilitacyjnej był bardzo prężnym ośrodkiem, w którym uprawiane były dyscypliny paraolimpijskie. Uzmysłowił mi, że sport był jednym z najważniejszych narzędzi w procesie rehabilitacji społecznej i leczniczej.

W 1966 roku sir Ludwik Guttman złożył wizytę w Polsce, wyrażając słowa najwyższego uznania dla Polski, Stołecznego Centrum i osobiście dla prof. Mariana Weissa.

Lata 60. – 70. są znaczące nie tylko dla sportu niepełnosprawnych. Kliniki rehabilitacyjne: Warszawy, Poznania i Lublina należały do najlepszych w Europie, ich kierownicy – profesorowie: Garlicki, Dega, Piątkowski, Weiss z gronem naukowców i praktyków stworzyli słynną na cały świat „polską szkołę rehabilitacji”.

Bardzo ważnym, być może najważniejszym, ogniwem w przywracaniu niepełnosprawnych do społeczeństwa, niepowtarzalnym w skali Europy, była spółdzielczość pracy inwalidów. Został stworzony unikalny w skali światowej, chroniony rynek pracy dla ponad 250 tysięcy najbardziej poszkodowanych przez los Polaków. Nazwiska tak wspaniałych animatorów i organizatorów tej spółdzielczości jak: Aleksander Futro, Edward Perskiewicz, Jan Krotke-Kochanowski, czy późniejszy prezes Kazimierz Kuć w historii spółdzielczości inwalidów są zapisane złotymi zgłoskami.

Działania profesora Weissa w Konstancinie w efektywny sposób wspierał Zarząd Związku Spółdzielni Inwalidów,

a przede wszystkim jego prezes Aleksander Futro. To dzięki inicjatywie tych wspaniałych ludzi powstało Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie, które obecnie stało się wzorcowym ośrodkiem szkoleniowym i rehabilitacyjnym działającym w ramach Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów.

Nie do przecenienia jest rola, jaką w latach 60. – 80. odegrał w polskim sporcie niepełnosprawnych Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Korzystając z bogatego mecenatu spółdzielczości właśnie „Start” był głównym animatorem i organizatorem wielu przedsięwzięć w środowisku osób niepełnosprawnych. Stworzył masowy ruch ludzi aktywnych ruchowo. Sport, turystykę i rekreację uprawiano w klubach, spółdzielniach inwalidów, zakładach pracy chronionej, na osiedlach. Udział w tego rodzaju imprezach dostarczał uczestnikom niezapomnianych przeżyć.

Burzliwe lata 80. – 90., a przede wszystkim śmierć profesora Weissa, spowodowały zanik działalności sportowej i paraolimpijskiej w Konstancinie. Także STOCER popadł w stagnację. Jego degradacja ze statusu szpitala klinicznego do funkcji lecznicy tylko regionalnej, przestarzała infrastruktura, totalne niedoinwestowanie, nie najlepsze – przez lata – zarządzanie spowodowały, że szpital znalazł się na krawędzi bankructwa.

Okres tzw. transformacji, przechodzenie do gospodarki rynkowej, szczególnie lata 1989 - 1992 to bardzo trudne momenty dla całego środowiska osób niepełnosprawnych, w tym dla jego sportu.

W nowych, trudnych warunkach społecznych i ekonomicznych zdołano odbudować pozycję „Startu”. Jest to niewątpliwie autorska zasługa jego prezesa Witolda Dłużniaka. Także zakłady pracy chronionej zatrudniając nadal ponad 200 tysięcy osób niepełnosprawnych, nawiązują w ten sposób do tradycji spółdzielczości inwalidów.

Istnieją szanse na wyjście z sytuacji kryzysowej konstancińskiego STOCER-u – kolebki polskiego paraolimpizmu. W obecnej kadencji samorządowej Zarząd Województwa Mazowieckiego, który dla STOCER-u sprawuje funkcje założycielskie i osobiście marszałek województwa Adam Struzik wraz z nowym

ruchu paraolimpijskiego



dyrektorem Pawłem Baranowskim podjęli i energicznie wdrażają program sanacyjny. Przynosi on już pierwsze efekty.

Wychodząc naprzeciw tym działaniom grupa działaczy od lat związana ze STOCER-em, której na sercu leży dobro funkcjonowania tej placówki, założyła Stowarzyszenie „Razem dla niepełnosprawnych”. Stowarzyszenie, razem z grupą działaczy skupionych wokół Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, Polskiego Związku Niepełnosprawnych „Start”, Specjalistycznego Centrum Rehabilitacji w Konstancinie, postawiło przed sobą do realizacji dwa cele:

1. Promowanie Polski w krajach Unii Europejskiej, promowanie „polskiej szkoły rehabilitacji”, polskich rozwiązań z zatrudnianiem i rehabilitacją zawodową, promowanie całego dorobku w zakresie działalności na rzecz osób niepełnosprawnych, który – mimo naszych wewnętrznych utyskiwań i narzekań – na tle innych krajów europejskich należy do przodujących i mogą z niego korzystać zarówno wschodnie, jak i zachodnie kraje Unii Europejskiej.

2. Nawiązanie do polskiej tradycji z lat 60. – 70., kiedy dla każdego Polaka synonimem Konstancina był STOCER, a synonimem STOCER-u był profesor Weiss. Działacze Stowarzyszenia postawili sobie za cel powtórne wypromowanie tej placówki w świadomości Polaków jako szpitala flagowego polskiej rehabilitacji.

Jednym z najważniejszych elementów tej działalności jest nawiązanie do tradycji paraolimpijskiej w Konstancinie i zorganizowanie na terenie STOCER i miasta Konstancina ośrodka sportów paraolimpijskich. Aktywny udział w tym przedsięwzięciu zadeklarował marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik oraz burmistrzowie Konstancina – Marek Skowroński i Piaseczna – Józef Zalewski. W ramach przedsięwzięć – wspólnie z dyrekcją STOCER, Polskim Komitetem Paraolimpijskim i PFRON – w pierwszym półroczu 2005 roku na terenie Szpitala zorganizowano:

- ogólnopolską wystawę dokonań polskich olimpijczyków i paraolimpijczyków „Ateny 2004”;
- wystawę prac malarskich pt. „Sport w oczach uczestników WTZ”;

- wystawę dorobku artystycznego mazowieckich WTZ oraz aukcję obrazów na rzecz paraolimpijczyków polskich;
- dni otwarte STOCER dla mieszkańców Warszawy i regionu;
- imprezy artystyczne z udziałem czołowych artystów i zespołów artystycznych, w tym Zespołu Pieśni i Tańca Osób Niepełnosprawnych „Mazowiacy”.

We wszystkich imprezach uczestniczyły media – telewizja, radio, prasa.

Kluczową imprezą organizowaną przez Stowarzyszenie – wspólnie ze STOCER, PFRON, PKOl, PKPar, PZSN „Start”, Mazowieckim Urzędem Marszałkowskim, Starostwem Powiatowym w Piasecznie, Urzędem Miasta w Konstancinie – będą integracyjne Mityngi Paraolimpijskie, nazwane imieniem prof. Mariana Weissa. Pragniemy, aby pomiędzy letnimi igrzyskami paraolimpijskimi mityngi paraolimpijskie w Konstancinie stały się największą imprezą i świętem sportowców niepełnosprawnych w Europie, a ich przebieg medialnie był przekazywany do wszystkich krajów Unii Europejskiej. I Mityng Paraolimpijczyków odbędzie się w obsadzie krajowej w dniu 10 września 2005 roku w Konstancinie, a składać się będzie z części sportowej, artystycznej, wystaw i kiermaszy oraz przyjęć zainteresowanych mieszkańców Warszawy i regionu przez lekarzy specjalistów STOCER.

Patronat nad imprezą przyjęli: ks. prymas Józef Glemp i marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. W komitecie honorowym – plejada najwybitniejszych ludzi sportu, kultury, świata nauki, działaczy społecznych, gospodarczych i politycznych z wicepremierem Izabelą Jarugą-Nowacką. Od strony medialnej opiekę nad imprezą sprawować będą: Telewizja Polska, Polskie Radio i „Rzeczpospolita”. Do obsługi medialnej zaproszono wszystkie warszawskie dzienniki. Przewiduje się studio otwarte – Programu I Polskiego Radia i „Radia dla Ciebie” oraz TVP 3. Studia pracować będą przez cały okres imprezy.

Na otwarcie imprezy przewiduje się przemarsz ulicami Konstancina uczestników mityngu, w tym koncert orkiestr dętych Ochotniczych Straży Pożarnych, sportowców, w tym paraolimpijczyków

w strojach narodowych, grupy uczestników z mazowieckich WTZ, uczniów ze szkół specjalnych oraz ze szkół powiatu piaseczyńskiego.

W części artystycznej wystąpią m.in.: Zespół Pieśni i Tańca „Mazowiacy” pod dyrekcją dr. Leszka Plocha, „Kapela Drewutnia” – 10-osobowy zespół złożony z artystów niepełnosprawnych, wykonujący muzykę folkową, „Trzeci Oddech Kaczuchy” – 3-osobowy kabaret, soliści – Stanisław Tym, Danuta Błażejczyk.

Część sportowa będzie bardzo bogata, weźmie w niej udział ponad 200 sportowców, w tym 60 paraolimpijczyków. W programie przewidziano bardzo widowiskową konkurencję – bieg na 5 km na wózkach ulicami Konstancina, z udziałem czołowych naszych biegaczy z Tomaszem Hamerlakiem – mistrzem Europy i medalistą paraolimpijskim. W szermierce na wózkach rozegrany będzie mecz SKS Konstancin – IKS Warszawa z udziałem paraolimpijczyków z Aten; łucznictwo – m.in. Tomasz Leżański, Małgorzata i Ryszard Olejniczakowie; taniec na wózkach – z udziałem mistrzów Świata i Europy; biegi integracyjne na 200 i 400 m z udziałem paraolimpijczyków. W ramach konkurencji zespołowych rozegrane zostaną mecze siatkówki na siedząco: Start Elbląg – Start Busko; koszykówki na wózkach: SKS Konstancin – Start Warszawa; piłki nożnej: „Sprawni Razem” kontra drużyna Romana Koseckiego oraz 4 konkurencje integracyjne dla amatorów: bieg na 30 m, 50 m, rzut piłką na odległość, rzut piłką do koła.

W trakcie mityngu przewidziane są kiermasze, m.in. twórczości z warsztatów terapii zajęciowej.

Jako przewodniczący komitetu organizacyjnego jestem głęboko przekonany, że ta impreza dobrze przysłuży się polskiemu sportowi niepełnosprawnych, Konstancinowi, STOCER-owi, a następne edycje mityngów będą dobrze promować Polskę w rodzinie narodów Europy.

Kazimierz Libidzki

Wiceprezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”

Członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego
Dyrektor Oddziału Mazowieckiego
PFRON



Na początku czerwca w ośrodku START w Wiśle odbyły się – przy pięknej, słonecznej pogodzie – Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce. Piękna oprawa uroczystości otwarcia i zamknięcia imprezy, m.in. z pokazem fajerwerków, z udziałem zespołu „Mali Tkocze” z Wisły, „Wałasi” z Istebnej, Pszczyńskiej Akademii Sztuki Walki i orkiestry dętej z Kędzierzyna-Koźła, zacięta rywalizacja w wielu konkurencjach, wreszcie znakomite warunki stworzone przez organizatorów sprawiły, że impreza ta była nie tylko kolejnym sprawdzianem przed zawodami jeszcze wyższej rangi, ale także ważnym, autonomicznym punktem kalendarza tegorocznych rozgrywek.

Z nadziejami na sukcesy...

Obsada sportowa – przede wszystkim ze strony gospodarzy imprezy – była optymalna: pojawili się wszyscy paraolimpijczycy oraz cała lekkoatletyczna kadra Polski, także zawodnicy z Czech, Słowacji i Niemiec w niektórych przynajmniej konkurencjach reprezentowali wysoki poziom, jeśli nie należeli wręcz do grona faworytów.

– W zawodach tych biorą udział m.in. biegacze, miotacze i skoczkowie, a szczególną nadzieją napawa fakt, że obecna tu młodzież pokazuje się z jak najlepszej strony i zaczyna gonić czołówkę. Predestynują ich do tego osiągnięte już dziś wyniki. Takich obiecujących młodych pokazało się sporo na ubiegłotygodniowej spartakiadzie w Kozienicach. Przykładowo – osiemnastolatek Paweł Piotrowski, co prawda już medalista Igrzysk Paraolimpijskich, w Kozienicach pobił rekord świata w pchnięciu kulą o prawie 60 cm! – powiedział **Maciej Skupniewski** z PZSN START.

Jednak zawodnicy utytułowani nie mają wcale zamiaru łatwo „oddać pola”: klasą dla siebie był Tomasz Hamerlak w wyścigu na wózkach... Renata Chilewska zwyciężyła bezapelacyjnie w rzucie oszczepem i kulą,

Tomasz Błatkiewicz wynikiem 14,39 m (1025 pkt.) ustanowił rekord świata.



– Moje przygotowania do Paraolimpiady były bardzo profesjonalne i dobrze utrafiłone. Dzięki trenerowi, Zbigniewowi Lewkowiczowi, znakomitym warunkom do przygotowań, jakie zapewniono nam właśnie w tym ośrodku „Startu” w Wiśle, udało mi się idealnie utrafić z formą. Trema była niesamowita, zwłaszcza że na treningach mój rywal z Tunezji rzucał bardzo daleko. Nie dopuszczałem jednak myśli o przegranej, robiłem swoje, a na występach byłem bardzo skoncentrowany. To dało efekty i wynik był lepszy niż planowany. Trenuję już pięć lat, a plany to udział w mistrzostwach Europy, do których jest jeszcze trochę czasu, występ w Wiśle traktuję tylko jako sprawdzian. Te właśnie zawody wraz z Mistrzostwami Świata będą takim „przetarciem” przed Paraolimpiadą

w Pekinie, a wiadomo, że Chińczycy już przygotowują się bardzo intensywnie. Najgorsze jest to, że nikt nic o nich i ich możliwościach nie wie, a zdobycie np. brązowego medalu może okazać się trudniejsze niż dwóch złotych w Atenach – martwi się Tomasz Błatkiewicz.

– Oczywiście, jestem usatysfakcjonowana swoimi medalami z Aten, aczkolwiek liczyłam, że będzie troszkę lepiej. Przed biegami miałam szansę – przynajmniej w moim mniemaniu – zdobyć złoto na 200 m, jednak nie sprzyjała temu kolejność konkurencji, bo najpierw był bieg na 100, potem 400, na końcu na 200 m. Bieg na 400 m był niezwykle mocno obsadzony, jak to w finale olimpijskim, w związku z czym nie zdążyłam się dostatecznie zregenerować, w biegu finalowym na 200 m zabrakło mi energii i byłam druga... Jestem przekonana, że gdybym nie biegła 400 m, to wygrałabym 200. Ale nigdy nie mówi się nigdy i na pewno. W Atenach kolejność konkurencji była dla mnie trochę pechowa, a ponieważ jestem zachłanna i chcę biegać „na wszystkim”, dlatego w Pekinie nastawię się już wyłącznie na 200 m. Będą to zresztą moje czwarte Igrzyska Paraolimpijskie, trzecie na których będę chciała zdobyć medal, i to

wreszcie w złotym kolorze – wspomina swój udział w Paraolimpiadzie w Atenach i snuje plany na przyszłość **Anna Szymul**. – Moim trenerem jest



dr Anna Iwińska z Uniwersytetu Szczecińskiego, wiele jej zawdzięczam. Wśród swoich wychowanek miała m.in. Aurelię Trywiańską, płotkarkę, która startowała na Olimpiadzie w Atenach oraz wiele mistrzyń świata na 100 m przez płotki, w wieku do 23 lat. W Wiśle miał miejsce mój pierwszy start po Paraolimpiadzie, w tym roku skupiam się na zakończeniu pracy doktorskiej, co jest dość absorbujące czasowo... Na 100 m byłam jednak druga: ten bieg wygrała Alicja Fiodorow, która cały czas deptała mi po piętach i skutecznie przyspieszając, okazała się lepsza. Zobaczmy, jak wypadniemy na mistrzostwach Europy w Finlandii, w sierpniu. Ja się nastawiam na 100 m, Alicja na 200, 400 m w tym roku nie biegamy w ogóle.

dokończenie na str. 46

Festiwal Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych

Czy uprawianie żeglarstwa, pobyt na wodzie nie niesie dla osób niepełnosprawnych jakichś szczególnych zagrożeń? Czy środowisko to nie stwarza im dodatkowych barier i czy jest dla nich przyjazne? O tym, że jest wręcz przeciwnie, od wielu lat przekonujemy naszych Czytelników m.in. w relacjach ze spływow organizowanych przez toruńską Fundację Ducha na szlaku Wigry – Czarna Hańcza – Kanał Augustowski, z mistrzostw Polski osób niepełnosprawnych w żeglarstwie i z wielu innych wodniackich przedsięwzięć.



Przygotowanie do regat

Promocję tego typu aktywności postawili sobie za cel również organizatorzy – PFRON, Mazurska Szkoła Żeglarska i Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych – Festiwalu Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych, który odbył się w ośrodku „Almaturu” w Giżycku, u schyłku czerwca.

Pierwszy wieczór uczestnicy – w sile 350 osób niepełnosprawnych – spędzili przy ognisku, w towarzystwie „Kochanków Sally Brown”, znanego zespołu szantowego, by nazajutrz wypłynąć na szerokie wody. Do ich dyspozycji były jachty różnej klasy – począwszy od Optymistów dla dzieci, poprzez Omegi, Tanga, Sasanki, na „Dezetach” kończąc – oraz inny sprzęt pływający: kajaki, kanadyjki, a nawet motorówki i łodzie wędkarskie.

Treningi żeglarskie odbywały się w grupach, które miały możliwość wypróbowania swoich sił na każdym sprzęcie, ale największym powodzeniem cieszyły się – dostojne i bezpieczne – ozaglowane szalupy typu DZ, nad którymi miał pieczę red. Marek Słodownik z magazynu żeglarskiego „Jachting”. Załoga pod jego dowództwem wygrała nazajutrz regaty w tej klasie, a w klasie Sasanka – załoga kierowana przez Andrzeja Burego z Jastrzębia Zdroju – aktualnego mistrza Polski osób



niepełnosprawnych. Przedtem jednak odbył się kolejny wieczór szantowy, z udziałem zespołu „Piorunersi” oraz kabaretu studenckiego „Klan Q”.

Wręczenie pucharów i dyplomów oraz losowanie nagród sprzętu turystycznego, zakończyło tę – chyba największą w kraju – żeglarską imprezę dla osób niepełnosprawnych.

Nieco wcześniej rozpoczęła się inna impreza wodniacka, którą relacjonujemy na stronie 39, a która była częścią Festiwalu Sportów Wodnych.

Organizatorzy osiągnęli swój cel przekonując uczestników, że żeglarstwo to nie tylko sport, nie tylko rehabilitacja, wypoczynek czy turystyka – to sposób na życie. Żeglarstwo jest bowiem otwarte dla każdego, nie wyklucza nikogo, jest w nim miejsce zarówno dla wytrwałych sportowców, jak i ludzi, które traktują żeglowanie wyłącznie w sferze rekreacji, osób niepełnosprawnych, które dzięki niemu mają szansę na zamianifestowanie własnej aktywności. Potwierdzili to uczestnicy festiwalu w Giżycku, bowiem przyjechali ludzie w wieku od kilku do 65 lat, przyjechały dzieci, kobiety i mężczyźni, wszyscy traktując siebie na równi – w ciągu dnia rywalizując na wodzie, a wieczorami wspólnie się bawiąc na prawdziwych żeglarskich imprezach.

Żeglarstwo jest wspaniałym sposobem na życie, uczy odpowiedzialności, cierpliwości i pokory. Pozwala spotkać wspaniałych ludzi, sprawdzić się, zmierzyć z żywiołem. Za jego pośrednictwem można przecież spędzić wspaniałe chwile z przyjaciółmi w prawdziwej bliskości z naturą. To znakomity sposób spędzenia wolnego czasu, to zabawa, przygoda, wyzwanie, to szanty śpiewane przy ognisku i cichy postój na mazurskiej bindudze. To wiatr chwytany w żagle i hektolitry wody pod łódką.

dokończenie na str. 43



Pasowanie nowych żeglarzy



A NA TYM RYNKU W KRAKOWIE

Zwycięzać mimo wszystko?



I po co zadawać to pytanie? Po co organizować panelowe dyskusje na temat „Prawdziwe zwycięstwa człowieka”? Po co zapraszać nań dziennikarzy, młodzież, psychologów i terapeutów? I po co drążyć i ciągle pytać: Czy każdy człowiek może dawać z siebie wszystko? Czy choroba i kalectwo muszą być przeszkodą nie do pokonania, czy naprawdę muszą uniemożliwiać działanie, spełnianie pragnień? Czy mogą stać się wyzwaniem do działania, wyzwoleniem i uruchomieniem niezwykłej siły, możliwości i radości? Co człowiek niepełnosprawny ma do zaoferowania innym? Czy tzw. zdrowy świat umie dostrzec, docenić, skorzystać z wartości, które od nich możemy otrzymać?

Ano po to, aby wiele serc przepełnionych porozumieniem i miłością, w jednym miejscu, w tym samym czasie biło jednym rytmem, aby wielu ludzi podało sobie dłonie, aby wielu ludzi poczuło, że dzielą wspólny los, że są sobie potrzebni. Po to!

Tak też się stało na krakowskim Rynku 5 czerwca za sprawą Anny Dymnej i jej Fundacji MIMO WSZYSTKO, która przez całą niedzielę wywoływała uśmiechy na twarzach krakowskiej publiczności, uśmiechy na twarzach artystów i sportowców prezentujących się na scenie i boisku, a także, co tu kryć, nie ma się czego wstydzić – dumę z własnych dokonań.

I tak – wyczyny sportowców komentowali Włodzimierz Szaranowicz i Krzysztof Głombowicz. A mieli co

komentować! Na placyce Rynku rozegrano bowiem mecze koszykówki i rugby na wózkach, a także mecz siatkówki pomiędzy gwiazdami estrady i sportu, a niepełnosprawnymi. Wystąpili między innymi: Maciej Stuhr, Zbigniew Zamachowski.

Ale artystów też lubię. Bo zmuszają nas swoją sztuką do zastanowienia nad życiem, do pytania po co i jak żyć? Do ciągłego przypatrywania się tajemnicom naszego świata. Do ich dostrzeżenia. Mogliśmy więc oglądać i kupić

prace wykonane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z Radwanowic, Podolan, Krakowa, Limanowej, Brzeska i Zawady Szeńskiej. Mogliśmy także podziwiać przedstawienia Teatru „Radwanek” z Radwanowic, zespołu kabaretowego „Dobre chęci” z Augustowa, Teatru „Arkana” z DPS w Rokitnie, Teatru „Źródło” z Lublina, Teatru „Między wierszami” z Zespołu Szkół nr 26 w Toruniu – słowem wszystkich

finalistów Festiwalu ALBERTIANA, z którego relacja ukazała się na łamach „NS” wcześniej.



Kapituła Orderu Uśmiechu i zespół dziecięcy, nagradzana – Danuta Kafka

szablistka Aleksandra Socha, florecista Sławomir Mocka i trener siłujących się na rękę Igor Mazurenko. Zaś na scenie floreciści Sławomir Mocka i Stefan Makowski stoczyli pasjonującą walkę. Mogliśmy obserwować także zmagania w dyscyplinie o wdzięcznej nazwie *Arm Wrestling*, czyli po prostu siłowanie na rękę mistrza świata Konrada Krawczyka oraz wyczyny sztangisty Piotra Szymeczka. Powiem szczerze. Bardzo lubię sportowców, lubię ich oglądać, bo nie babrzą się ze smutkiem w swej duszy, tylko swą niepełnosprawność fizyczną pokonują także fizycznym doskonaleniem. Pozornie. Ich zmagania z własnym ciałem kształtują charakter. Moc jest z nimi!



Wśród gości Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych



Publiczność dopisała i świetnie się bawiła, na pierwszym planie szacowne jury



I miejsce: Daniel Zawodnik



I miejsce: Wiesia Stolarczyk z Grzegorzem Turnaem



II miejsce:

z Michałem Wiśniewskim

Julia Dzierżek



II miejsce:

z Pawłem Kukizem

Marcin Tytko



Edyta Bartosiewicz

Rafał Fusiek



III miejsce:

Witek Dacz z Sylwią Wiśniewską



III miejsce:

Angela Wawrzyk

Anna Dymna



*Na zdjęciach również:
Ela Kuzio z Edytą Bartosiewicz,
Malgosia Brodziak z Piaskiem (z lewej)
oraz Kasia Nowak z Urszulą (z prawej)*





Nikola Klepacz z Urszulą



Karolina Sawka z Pawłem Kukizem



Ewa Lewandowska z Anną Marią Jopek



Paulina Gil z Piaskiem

Nie ma jednak co owijać w bawełnę. Główną atrakcją był Pierwszy Ogólnopolski Festiwal Zaczarowanej Piosenki dla Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „A na tym Rynku w Krakowie” emitowany przez TVP 2. Pomysł świetny, bowiem z Michałem Wiśniewskim, Edytą Bartosiewicz, Piaskiem, Anną Marią Jopek, Sylwią Wiśniewską, Grzegorzem Turnauem, Pawłem Kukizem i Urszulą wystąpili niepełnosprawni piosenkarze podzieleni na dwie grupy – tę młodszą do 15 lat i tę starszą powyżej 15 lat. Oceniało ich jury pod wodzą Ewy Błaszczyk. I to jury złożone z samych sław, czyli: Z. Konieczny, S. Radwan, J. K. Pawluśkiewicz, H. Jarczyk, D. Segda, G. Tusiewicz, D. Olbrychski, B. Nowicki i K. Knitel. Specjalnym gościem festiwalu była Irena Santor!

Finaliści wyłonieni spośród 370 uczestników nagrodzeni zostali statuetkami Zaczarowanego Ptaszka. I tak, wśród młodszych uczestników pierwsze miejsce przypadło Danielowi Zawodnikowi, drugie Julii Dzierżek, trzecie Angeli Wawrzyk, a specjalną nagrodę Jana Kantego Pawluśkiewicza otrzymała Elżbieta Kuzio, natomiast wśród starszych finalistów pierwsze miejsce zajęła Wiesława Stolarczyk, drugie Marcin Tytko, a trzecie Witold Dacz.

Podkreślić należy, iż w obu kategoriach zwyciężyli „podopieczni” Grzegorza Turnaua. Braaaaawooooo!

Występom piosenkarzy towarzyszyła grupa baletowa na wózkach Piotra Iwanickiego, dla której także: Braaaaawooo!

W trakcie finałowego festiwalowego koncertu poprowadzonego z wdziękiem przez Annę Dymną i towarzyszących jej Macieja Stuhra i Zbigniewa Zamachowskiego Kapituła Orderu Uśmiechu nagrodziła Danutę Kafkę.

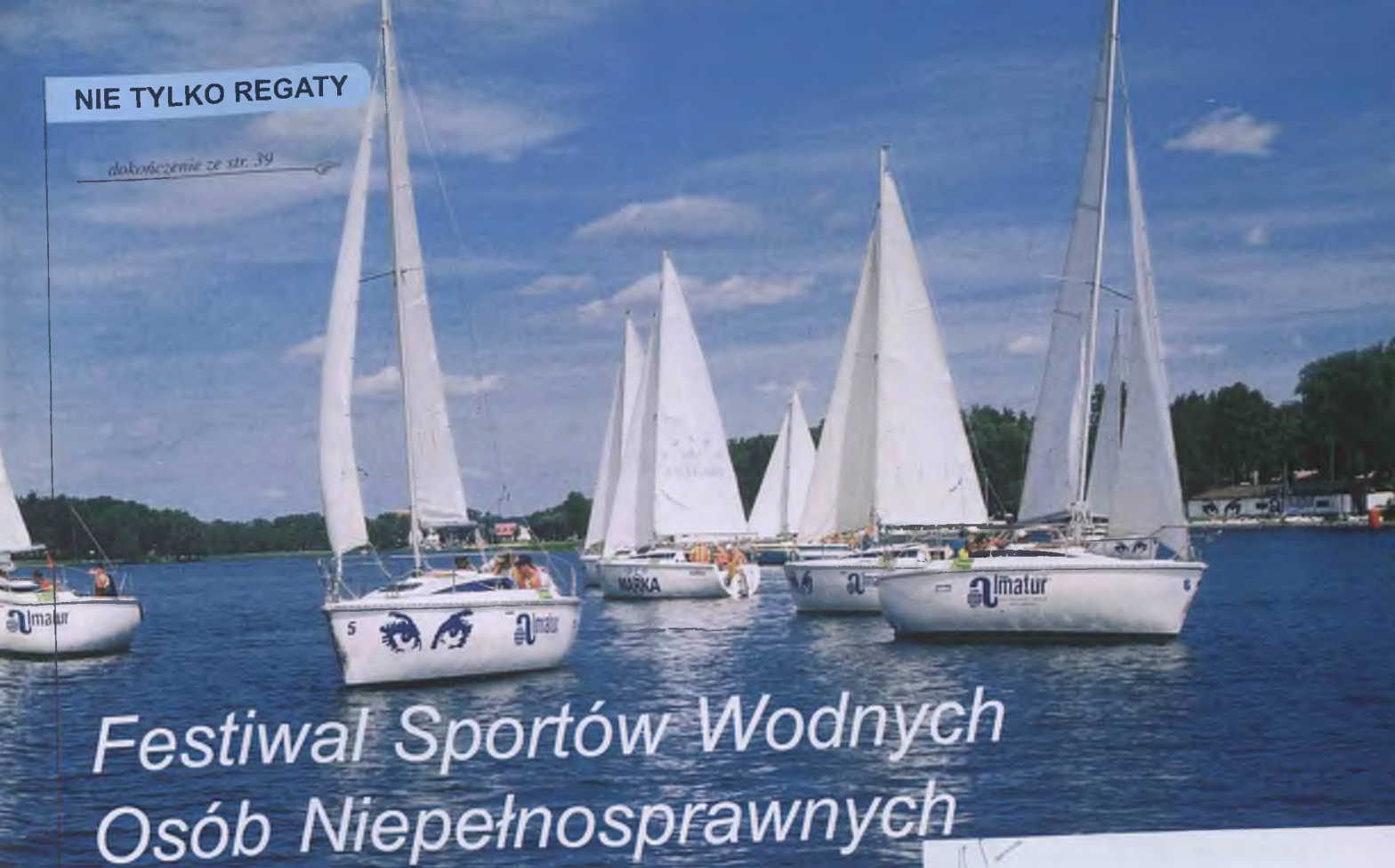
A wieczorem, kończąc całą imprezę wystąpili Michał Bajor, Grzegorz Turnau, Małgosia Piasek, Arek Tarnawa, zespoły „Na Górze” i „Nadzieja”.

Myszę, że prezydent Krakowa Zbigniew Majchrowski nie żałował, że oddał Rynek chociaż na jeden dzień Annie Dymnej i jej przyjaciółom, przyjaciółom nikt nie będzie już zadawał głupich pytań: „Po co?” Prawda?

Grzech
fot. ina-press



Grupa baletowa Piotra Iwanickiego



Festiwal Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych

Jezioro Kisajno jest jednym z sześciu zbiorników wodnych wchodzących w skład drugiego pod względem wielkości jeziora w Polsce – jeziora Mamry. Ma 8,5 km długości, jego szerokość dochodzi do 3 km, a głębokość sięga 25 m. Leży ono w południowej części akwenu jeziora Mamry, a za pomocą Kanału Giżycko-Łuczańskiego łączy się z jeziorem Niegocin.

W południowej części Kisajna znajduje się kilka wysp – rezerwatów, które są miejscami gniazdowania i żerowania licznych gatunków ptaków wodnych i błotnych. Jest to prawdziwe ptasie królestwo, dlatego pomiędzy wysepkami wytyczono szlak żeglowny, który nosi nazwę „Łabędziego Szlaku”.

Na początku sezonu żeglarskiego w tych malowniczych plenerach rywalizowały ze sobą załogi niepełnosprawnych żeglarzy z całej Polski. W dniach 20-24 czerwca na wodach jeziora Kisajno odbyły się XI Mistrzostwa Polski żeglarzy niepełnosprawnych, których organizatorami były Polskie Stowarzyszenie Żeglarzy Niepełnosprawnych oddział w Łodzi, Mazurska Szkoła Żeglarstwa oraz Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Jak co roku wodniaków gościło Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa „Almatur” w Giżycku.

W giżyckich regatach rywalizowało jedenaście drużyn. Pięć załóg reprezentowało Śląsk, dwie Łódź, jedna Hławę,

trzy załogi Giżycko. Były to regaty przedsiadkowe, na czarterowanym sprzęcie typu Sasanka 595 (powierzchnia żagli 25 mkw.). W ciągu czterech regatowych dni odbyło się jedenaście wyścigów. W ostatecznej klasyfikacji regat na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna z Jastrzębia Zdroju w składzie: Andrzej Bury, Eugeniusz Rakowicz i Marian Żakowicz, drugie miejsce zajęła również załoga ze Śląska w składzie: Bolesław Rozmus, Marek Babut i Anna Poloczek, na najniższym stopniu podium stanęli reprezentanci Giżycka: Wiesław Nowakowski, Elżbieta Piłkowska i Piotr Wiórko.

Żeglarstwo niestety nie jest sportem zbyt popularnym wśród niepełnosprawnych sportowców w Polsce. Mała liczba zawodników, a przede wszystkim brak profesjonalnego sprzętu utrudniają żeglarzom rozwój, zdobywanie nowych umiejętności, ograniczają liczbę startów. Jak podkreślają członkowie zwycięskiej załogi – brak sprzętu jest dla nich największym problemem. Własna, specjalistyczna łódka pozwoliłaby im osiągać sukcesy również na zawodach rangi międzynarodowej, tym bardziej że jako reprezentanci Polski biorą udział w regatach organizowanych również poza granicami kraju.

Joanna Zarzycka
Grzegorz Stanisławiak
fot. Nutka



SENI CUP 2005



W środę 22 czerwca zakończyły się rozgrywki Ligi Piłki Nożnej SENI CUP 2005.

Organizowana przez Stowarzyszenie „Dom pod Słońcem” oraz Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych SA impreza kierowana jest do osób niepełnosprawnych intelektualnie – mieszkańców domów pomocy społecznej.

W Polsce odbyły się cztery turnieje kwalifikacyjne (brały w nich udział również drużyny z Niemiec), oraz 5 na terytorium Ukrainy i Rosji.

Alchemia futbolu

Śledząc rozgrywki Ligi SENI CUP można stwierdzić, że za sprawą jej uczestników futbol zyskał nową jakość i kilka wymiarów, kryjących się pod jasnymi zasadami gry i suchymi rezultatami spotkań. Bo SENI CUP to nie tylko rywalizacja drużyn, ale przede wszystkim dwa dni piłkarskiego święta i zabawy, stworzonych przez niezwykle uczestników.

Na początku każdego turnieju przeprowadzane były gry obserwowane, które miały na celu podział uczestników na grupy odpowiadające umiejętnościom i możliwościom fizycznym poszczególnych drużyn. Wszystkim bowiem zależy na tym, aby każdy z zespołów miał możliwość wyrównanej rywalizacji sportowej i zmierzenia się z odpowiednim przeciwnikiem.

W grupach tych faktycznie uwidoczniły się trzy różne wymiary futbolu. Grupę A – najbardziej zaangażowaną pod względem sportowym – charakteryzowała w pierwszej kolejności chęć osiągnięcia najlepszych rezultatów. Grupa B – tworzona przez drużyny o średnim poziomie sprawności – to

przejaw rywalizacji z pierwiastkiem zabawy. Natomiast grupę C najtrudniej zdefiniować. Skupiająca zawodników o najbardziej ograniczonych umiejętnościach,

Obserwując spotkania w grupach, można stwierdzić, że czerpanie z gry pozytywnych emocji i radości jest tym większe, im niższa jest grupa w której startują zespoły.

Osoby, które nie miały okazji obserwować rozgrywek SENI CUP należy uświadomić, że obok drużyn uprawiających „futbol radosny” do rywalizacji stają zespoły imponujące umiejętnościami czysto piłkarskimi. Niektóre pojedynki można podawać jako przykłady gry z polotem, mądrością taktyczną oraz ogromnym zaangażowaniem, ale zawsze fair – przeraszający uścisk dłoni po faulu na przeciwniku stał się normą na każdym turnieju. O wysokim poziomie prezentowanym przez zawodników może świadczyć spory wysiłek drużyny organizatorów, która rozgrywając podczas każdego turnieju kwalifikacyjnego mecze towarzyskie z gwiazdami imprezy, nie raz otrzymała solidną lekcję futbolu.

Jednak SENI CUP to również, a może przede wszystkim zabawa. Udowodniła to drużyna z Ojcowa, prezentując wspaniałą postawę sportową. Swoimi bębniami i radosnym skandowaniem wnieśli w turniej ogromną dozę życia i jeszcze mocniej zmotywowali wszystkich do gry.



stanowiła absolutny piłkarski fenomen – alchemię futbolu. Tutaj wygrywały uczucia i emocje, a solą gry wcale nie był zdobyty gol, tylko udane kopnięcie piłki.





Trudno jednak wyróżnić którykolwiek z zespołów, wszystkie były niesamowite. Oddzielny hołd trzeba jednak złożyć zawodniczkom DPS „Kalina” z Lublina. Zarówno one,

Bohaterowie SENI CUP to także wiele innych mniej lub bardziej ujawniających się osobowości, których wyjątkowość przysłania niepełnosprawność.

Dowodem na to jest fakt, że aż 24 drużyny zakwalifikowały się do Turnieju Finałowego w Brodnicy, którego oficjalne rozpoczęcie nastąpiło 21 czerwca. Jak przystało na turniej finałowy, impreza miała odświętną atmosferę. Jej pierwszy dzień stał pod znakiem emocji i pięknych bramek. Drugiego dnia już od rana zaczęły się powoli wyłaniać zwycięskie drużyny, by po południu wszystko było już jasne.

W swoich grupach zwyciężyły zespoły z Jaromina, Ojcowa, Gornińskiego i Golumbia-Dobrzynia. Nikt jednak nie wyjechał z Brodnicy nie nagrodzony. Wszyscy otrzymali medale i upominki, a ponadto zwycięskie drużyny weszły w posiadanie rowerów górskich i – przede wszystkim – profesjonalnych strojów piłkarskich, które powinny przyczynić się do szerzenia i popularyzacji piłki nożnej w całym społeczeństwie.

Udekorowanie uczestników SENI CUP wyznaczyło koniec ważnego wydarzenia, które wielu osobom wyznacza rytm życia, przysparza mnóstwo radości, sprawia, że kostium piłkarski staje się strojem odświętnym. SENI CUP powstał po to, aby poprzez piłkę nożną przyczynić się w pewnym stopniu do terapii jego uczestników, tymczasem to zawodnicy domów pomocy społecznej dają próbę zdrowego futbolu.

Jesteście mistrzami! Do zobaczenia za rok.

Jarosław Żubka, Paulina Kłos
fot. „Dom pod Słońcem”



jak i członkini zespołu z Legnickiego Poła pokazały, że piłka nożna to sport dla każdego i mimo społecznych uprzedzeń i panujących stereotypów kobiety również mogą grać w futbol i czerpać z niego radość i satysfakcję. Jeżeli one potrafią, to wszyscy możemy!





Z nadziejami na sukcesy...



Sądząc z osiąganych wyników niektórzy przynajmniej zawodnicy są w trakcie okresu obniżki formy...

– O „uśpieniu” naszych zawodników po Atenach na pewno nie może być mowy. W naszym sporcie i w naszej organizacji to nie olimpiady określają rytm pracy i cykl przygotowań, który jest znacznie dłuższy. Dla przykładu – nastolatków na Paraolimpiadę w Pekinie zaczęliśmy przygotowywać na parę lat przed Atenami. Nie ma zatem żadnego przestoju, żadnej stagnacji, choć trudno wymagać od wielkich mistrzów – jak Błatkiewicz czy Chilewska – by bili tutaj rekordy – wyjaśnia **Witold Dłużniak**, prezes PZSN „Start”. – Jestem przekonany, że mistrzowie ci będą mieli godnych następców. W tych zawodach bierze bowiem udział spora już grupa obiecującej młodzieży, wśród nich będą wielkie nazwiska. Ich obecność świadczy również o tym, że nasi trenerzy, wielcy pasjonaci i społecznicy, nie próżnują, tylko cały czas szukają sportowych talentów i intensywnie z nimi pracują. Nie martwię się o narybek, martwi mnie natomiast, że środki, które otrzymujemy, są z roku na rok – powiedzmy sobie – mniej więcej takie same, a inflacja powoduje, że coraz niższe. Moglibyśmy zrobić znacznie więcej, moglibyśmy wspomóc te ośrodki, które – z przyczyny ogólnej mizerności – nie są alimentowane przez

samorządy. Na wysokość środków nie mamy wpływu, a sądziłem, że po Paraolimpiadzie doceni się sukcesy sportowców niepełnosprawnych, zwłaszcza w lekkiej atletyce i strumyczek środków nieco się poszerzy...

Na Mistrzostwach w Wiśle reprezentowani byli dość licznie także niedowidzący i niewidomi sportowcy.



– Biegam już od sześciu lat, odkąd zacząłem uczęszczać do szkoły dla osób niewidomych i niedowidzących w Krakowie. Moje koronne dystanse to 100, 200, 400 m, biegam też 800 i 1500 m. Wiem, że to duży „rozrzut”, ale jakoś udaje mi się go dzić. W 2001 roku uzyskałem tytuł Najlepszego Zawodnika ekipy Krakowa w konkurencjach LA na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletyczno-Pływackich oraz wygrałem w Chemnitz w Niemczech na 100, 400 i 1500 m, uzyskując tytuł Najlepszego Zawodnika w LA w kategorii B1 – niewidomych. Do sukcesów zaliczam też czwarte miejsce na 400 m

na ubiegłorocznych Mistrzostwach Polski w Szczecinie. Chciałbym „załapać się” do reprezentacji Polski, jednak na przeszkodzie stoi brak sparringpartnerów do trenowania. Na tych zawodach nie ma przewodników dla niewidomych, zatem muszę biegać z kolegami, którzy również biegają własne dystanse... Mój przewodnik – **Andrzej Skwira**, trzy minuty temu biegł swoją serię, był więc trochę zmęczony, zatem mój wynik był nieco gorszy, niż mógłby być – informuje niewidomy zawodnik **Jarosław Farbaniec**, reprezentant klubu „Lajkonik” w Krakowie.

– Zacząłem trenować rok temu, a mając dobre wyniki w zawodach szkolnych, zostałem zakwalifikowany na Mistrzostwa Polski. Tam udało mi się uzyskać czwarte miejsce w skoku w dal, piąte na 100 m i szóste na 200 m. Tydzień temu byliśmy w Kozienicach, gdzie zdobyłem srebro na 100 m, brąz na 200 m i srebro w skoku w dal. Zdecydowanie łatwiej biega się samemu. W tym biegu byłem zmęczony, nie mogłem jednak biec za startującym zawodnikiem, który przyspieszał. W pewnym momencie nogi mi się ugięły, ale... jakoś poszło. Jesteśmy przede wszystkim przyjaciółmi i to jest najważniejsze – dodaje przewodnik Jarosława Farbańca, **Andrzej Skwira**.

Katarzyna Piekart o przysłowiowy włos zwyciężyła na dystansie 800 m. Oto co powiedziała krótko po



Lekkoatletyczne Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych



biegu: – W ostatnim roku nie trenowałam zbyt intensywnie, bowiem przygotowywałam się do matury. Moja „życiówka” na 800 m to 2 min. 31 sekund. Teraz osiągnęłam 2 min. 38 sek. a więc troszkę gorzej. Biegło mi się niezłe, mimo że Magda Ostrowska niezłe przyciskała, szczególnie na ostatnich 150 m, gdzie obie „docisnęłyśmy”. Biegać zaczęłam cztery lata temu, ale tak na serio od trzech lat. Trenuje mnie – podobnie jak m.in. Tadek Błatkiewicz – Zbigniew Lewkowicz z Gorzowa Wlkp. Reprezentowałam Polskę na Mistrzostwach Świata na 800 m, gdzie zdobyłam piąte miejsce. Na Paraolimpiadę byłam nominowana, jednak trochę zabrakło i nie udało się, myślę, że Pekinu już nie odpuszczę!

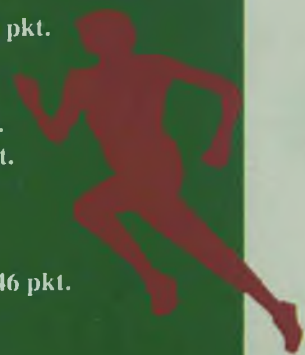
Zarówno nastroje w kadrze i poza nią, jak i oczekiwania naszych zawodników są więc spore. Czy kolejne międzynarodowe konfrontacje potwierdzą formę naszych lekkoatletów – przekonamy się w ciągu najbliższych miesięcy.

*Zespół „Naszych Spraw”
fot. ina-press*



Wśród zawodników, którzy osiągnęli na tych zawodach najlepsze wyniki, znajdują się:

- Renata Chilewska (Szczecin) – oszczep (gr. A+B+C2) – 989 pkt.
- Alicja Fiodorow (Radom) – 200 m (gr. A) – 982 pkt.
- Ewa Zielińska (Zielona Góra) – skok w dal (gr. A+B+C2) – 968 pkt.
- Bożena Zych (Radom) – kula (gr. A+B) – 959 pkt.
- Paweł Piotrowski (Wrocław) – oszczep (gr. C2) – 1115 pkt.
- Tomasz Błatkiewicz (Gorzów Wlkp.) – kula (gr. C2) – 1025 pkt.
- Krzysztof Smorszczewski (Białystok) – kula (gr. W2) – 1014 pkt.
- Janusz Rokicki (Cieszyn) – kula (gr. W2) – 1007 pkt.
- Marcin Mielcarek (Zduńska Wola) – 200 m (gr. C2) – 975 pkt.
- Tomasz Rembisz (Koszalin) – kula (gr. A) – 959 pkt.
- Piotr Kacalski (Szczecin) – 100 m na wózkach (gr. W1+C1) – 946 pkt.
- Wojciech Gołaski (Poznań) – 800 m (gr. A) – 941 pkt.
- Marcin Awiżeń (Radom) – 800 m (gr. A) – 941 pkt.
- Daniel Woźniak (Gorzów Wlkp.) – 400 m (gr. B) – 941 pkt.



XIII Międzynarodowe Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego

REHABILITACJA

ŁÓDŹ, 20-22 października 2005

**REHABILITACJA
OPIEKA • INTEGRACJA**

sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty zaopatrzenia ortopedycznego, środki pomocnicze, urządzenia ułatwiające komunikowanie się, wyposażenie mieszkań i miejsc pracy, sprzęt do profilaktyki schorzeń układu ruchu, transport dla niepełnosprawnych, czasopisma specjalistyczne, stowarzyszenia, fundacje i instytucje

**Targom towarzyszą
konferencje, seminaria
i prezentacje**

z a p r a s z a m y

 **INTERSERVIS®**
BIURO TARGÓW

90-537 ŁÓDŹ, ul. Stefanowskiego 24

tel. 0-42 637 12 15, 637 13 59

fax 0-42 639 79 80, e-mail: biuro@interservis.pl

www.interservis.pl



Między wzlotem a konkretem

Informacja: ważny fundament (część II)

Wydanie zleciło i sfinansowało:

Borozumienie
Branżowe
ZWIAZEK PRACODAWCÓW

Przedstawiamy drugą i ostatnią część relacji z konferencji „System informacji dla osób niepełnosprawnych” stanowiącej podsumowanie projektu Krajowe Dni Informacyjne, zorganizowanej w czerwcu br. przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Alternatywne metody wsparcia i informacji

Z nieco odrębną tematyką uczestnicy zetknęli się dzięki prof. **Bassamowi Aouilowi** z Akademii Bydgoskiej, który przedstawił zagadnienie pomocy psychologicznej on-line w systemie rehabilitacji i wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Zdalne prowadzenie pomocy psychologicznej ma stonkowo niedługą tradycję, lecz – zdaniem prelegenta – internet (oraz telefon i wideotelefon) wybitnie nadaje się do użycia w tym właśnie celu. Pomoc on-line może dotyczyć usług informacyjnych i terapeutycznych. Pomoc psychologiczną realizuje się poprzez bezpośredni kontakt przez sieć internetową pomiędzy klientem i psychologiem, w celu udzielenia mu pomocy pośredniej lub bezpośredniej w zakresie rozwoju i funkcjonowania psychicznego, społecznego i zawodowego (poradnictwo psychologiczne i wsparcie emocjonalne). Możliwa jest również szeroko pojęta psychoedukacja, rozumiana jako odpowiedź psychologa na pytania klientów dotyczące wyjaśnienia pewnych zachowań, zaburzeń lub zjawisk patologicznych itp.

Dzięki pomocy psychologicznej można poznać sposoby radzenia sobie ze stresem, poprawić relacje rodzinne i partnerskie, eliminować trudności w uczeniu się, podejmować optymalne decyzje, np. w zakresie wyboru studiów lub zawodu, rozwiązywać sytuacje kryzysowe i problemy partnerskie, seksualne lub małżeńskie, a także wychowawcze, zawodowe –

np. konsekwencje utraty pracy itp. W szczególności, w zakresie spraw związanych z niepełnosprawnością, pomoc on-line może regulować m.in. potrzeby wychowawcze i rozwojowe dziecka niepełnosprawnego w domu,



Bassam Aouil

w instytucjach wychowawczych i edukacyjnych, możliwości rehabilitacji i jej skuteczność, sposoby radzenia sobie z obciążeniem psychicznym i emocjonalnym (np. akceptacja siebie i/lub dziecka niepełnosprawnego), życie rodzinne, seksualne i małżeńskie osób niepełnosprawnych itp., a ponadto pomagać w nawiązywaniu kontaktów z osobami o podobnych problemach i dylematach.

Pomoc taka może być udzielana – ogólnie rzecz biorąc – kadrom pracującymi z osobami niepełnosprawnymi, co więcej – jest ona, zdaniem prelegenta, tej grupie szczególnie potrzebna, gdyż

ludzie pracujący w tym środowisku narażeni są na nasilone stresy, w przypadkach skrajnych mogą nawet „przejmować” od swoich podopiecznych pewne zachowania i postawy o naturze alienacyjno-autystycznej. Ponadto można za pośrednictwem internetu uzupełniać i rozszerzać wiedzę o nowościach w zakresie ich pracy oraz podwyższać kwalifikacje za pomocą szkoleń i kursów, nawiązywać kontakty z fachowcami w zakresie pomocy medycznej i psychologicznej, w celu realizacji programów rehabilitacji lub edukacji podopiecznych, nawiązywać kontakty z profesjonalistami i tworzyć grupy samopomocowe w celu wymiany doświadczeń nie tylko zawodowych.

Jak każda metoda – ta również ma swoje zalety i wady. Wśród pierwszych należy wymienić zwłaszcza komfort i szybkość kontaktu, możliwość otrzymania i wymiany dokumentów, werbalizację problemów w pośredni sposób (co redukuje poczucie wstydu wynikające z bezpośredniego spotkania z psychologiem), poczucie bezpieczeństwa, anonimowości, zwiększenie popularności i dostępności usług psychologicznych wśród osób niepełnosprawnych i ich rodzin, rozszerzenie baz danych dla prowadzenia badań naukowych nad zaburzeniami i ich odmianami w świetle zmian cywilizacyjnych i technologicznych, likwidację psychologicznej i kulturowej bariery kontaktu; natomiast wśród mankamentów – konieczność posiadania sprzętu komputerowego i dostępu do sieci, a także odpowiednich możliwości i predyspozycji

psychicznych (właściwy poziom samoświadomości i kontroli umysłu).

Znakomite *pendant* do tej prelekcji stanowiło wystąpienie **Jana Arczewskiego**, prowadzącego już od dłuższego czasu telefon zaufania dla osób niepełnosprawnych w Lublinie. Poza pomocą psychologiczną udziela on informacji o sposobach rozwiązywania problemów socjalno-bytowych, podejmuje działania interwencyjne, stanowi także swoistego „partnera w samotności” dla wielu rozmówców. W rewersie – telefon zaufania staje się swoistą bazą wiedzy o stanie funkcjonowania instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Nie trzeba dodawać, że nie jest to na ogół obraz różowy... Z konieczności ta „jednoosobowa instytucja” nie ogranicza zakresu swego



Jan Arczewski

działania jedynie do rozmów telefonicznych, lecz prowadzi korespondencję listowną i mailową, przyjmuje wizyty w swojej siedzibie zlokalizowanej w DPS, a także odwiedza niepełnosprawnych. Jej codzienność – stanowiąc nie tylko pierwszy z tu zaprezentowanych, ale także jakże dobitny obraz „dobrej praktyki” – obrazuje jakże szeroki diapazon mankamentów i luk w naszym systemie opieki i rehabilitacji osób niepełnosprawnych!

Na konferencji zaprezentowano także już działające, bądź wdrażane działania i projekty – nazwijmy je umownie – bardziej kompleksowe. Do tej grupy należy zaliczyć tzw. GDASKON, czyli funkcjonujący w Gdańsku System Informacji dla osób niepełnosprawnych, zaprezentowany przez dr. inż. **Ryszarda Kowalika** z Politechniki Gdańskiej. U podstaw jego powstania leżała potrzeba dostępu do informacji

o barierach architektoniczno-urbanistyczno-komunikacyjnych na terenie miasta. Nawet – teoretycznie – nieograniczone zasoby finansowe nie mogą zapewnić całkowitej ich likwidacji, gdyż likwidując przeszkodę utrudniającą życie jednym inwalidom – jednocześnie tworzy się bariery innym. Np. przyciski domofonów, z którymi dobrze sobie radzą ludzie niewidomi,



Ryszard Kowalik

są bardzo kłopotliwe dla osób dotkniętych niedowładem rąk. Ich zastąpienie włącznikami sensorowymi jest znakomitą ułatwieniem dla ludzi niesprawnych manualnie i... przeszkodą nie do pokonania dla niewidomych itp. Różnorodność i liczba wykonanych udogodnień architektoniczno-urbanistycznych ułatwiających poruszanie się niepełnosprawnym, jest na tyle duża, że zawsze można znaleźć drogę, którą dany inwalida będzie mógł samodzielnie pokonać, tzn. na pewno nie natrafi na niemożliwą do pokonania dla niego przeszkodę i dotrze do instytucji lub urzędu, który będzie dla niego dostępny. Znalezienie takiej drogi wymaga znajomości wszystkich istniejących utrudnień i wykonanych ułatwień w danym mieście, sklasyfikowanych zgodnie z potrzebami i możliwościami psychofizycznymi różnych grup inwalidów. Kłopot polega na tym, że w dużych miastach jest ich tysiące. Jedynie komputer w centrum informacyjnym jest w stanie wszystkie je zarejestrować i wykorzystać do znalezienia dogodnej drogi dla osoby obciążonej dysfunkcją organizmu, pragnącej dotrzeć do miejsca znajdującego się w odległej dzielnicy miasta.

Centrum informacyjne GDASKON składa się z bazy danych i z mapy elektronicznej miasta oraz oprogramowania umożliwiającego wzrokowy i bezwzrokowy dostęp do informacji. Baza danych zawiera prócz ułatwień i utrudnień sklasyfikowanych według rodzaju niepełnosprawności, adresy urzędów i instytucji wraz z informacją dotyczącą ich dostępności dla inwalidów, którzy mają pośredni i bezpośredni dostęp do systemu. Pośredni realizowany jest za pośrednictwem operatora, odbierającego i wprowadzającego do komputera zapytania od klientów przekazywane poprzez telefon, SMS-y i faks. Odpowiedzi wygenerowane przez komputer są przekazywane z powrotem tą samą drogą. Dostęp bezpośredni jest realizowany za pośrednictwem internetu. Serwis oferuje interfejs tekstowy, przeznaczony głównie dla osób niewidomych, oraz interfejs graficzny dla pozostałych użytkowników. Dla osób całkowicie niewidomych istnieje potrzeba integracji tego systemu ze skonstruowanym również w Gdańsku aparatem o nazwie „Navigator” wykorzystującym sygnały GPS.

W omawianej grupie ważnym przedsięwzięciem jest – zaprezentowany przez **Macieja Pomiernego**, kierownika Centralnego Ośrodka Informacji PFRON – projekt pilotażowego programu pełnomocnika rządu ds. osób



Maciej Pomierny

niepełnosprawnych „Ośrodki Informacji dla Osób Niepełnosprawnych”. Program obejmuje swym zasięgiem cały kraj i z założenia realizowany jest przez osoby niepełnosprawne. Powstające Ośrodki mają informować niepełnosprawnych o ich prawach, obowiązkach

i możliwościach uzyskania pomocy z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej oraz edukacji, pracodawców o korzyściach wynikających z ich zatrudniania i tworzenia miejsc pracy specjalnie dla nich przystosowanych, a ogół społeczeństwa o problematyce osób niepełnosprawnych. Przy Biurze PFRON utworzono Centralny Ośrodek Informacji, a przy każdym oddziale Funduszu utworzono Wojewódzkie Ośrodki Informacji, w których wyznaczeni pracownicy udzielają informacji w ramach dodatkowych obowiązków. Obecnie udzielaniem informacji zajmuje się 35 osób. W listopadzie ubiegłego roku uruchomiono ponadto bezpłatną infolinię, działającą na terenie całego kraju.

Informacji udziela się za pomocą linii telefonicznej, serwisu faksowego, serwisu SMS, strony internetowej, poczty elektronicznej i tradycyjnej, mediów oraz bezpośrednio. Liczba informacji i porad kształtuje się przeciętnie na poziomie około 2000 miesięcznie. Oczekiwane informacje najczęściej dotyczą obszarów związanych z programową pomocą Funduszu, pomocą społeczną, zatrudnianiem osób niepełnosprawnych i ich prawami. Tworzony obecnie internetowy pakiet informacyjny docelowo będzie zawierał informacje dotyczące wszelkich dziedzin i aspektów funkcjonowania osób niepełnosprawnych oraz form ich wspierania, w tym informacje dotyczące obowiązujących rozwiązań prawnych.

Praktyka potwierdza, że wiedza osób niepełnosprawnych, które korzystają z usług ośrodków, o możliwościach rozwiązywania swoich problemów jest żadna(!) lub bardzo mała. W ramach trwających aktualnie prac zespołu wspólnego pełnomocnika rządu i Funduszu nad zmianami w programie, rozważane są działania zmierzające do włączenia w realizację programu samorządów powiatowych i organizacji pozarządowych.

Godzi się podkreślić, że realizacja programu, obok celu zasadniczego jakim jest dostarczanie rzetelnej, adekwatnej i kompletnej informacji, wiąże się docelowo z zatrudnieniem niemałej grupy odpowiednio przygotowanych osób niepełnosprawnych. Dzięki temu

wiele z nich zyska szansę na podjęcie pracy w miejscach czy urzędach, w których bez tego programu nie byłoby to możliwe.

Ośrodki Informacji w nowej formule organizuje również Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, o czym na Konferencji poinformował obszernie jego prezes, **Henryk Waszkowski**, akcentując ich zakorzenienie w 45-letniej historii i tradycji tej organizacji. W strukturze tych placówek działają również kluby chorych na SM, na epilepsję, kluby twórcze, użytkowników aparatów słuchowych czy też aktywnych



Henryk Waszkowski

zawodowo. Ośrodki prowadzą poradnictwo kompleksowe, obejmujące m.in. problematykę leczenia, opieki medycznej i uzależnień, następstw nieszczęśliwych wypadków i wsparcia dla poszkodowanych, uprawnień do wsparcia finansowego i pomocy społecznej, możliwości wyjścia z bezrobocia, pomocy dla uchodźców i pomocy dla rodzin. Personel tych ośrodków stosuje zasady bezstronności, otwartości, poufności, aktualności i rzetelności informacji oraz aktywizacji i pobudzania samodzielności w rozwiązywaniu problemów.

Usługi doradcze prowadzi także doskonale znana naszym Czytelnikom Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Rucho, w ramach tzw. BeKON, czyli Biura Karier Osób Niepełnosprawnych. Obejmują one edukację, staże, pośrednictwo pracy, monitoring zatrudnienia i udzielanie porad. Procedura tego ostatniego to rozmowa wstępna z pracownikiem Biura, wypełnienie ankiety

wstępnej i skierowanie do doradcy zawodowego, środowiskowego lub do psychologa. Edukacja obejmuje kursy komputerowe i formy grup wsparcia psychologicznego, służące przełamaniu barier uniemożliwiających aktywizację zawodową. Staże i praktyki można odbywać w firmach komercyjnych, jednostkach samorządowych i organizacjach pozarządowych. Działalność informacyjno-pomocowa koncentruje się w ramach inicjatywy społecznej „Internet dla Niepełnosprawnych” obejmującej m.in. węzeł internetowy, w skład którego wchodzi portal www.idn.org.pl, bezpłatne konta mailowe, domeny i witryny osobiste i organizacji obywatelskich osób niepełnosprawnych oraz listy dyskusyjne, mailową dystrybucję informacji i gazetkę internetową. Referujący ten temat **Krzysztof Markiewicz** postulował m.in. powstanie ogólnopolskiej platformy informacyjnej dedykowanej całemu środowisku i administrowanej np. przez dział informatyki PFRON, a w konsekwencji rozbudowę regionalnych i lokalnych zasobów informacyjnych oraz hosting dla witryn lokalnych stowarzyszeń i organizacji środowiskowych.

Projekt „Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej (e-PUAP)” przedstawił **Waldemar Ozga** z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji. Poza samą dostępnością sieciową jego założoną konsekwencją jest zwiększenie przejrzystości i elastyczności działań administracji. Po zidentyfikowaniu ponad 600(!) usług do wdrożenia następuje ich trój etapowa priorytetyzacja, także w oparciu o doświadczenia innych krajów (m.in. Wielkiej Brytanii, Irlandii, Danii, Niemiec, USA i Singapuru) i listę 12 usług dla obywateli oraz 8 usług dla przedsiębiorstw, rekomendowanych do wdrożenia przez władze unijne. Architektura techniczna zakłada, że „e-PUAP” stanowi dla obywatela „bramkę” internetową do świata administracji, zintegrowaną poprzez jednolity interfejs kierujący do wszystkich usług udostępnianych publicznie. W modelu docelowym użytkownik poprzez tzw. „Wrota Polski” będzie kierowany do odpowiednich jednostek administracyjnych dla realizacji potrzebnych usług w formie

interaktywnej. Struktura obejmuje zatem katalog w postaci portalu, bramkę umożliwiającą autentykację i autoryzację obywatela (podpis elektroniczny?) umożliwiających dostęp do usługi, tzw. notyfikatory, informujący użytkownika o zdarzeniach go dotyczących (np. zaległości podatkowe, przypomnienia o opłatach itp.) oraz „koordynator” przesyłający dane o zdarzeniach dotyczących usługi do innych systemów informatycznych. Aktualnie realizowana jest faza przygotowania wdrożenia, od sierpnia br. przez 10 miesięcy potrwa faza wdrożenia procesów wspólnych, z równoległą fazą uruchomienia procesów wspomagających zarządzanie programem oraz faza wdrożenia 28 podstawowych usług publicznych (ok. 5 lat od momentu uruchomienia programu).

Rola i misja mediów „tradycyjnych”

Misję radia i telewizji publicznych wobec osób niepełnosprawnych przedstawił minister **Ryszard Sławiński**,



Ryszard Sławiński

członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jego zdaniem problematyka ta – szczególnie w ostatnich latach – zagościła w tych mediach „w pełnej krasie”, poświęcono jej wiele czasu antenowego. Dla przykładu: w 2004 roku i pierwszym kwartale tego roku Polskie Radio – bez rozgłośni regionalnych – poświęciło jej 150 godz. W wielu programach, w tym cyklicznych, media te realizują nie tylko funkcję reprezentacyjną, ale również interwencyjną, o ogromnym znaczeniu. Wszystkie anteny i ośrodki chętnie angażują się

w organizację i wsparcie medialne akcji dla niepełnosprawnych – pikniki, przeglądy artystyczne, imprezy sportowe i akcje społeczne. Wielu dziennikarzy radia i telewizji publicznych specjalizuje się w tej tematyce, osiągając znakomite rezultaty, o czym świadczą liczne uzyskiwane przez nich nagrody i wyróżnienia.

Telewizja nie poprzestaje na kontynuacji działań w dotychczasowych obszarach, lecz przygotowuje się także do podjęcia inicjatyw w nowych, o czym zapewniał dyrektor Ośrodka „Nowe Media” TVP SA, **Michał Przymusiński**. Biorąc pod uwagę istnienie telegazety na wszystkich programach TVP oraz coraz obszerniejszy serwis internetowy należy obie platformy rozpatrywać łącznie jako nośniki rozbudowanych serwisów informacyjnych i tematycznych, także na poziomie ośrodków regionalnych. Telewizja planuje także – zgodnie z przedstawionymi na konferencji rozwiązaniami – „udźwiękowanie” swoich podstron internetowych z informacjami przydatnymi dla osób niepełnosprawnych poprzez uruchomienie mówiącej przeglądarki. Dla środowiska istotne jest wygłoszone zaproszenie do współpracy przy tych projektach, które – o ile autentyczne, a nie wypada w to wątpić – może pozwolić na realizację tych zamierzeń w sposób merytoryczny, fachowy i rzeczywiście „przyjazny” dla niepełnosprawnych.



Marcin Przczyszewski

Katolicka Agencja Informacyjna – druga co do wielkości religijna agencja w Europie – ma za zadanie przekazywać informacje o wszystkich aspektach

życia i nauczania Kościoła – informował jej prezes **Marcin Przczyszewski** – a wiele z nich dotyczy osób niepełnosprawnych. Odnoszą się one w szczególności do dzieł bądź akcji na ich rzecz organizowanych przez struktury kościelne, bądź płynące z inspiracji chrześcijańskiej. Działalność charytatywna na rzecz osób niepełnosprawnych, chorych, potrzebujących inicjowana przez zakony i inne środowiska kościelne jest jednym z centralnych elementów misji Kościoła, a osoby te zawsze powinny być w centrum wspólnoty kościelnej; ma ona wobec nich szczególne obowiązki. Oficjalną i największą kościelną organizacją charytatywną jest Caritas. M. Przczyszewski opisał działalność i codzienną pracę tej organizacji.

KAI wiele miejsca poświęca problematyce osób niepełnosprawnych informując o nich w swych serwisach informacyjnych w wielu aspektach. W 2004 r. Agencja zamieściła 131 depeš agencyjnych bądź innych tekstów im poświęconych, a więc średnio trzy teksty dziennie.

Niejako na drugim biegunie techniczno-merytorycznym lokował się temat publikacji tradycyjnych: zreferowane przez **Eugeniusza Wilczyńskiego** z PFRON wykorzystanie środków w ramach programu „Papyrus” oraz „Poznaj swoje prawa” – system informacji dla osób w trudnych sytuacjach życiowych, realizowany przez Stowarzyszenie KLON/JAWOR i przedstawiony przez **Rafała Kowalskiego**.

Dofinansowanie Funduszu w ramach programu „Papyrus” objęło do 2004 roku 41 przedsięwzięć, przede wszystkim periodyków i publikacji zwartych (31), ale także np. gazetę elektroniczną „Kurier IdN1”, 10 odcinków programu TV „Szansa na życie”, uruchomienie witryny internetowej czy 6 odcinków filmu dokumentalnego.

Program „Papyrus” funkcjonował cztery lata, a dofinansowanie z niego – w łącznej kwocie 12 mln zł – uzyskało 32 wydawców, z czego aż 24 z Warszawy. Trudno orzec skąd ta miazdząca przewaga aktywności wydawniczej stolicy, faktem natomiast jest, że „w terenie” zainicjowano bardzo wartościowe przedsięwzięcia edytorskie dotyczące problematyki niepełnosprawności.

Wśród omawianej grupy wydawców zdecydowanie dominowały organizacje pozarządowe, było ich bowiem 21, zaś status przedsiębiorcy posiadało zaledwie 6. Ci ostatni znaleźli się w 2005 roku „poza burtą”, bowiem działalność wydawnicza została przejęta przez większy program „Partner”, w tym zaś



Eugeniusz Wilczyński

dofinansowanie mogą uzyskać wyłącznie organizacje pozarządowe. Odrębną sprawą pozostają motywy, dla których wydawców będących przedsiębiorcami – w tym o wieloletnim stażu, dłuższym niż istnienie PFRON i wielokrotnie nagradzanych – ukarano za prowadzenie działalności gospodarczej. Najwyraźniej PFRON uznał, iż w tym zakresie jest to działalność naganna.



Rafał Kowalski

Przykładem dobrego wykorzystania tych środków są działania Stowarzyszenia KLON/JAWOR – wszelkie kryteria

skutecznego działania „u podstaw” spełniają np. wydawane w ramach projektu broszury poradnicze dla organizacji pozarządowych (jak powoływać stowarzyszenia i fundacje, jak tworzyć ich statuty, podjąć współpracę z wolontariuszem itp.). To elementarne wspomaganie procesu samoorganizacji społeczeństwa obywatelskiego jest szczególnie ważne tam, gdzie nie dociera internet, a umiejętność samodzielnego poszukiwania informacji jest bliska zeru. Stowarzyszenie prowadzi także szeroki wachlarz innych działań, m.in. zamieszcza informacje w telegazecie TVP2 (od strony 175), prowadzi infolinię (0801 646 719) i serwis <http://pomocspoleczna.ngo.pl>, a także bazę organizacji i instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych i chorych, zawierającą ponad 8.000 adresów i kontaktów.

Przykładowe systemy informacji w innych krajach

Osobną grupę prezentacji stanowiły poświęcone systemom przepływu informacji istotnych dla środowisk osób niepełnosprawnych w różnych krajach. Pierwszą z nich przedstawił **Kasper Egeberg** z Centrum Równych Szans dla Osób Niepełnosprawnych, działającego od 13 lat w Danii. W gminach za większość informacji przekazywanych osobom niepełnosprawnym odpowiedzialni są pracownicy socjalni. Ich zadaniem jest informowanie o możliwościach otrzymania różnych form pomocy, rekompensat i wsparcia ekonomicznego. Jeżeli pracownikom socjalnym niezbędne są informacje dotyczące różnych rodzajów niepełnosprawności, wówczas kontaktują się oni z jednym z Duńskich Krajowych Centrów Wiedzy. Istnieje ok. 15 takich ośrodków w Danii, a każdy z nich zajmuje się określonym rodzajem niepełnosprawności. Gminy z jednej strony są zobowiązane do przestrzegania prawa i udzielania osobom niepełnosprawnym pomocy i przysługujących im świadczeń. Z drugiej jednak funkcjonują one w określonej rzeczywistości gospodarczej, w której starają się utrzymać swoje koszty na jak najniższym poziomie, co oznacza, że czasem potrzebujący nie uzyskują odpowiedniej pomocy,

a usługi świadczone w różnych gminach mogą się zasadniczo różnić. W związku z powyższym osobom niepełnosprawnym potrzebne są inne źródła informacji. 32 (spośród 60) organizacje osób niepełnosprawnych są członkami Duńskiej Rady Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

Zadaniem Centrum Równych Szans jest monitorowanie sytuacji w zakresie zapewnienia osobom niepełnosprawnym takich samych możliwości, jakie mają osoby w pełni sprawne. Centrum jest finansowane przez państwo duńskie i uzyskuje środki z Ministerstwa Spraw Społecznych. Autonomia Centrum jest gwarantowana przez niezależny komitet wykonawczy, złożony z równej liczby przedstawicieli organizacji osób niepełnosprawnych oraz władz publicznych. Nie posiada ono formalnych kompetencji prawnych, lecz wpływa na opinię poprzez dokumentowanie problemów dotyczących równych szans.

Manuel Paris z hiszpańskiej Galicji reprezentował stowarzyszenie COGAMI i przedstawił rolę organizacji samorządowych w tamtejszym systemie informacji dla osób niepełnosprawnych. W Hiszpanii funkcjonują pewne usługi informacyjne o zasięgu ogólnokrajowym, jakkolwiek mają one drugorzędne znaczenie, gdyż administracja krajowa jest bardzo zdecentralizowana, stąd też nie są one wystarczające w przypadku niektórych osób. Z tej przyczyny oraz biorąc pod uwagę fakt, że zarządzanie polityką społeczną zostało w pełni scedowane na regiony autonomiczne, najważniejsze usługi informacyjne mają charakter regionalny. Aktualnie w COGAMI można skorzystać z usług za pośrednictwem dowolnego kanału, począwszy od wizyt w biurze lub wysłania pism, a skończywszy na rozmowach telefonicznych, faksach, mailach lub internecie. Odpowiedź jest przekazywana w czasie krótszym niż 48 godzin od otrzymania zapytania. Główne problemy omawiane podczas szkoleń personelu obejmują ochronę danych, pracę z internetem i jego optymalne wykorzystanie, nawiązywanie kontaktów, jakość dostarczanych informacji. W celu sprawnego przetwarzania i aktualizowania dostępnych zasobów dla usług informacyjnych,

wszystkie pliki są przechowywane w komputerowym intranecie, dostępnym we wszystkich punktach informacyjnych. W strefie intranetu wspomniane zasoby są uporządkowane w formie „pól” (folderów), które odpowiadają różnym problemom zamieszczanym w formularzach konsultacyjnych, które wykorzystywane są do rejestrowania wszystkich otrzymanych wniosków o udzielenie informacji. Oprócz wspomnianych plików w sieci dostępna jest również zbiorowa publikacja (przewodnik), która zawiera całość legislacji dotyczącej wszystkich osób niepełnosprawnych. Koncentruje się ona głównie na prawach i obowiązkach osób z oficjalnie

potwierdzoną niepełnosprawnością i jest aktualizowana na bieżąco. Aktualnie na obszarze Galicji (ok. 200 tys. osób niepełnosprawnych) działa 19 centrów informacyjnych COGAMI. Edukacja, sprawy mieszkaniowe, opieka domowa w pełni zależą od organów administracji publicznej. W związku z powyższym osoby zainteresowane kontaktują się z nimi bezpośrednio. Jeżeli ktoś kontaktuje się w tym zakresie z COGAMI, to ma na celu złożenie zażalenia lub zgłoszenie problemu dotyczącego administracji.

Systemy informacyjne dla osób niepełnosprawnych w Wielkiej Brytanii bardzo pogładowo i precyzyjnie przedstawił **Peter Stewart Dolan** z „Dial UK” – Krajowej Organizacji Pozarządowej dla sieci 139 lokalnych punktów informacyjnych i doradczych w zakresie niepełnosprawności, prowadzonych przez osoby niepełnosprawne i dla nich. W ubiegłym roku centra doradcze DIAL UK pomogły ponad 250 tys. niepełnosprawnych. Po uchwaleniu stosownego prawa i dzięki pomocy niezależnej organizacji, Komisji Praw Osób Niepełnosprawnych, zbudowano podstawy zobowiązujące wszystkie organizacje i instytucje (rząd, szkoły, szkoły wyższe, sektor publiczny, spółki prywatne, sektor wolontariatu, osoby prywatne itp.) do ponoszenia

odpowiedzialności za dostarczanie informacji osobom niepełnosprawnym. Sekcja dla osób niepełnosprawnych obejmuje takie tematy, jak niezależne życie, zdrowie, zatrudnienie, edukacja i pomoc finansowa. Komisja Praw Osób Niepełnosprawnych (DRC) pełni szczególną funkcję, polegającą na dostarczaniu



Referenci zagraniczni, od lewej: Manuel Paris (Hiszpania), Peter Stewart Dolan (Wielka Brytania) i Kasper Egeberg (Dania)

centralnego źródła informacji i doradztwa, szczególnie dla osób niepełnosprawnych oraz firm. Poszukiwanie zasobów finansowych niezbędnych do dostarczania informacji było coraz trudniejsze w okresie ostatnich lat, co zmusiło fundatorów i organizacje do ponownego przeanalizowania strategii udzielania pomocy. Założono, że organizacje muszą generować dochody z innych źródeł (sprzedaż towarów, publikacji i usług) w celu inwestowania środków w dostarczanie informacji i usług dla osób niepełnosprawnych. Część środków rządowych jest przeznaczana na realizowanie celów przewidzianych w polityce określonej przez rząd, na podstawie informacji zawartych w raportach organizacji osób niepełnosprawnych.

Na konferencję nie dotarli przedstawiciele Czech, lecz nadesłany przez nich materiał, autorstwa **Hany Bubeničkovéj** został odczytany. W wyniku zaistnienia dwóch organizacji parasolowych powstały kłopoty z reprezentacją osób niepełnosprawnych, nie tylko za granicą, ale również w kraju. Komisja Przedstawicieli Organizacji Osób Niepełnosprawnych stworzyła lepsze warunki manifestowania swoich celów dzięki werwie i sile przebicia. Jednak w roku 2000, obydwie organizacje, tj. powyższa i Czeskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych

zawarły umowę i na jej mocy powstała nowa reprezentacja, tzw. Krajowa Rada Osób Niepełnosprawnych, zrzeszająca obecnie 93 organizacje. Ośrodki doradcze Czeskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych zostały przekształcone w niezależne regionalne stowarzyszenia obywatelskie, tzw. Ośrodki dla Osób

Niepełnosprawnych, z siedzibami w miastach powiatowych i wyodrębnionymi placówkami w regionie. Oznacza to istnienie 14 stowarzyszeń obywatelskich posiadających 80 placówek. Istnieje ponadto Czeskie Stowarzyszenie Organizacji Humanitarnych, które zrzesza nie tylko organi-

zacje osób niepełnosprawnych, ale także organizacje pomagające osobom słabszym społecznie, osobom starszym oraz innym grupom zagrożonym wykluczeniem społecznym i liczy 207 organizacji członkowskich.

Istnieje kilka internetowych systemów informacyjnych w Republice Czeskiej, które podjęły próbę koordynacji działań, niemniej jednak brak długofalowego wsparcia zawsze prowadzi do stopniowego upadku systemu. Brak jest ośrodków diagnostycznych, które we własnym zakresie mogłyby diagnozować osoby niepełnosprawne od momentu powstania niepełnosprawności lub kierować je do innych tego typu placówek.

Krajowe przykłady działań w zakresie informacji

Jak na tym tle wypadły organizacje polskie? Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji przygotowało jak zwykle obszerną autoprezentację (portal, periodyk, programy telewizyjne i kampanie społeczne), lecz dla uczestników znających doskonale te przedsięwzięcia najistotniejsze były uwagi i impresje **Piotra Pawłowskiego** po pobycie w USA, który zwrócił uwagę i zaprezentował na zdjęciach imponujące rozwiązania w zakresie systemu informacji wizualnej, ułatwiające

niepełnosprawnym Amerykanom każdy krok, nawet w nieznanym terenie, gdyż wszędzie oznaczenie dostępnych obiektów, tras, dróg dojazdu, objazdów itp. jest wzorowe.



Piotr Pawłowski

Prezes Pawłowski nie krył też fascynacji amerykańskimi centrami niezależnego życia, w których osoba niepełnosprawna może uzyskać wsparcie w każdym zakresie, nie jest odsyłana do żadnej instytucji czy organizacji. Przeniesienie tych doświadczeń na polski grunt, próbę czego obiecał podjąć, byłoby niewątpliwym sukcesem i radykalnie przyczyniłoby się do szerokiej aktywizacji osób niepełnosprawnych.



Marek Stępnia

Z kolei Fundacja „Fuga Mundi” zaprezentowała się przy pomocy filmu dokumentującego specyfikę i profil jej działania oraz prezentacji wygłoszonej przez Marka Stępnia – wiceprezesa jej Zarządu. Od 1998 roku doświadczenia

i osiągnięcia Fundacji w zakresie telepracy i teledukacji są niewątpliwie znaczące. Samo korzystanie z internetu dla większości osób niepełnosprawnych, po krótkim przeszkoleniu nie stanowiło problemu. Jednak propozycje pracy z wykorzystaniem nowych technik informatycznych były dla tych osób poza zasięgiem, najczęściej z powodu braku wystarczających umiejętności wymaganych w tych dziedzinach. Było to inspiracją do rozpoczęcia szkolenia osób niepełnosprawnych przygotowującego je do wymogów rynku pracy, w dobie tworzącego się społeczeństwa informacyjnego. We współpracy z Polskim Towarzystwem Informatycznym i przy wykorzystaniu doświadczeń

Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo z Warszawy rozpoczęła się realizacja

ca zakwalifikowano ponad 340 osób o umiarkowanym i znacznym stopniu niepełnosprawności, w tym w województwie lubelskim ponad 140 osób. Fuga Mundi była jednym z czterech realizatorów programu w zakresie szkoleń w tym regionie.

W ocenie Fundacji program Telepraca zakończył się dużym sukcesem i spełnił zakładane cele. Dwanaście miesięcy po ukończeniu szkoleń ponad połowa jego uczestników jest aktywna



Anita Siemaszko ze Stowarzyszenia one.pl (z lewej) i Elżbieta Kozik

zawodowo lub społecznie. Część osób rozpoczęła i prowadzi działalność gospodarczą w formie spółek lub współpracując ze sobą.

Dużą wartością jest też fakt, że większość osób niepełnosprawnych uczestniczących w szkoleniach uświadomiła sobie, że bez ciągłego kształcenia lub samokształcenia nie ma szans na dłuższe utrzymanie się na otwartym rynku



Konferencji towarzyszyły ekspozycje

programów przygotowujących osoby niepełnosprawne do pracy w zawodach wykorzystujących nowe technologie informatyczne. Ze względu na duże koszty sprzętu komputerowego i oprogramowania realizacja tych projektów nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego udzielonego głównie przez: PFRON, Urząd Miasta w Lublinie i Fundację im. Stefana Batorego. Jesienią 2002 roku, ostatecznie w czterech województwach do programu Telepra-

pracy, w szczególności w zawodach wykorzystujących nowoczesne techniki informatyczne.

Inna zasada organizująca legła u podstaw działalności Stowarzyszenia Kobiet Niepełnosprawnych ONE.PL. Jego celem jest m.in. eliminacja dyskryminacji dotyczącej kobiety niepełnosprawne, wspieranie ich aktywizacji zawodowej oraz podejmowanych działań naukowych i artystycznych, propagowanie wiedzy o prawnych aspektach

niepełnosprawności. Stowarzyszenie działa w oparciu o budowanie sieci grup wsparcia, wydawanie broszur informacyjnych, szkolenia i konferencje, wystawy i koncerty, rozpoznanie rynku pracy pod kątem możliwości tej grupy, poradnictwo w zakresie pomocy psychologicznej dla kobiet niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół oraz realizację osiedli integracyjnych.

Podobna jest geneza i przesłanie odczytane przez obecnych z wystąpienia **Elżbiety Kozik** ze Stowarzyszenia „Amazonki” Warszawa-Centrum, stanowiącego niejako „matkę” całego polskiego Ruchu „Amazonek”, czyli kobiet po leczeniu raka piersi. Już dziś jest to największa organizacja pacjentka w Europie, a może i na świecie, zrzeszająca ponad 25 tys. członkiń i na pewno jedyna, która prowadzi wiele działań w celu nie zwiększania swego stanu ilościowego (profilaktyka informacyjna i medyczna w szerokim zakresie: bezpłatne badania, akcje ulotkowe, konsultacje, porady w siedzibach klubów „Amazonek” itp.).

Prelegentka nie tylko w sposób przejrzysty i przekonujący opowiedziała o rodzajach działań informacyjno-wspierających, podejmowanych przez tzw. Ochotniczki – odwiedzające pacjentki w szpitalach, dyżurujące przy telefonach zaufania, w zakładzie rehabilitacyjnym lub klubach, do których mogą się zwrócić zarówno kobiety, jak i ich najbliżsi – ale także wyedukowała uczestników w szerszą wiedzę na temat samej choroby i jej konsekwencji, również w obszarach psychospołecznych...

Podsumowanie

Na zakończenie obrad **Joanna Kowtun**, redaktor naczelna BIFRON i **Krzysztof Markiewicz** z Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo przedstawili wstępne wnioski, płynące z referatów, dyskusji plenarnych i panelowych. Zwraca uwagę, że były one zbieżne, niezależnie od podziału na tradycyjne lub nowe kanały informacji.

Po pierwsze – niezależnie od szybkiego rozwoju nowych technik komunikowania tylko niewielka grupa osób niepełnosprawnych (6,5 proc.) ma do nich dostęp, jednak ten obszar powinien się sukcesywnie poszerzać.



Joanna Kowtun i Krzysztof Markiewicz

Po drugie – zainteresowani niepełnosprawni oczekują przede wszystkim informacji bezpośredniej, spersonalizowanej i zlokalizowanej (o i w najbliższym otoczeniu).



Fragment audytorium konferencji

Po trzecie – niezależnie od kanału informacyjnego powinien on być realizowany na poziomie podstawowym, w tym wypadku – gminy i powiatu, gdyż wówczas tylko jest to informacja skutecznie docierająca do odbiorcy i dostatecznie zindywidualizowana.

Po czwarte – w chwili obecnej internet może być znakomitym narzędziem do komunikacji, integracji i koordynacji działań zarówno samych centrów i ośrodków informacji PFRON, jak i organizacji pozarządowych. Może się to przyczynić do powstania wspólnego systemu prezentowania informacji dla zainteresowanych, co powinno odbywać się w sposób zrozumiały,

poglądowy i możliwy do przełożenia na konkretne działania, jakie może podjąć osoba niepełnosprawna, poszukująca jakiegokolwiek rodzaju wsparcia, gdyż wiedza na ten temat wśród najbardziej zainteresowanych jest nadal przerażająco niska.

Po piąte – personel ośrodków informacyjnych powinien być wyszkolony w sferze doradztwa, by mógł stać się niemal doraźnym asystentem osoby niepełnosprawnej w poszukiwaniu informacji, poczynając od zdiagnozowania jej rzeczywistego, a nie oczekiwanego, stanu wiedzy (a raczej niewiedzy!).

Po szóste – same ośrodki informacyjne muszą być natomiast niezależne od organów samorządu terytorialnego, gdyż jego urzędnicy realizują inne cele, czasem rozbieżne z oczekiwaniami przychodzących po pomoc; można by natomiast wykorzystać (z pobudek oszczędnościowych) już istniejące, struktury informacyjno-doradcze, np. Inspekcji Pracy, powiatowych urzędów pracy.

Po siódme – informacje muszą skutecznie docierać do odbiorcy: stwarza to imponujące pole do wykorzystania tradycyjnych, wizualnych środków przekazu, o ile zostaną one uspołnionie i certyfikowane centralnie pod względem poprawności merytorycznej, ale przede wszystkim poglądowości, prostoty przekazu, tworzonych zgodnie z oczekiwaniami odbiorcy.

Po ósme – potrzebna jest zmiana postaw osób niepełnosprawnych przez personel doradczy, niwelowanie bariery wyobcowania i obojętności, na co receptą jest własna otwartość, empatia i życzliwość.

Generalnie – warszawskie spotkanie nie wypracowało może gotowej formuły poprawy istniejącego stanu rzeczy, lecz zapoczątkowało ferment, który może zaowocować korzystnymi zmianami. I to jest źródło pożądanej nadziei...

Oprac. **Zespół „NS”**
fot. ina-press

Wydano na zlecenie Porozumienia Branżowego

Redakcja i opracowanie: Agencja „Nasze Sprawy”,
40-084 Katowice, ul. Sokolska 3
Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.